

Molenda, Jan

Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905-1907 roku na wsi polskiej

Przegląd Historyczny 46/1-2, 138-183

1955

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JAN MOLENDĄ

Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905 — 1907 r. na wsi polskiej*

WSTĘP

Mówiąc o naukach, płynących z pierwszej rewolucji rosyjskiej 1905—7 r. W. I. L e n i n podkreśla, że pokazała ona „jak działają rozmaite klasy narodu rosyjskiego. Przed rokiem 1905 wielu zdawało się, że cały naród dąży jednakowo do wolności i pragnie jednakowej wolności; przynajmniej olbrzymia większość nie miała żadnego wyraźnego pojęcia o tym, że różne klasy narodu rosyjskiego różnie ustosunkowują się do walki o wolność i że domagają się one niejednakowej wolności. Rewolucja rozwiła mgłę. W końcu 1905 roku, a potem również i w czasie Pierwszej i Drugiej Dumy wystąpiły w s z z y s t k i e klasy społeczeństwa rosyjskiego. Pokazały one swe oblicze w działaniu, ujawniły, jakie są ich rzeczywiste dążenia, o co mogą walczyć i jak silnie, uporczywie, energicznie są one w stanie walczyć“¹.

Przebieg rewolucji 1905—7 r. w Polsce potwierdza w całej pełni słuszność oceny Lenina. W toku rewolucji jaśniej niż kiedykolwiek dotąd wykrystalizował się układ sił klasowych i politycznych w Królestwie. Polskie masy ludowe, cierpiące podwójny ucisk — społeczny i narodowy — tym lepiej mogły sprawdzić w ogniu praktyki rewolucyjnej programy i hasła poszczególnych klas i partii.

Rewolucja 1905—7 r. w Królestwie Polskim była częścią składową burżuazyjno-demokratycznej rewolucji rosyjskiej. Stąd treść i zadania stojące przed nią oraz taktyka poszczególnych partii będą zbliżone do rosyjskich.

Na przełomie XIX i XX wieku Rosja, a z nią i Królestwo Polskie wchodzi w okres imperializmu. W. I. Lenin zaliczał Królestwo Polskie do najbardziej rozwiniętych okręgów Cesarstwa. Kapitalizm w rolnictwie na ziemiach polskich, jak i w całym Cesarstwie, rozwijał się drogą pruską, w wyniku czego w Królestwie zachowały się olbrzymie przeżytki feudalne. Majątki obszarnicze, kościelne i inne posiadały w r. 1907 w swoim władaniu 44,56% całej ziemi Królestwa², a mając, w przeciwieństwie do gospodarstw chłopskich, możliwości stosowania nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, wprowadzania melioracji — powiększały przez to swą przewagę ekonomiczną nad gospodarstwami chłopskimi.

Do uzależnienia znacznej części gospodarstw chłopskich przyczyniało się również posiadanie przez obszarników prawa własności serwitutów (prawo korzystania z serwitutów posiadało 335 171 gospodarstw chłopskich na około 500 000 istniejących)³. Ta feudalna dwuwłasność była źródłem ciągłych zatargów między wsią

* Artykuł oparty na materiałach b. guberni warszawskiej.

¹ W. L e n i n, *Dzieła wybrane* t. I, Warszawa 1949, s. 683.

² U. S z u s t e r, *Rewolucja 1905—1907 w Polsce*, Warszawa 1950, s. 7.

³ S z u s t e r, op. cit., s. 10.

i dworem. Chłopi, zwłaszcza małorolni i średniorolni, walczyli o zachowanie serwitutów, gdyż stanowiły one niejednokrotnie podstawowe źródło utrzymania ich ostatniej krowy czy konia. Obszarnicy zaś, wzamian za niskie odszkodowania, starali się pozabawić wieś prawa użytkowania łąk, pastwisk, wodopojów. Tą drogą obszarnicy pozabawili do r. 1902 praw serwitutowych 62,5% gospodarstw chłopskich⁴. Sprawa serwitutów to główny punkt zapalny walki między wsią a dworem, toteż walki agrarne chłopów przybrały u nas głównie formę walki o serwituty.

Pomimo istniejących przeżytków feudalnych, do których obok obszarniczej własności ziemi i serwitutów zaliczyć trzeba posyłki, odrobki, wieś polska była pod względem rozwoju kapitalizmu w rolnictwie dalej posunięta od rosyjskiej, co wyrażało się między innymi w większym jej rozwarstwieniu. W Królestwie Polskim gospodarstwa chłopskie poniżej 2 ha stanowią w r. 1907 — 24,8% ogólnej liczby gospodarstw, zajmują zaś tylko 2,5% ogólnej powierzchni ziemi; 64% gospodarstw poniżej 5 ha zajmowało 16,2% ziemi⁵. Poważne znaczenie na wsi posiadały także gospodarstwa kułackie (powyżej 20 mórg), które stanowiły w r. 1904 — 10,4% gospodarstw, zajmują 32,9% ziemi chłopskiej⁶.

Szczególnie wysoka była w Królestwie liczba proletariatu (1 536 305) i półproletariatu (1 363 695) rolnego⁷, szukającego zatrudnienia częściowo w przemyśle, częściowo na emigracji; znaczna zaś jego część pracowała w gospodarstwach obszarńniczych i kułackich.

Zarobki robotników w Królestwie były dużo niższe od analogicznych zarobków w krajach Europy Zachodniej⁸, a także niższe od rosyjskich⁹. Robotnicy byli nie-ludzko traktowani przez obszarników i ekonomów, mieszkali w niezwykle ciężkich warunkach (czworaki).

Dalej posuniętym rozwojem kapitalizmu w rolnictwie, a zwłaszcza dalej posuniętym rozwarstwieniem wsi należy tłumaczyć fakt, że druga wojna socjalna na wsi — masowe strajki proletariatu i półproletariatu wiejskiego, zwrócone przeciw obszarnikom, a niekiedy nawet przeciw kułakom — przybrały silniejsze rozmiary niż w Cesarstwie (za wyjątkiem Ukrainy i krajów nadbałtyckich, gdzie sytuacja była w pewnej mierze podobna).

Specyfikę rewolucji w Królestwie określał również ucisk narodowy.

ZG SDKPiL w ten sposób charakteryzuje ucisk narodu polskiego przez absolutyzm carski:

„...zgraja urzędników przy pomocy knuta tratuje nasze życie, niszczy nasz dobrobyt, depcze nasze sumienie, odbiera nam naszą mowę ojczystą. W szkołach dzieci nasze uczą się w obcej mowie rosyjskiej, a swojej polskiej zapominają. W sądach i urzędach przemówić po swojemu nie wolno. A któż z nas nie słyszał, jak przed laty dziesięciu w Krożach rząd zmasakrował chłopów za wiarę katolicką, jak prześladowuje on unitów, Żydów, duchoborów i wszelkich innowierców? Nędza, niewola, ciemnota — to wszystko, czego się lud pracujący doczekał od rządów cara-samowładcy“¹⁰.

⁴ Tamże, s. 10.

⁵ Z. L u d k i e w i c z, *Postulaty programu agrarnego w Polsce zjednoczonej*, Warszawa 1919, s. 5.

⁶ S z u s t e r, op. cit., s. 12—13.

⁷ Z. L u d k i e w i c z, op. cit., s. 10—11.

⁸ W. T o t o m j a n c, *Formy ruchu agrarnego*, Kraków 1907, s. 106.

⁹ S z u s t e r, op. cit., s. 14.

¹⁰ „Czerwony Sztandar“ nr 25, kwiecień 1905. Odezwa ZG SDKPiL z III.1905 r. pt.: *Słowo do Braci włościan*.

Chłopom dawał się silnie odczuć ucisk polityczny. Tak zwany „samorząd gminny“, który chłopi otrzymali w wyniku reformy 1864 r. nie zmienił sytuacji na wsi, o której sprawach decydowali nie chłopi, ale naczelnik ziemski, komisarz do spraw włościańskich lub narzuceni wsi kułaccy wójtowie¹¹.

Olbrzymia liczba chłopów (posiadających poniżej 3 mórg ziemi) była w ogóle pozbawiona prawa brania udziału w zebraniach gminnych, które zrzucały na tę część ludności największy ciężar świadczeń na rzecz gminy i państwa.

Podatki w Królestwie Polskim były wyższe od analogicznych w Rosji, a opłata od morgi ziemi — wyższa dla chłopów niż dla obszarnika. Z samych tylko chłopów zdierał carat corocznie około 3,5 miliona rubli¹².

Poza wskazanymi różnicami ogólna sytuacja ekonomiczno-polityczna wsi rosyjskiej i polskiej była podobna.

Wspólne też były zadania polskiej i rosyjskiej rewolucji na wsi: walka o obalenie samodzierżawia carskiego, wprowadzenie podstawowych swobód burżuazyjno-demokratycznych (jak wolność słowa, prasy, zebrań, związków, pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze), walka z imperialistyczną burżuazją o polepszenie warunków materialnych najszerzych mas oraz o zaspokojenie chłopskiego głodu ziemi.

W warunkach imperializmu, kiedy polska i rosyjska burżuazja, związana tysiącami nici z obszarnictwem, dawno przestała być klasą postępową — zadania te mógł konsekwentnie zrealizować jedynie proletariąt jako klasa najbardziej rewolucyjna, posiadająca własną partię, mająca takich sojuszników jak proletariąt innych krajów, wielomilionowe masy chłopskie zainteresowane w rewolucyjnym rozwiązaniu kwestii podziału ziemi obszarniczej, walkę narodowo-wyzwoleńczą uciskanych narodów.

Na terenie warszawskiego okręgu przemysłowego można wyróżnić trzy zasadnicze okresy walki chłopskiej: 1) walki wiosenne 1905 r., b) walki jesienno-zimowe 1905/6 r. i c) walki wiosenno-letnie 1906 r.

NARASTANIE REWOLUCJI NA WSI — PRÓBY JEJ ZDUSZENIA I ODIZOLOWANIA OD WALKI KLASY ROBOTNICZEJ (WIOSNA 1905 R.)¹³

Na czoło walk rewolucyjnych 1905-7 r. w Królestwie Polskim wysunęły się ośrodki przemysłowe: warszawski, łódzki, zagłębiowski, za nimi szły mniejsze zakłady przemysłowe, skupione najczęściej w miastach powiatowych.

Warszawa — stolica ziem polskich, skupiająca najbardziej rewolucyjny oddział klasy robotniczej — metalowców, pierwsza odpowiedziała strajkiem powszechnym na znak solidarności z walczącym proletariatem rosyjskim¹⁴.

Z Warszawy strajk powszechny rozszerza się na cały okręg przemysłowy¹⁵, obejmuje on swym zasięgiem cegielnie, cukrownie, gorzelnie, browary i inne zakłady przemysłowe. Zakłady te, mieszczące się najczęściej na wsi, lub w jej pobliżu i za-

¹¹ W. K o w a l s k i, *Z dziejów fortun kułackich i form kułackiego wyzysku na wsi*, „Nowe Drogi“, 1953, nr 12(54), s. 102.

¹² S z u s t e r, op. cit., s. 9—10. W r. 1900 chłopi zapłacili 3.726 tys. rubli, w r. 1905 — 3.482 tys. Z 1 morgi płacili chłopi 46,3 kop., obszarnicy — 32,4 kop.

¹³ Fragmenty artykułu, dotyczące walk chłopskich stanowią wnioski z większej pracy o walkach chłopów na terenie warszawskiego okręgu przemysłowego w rewolucji 1905—7 r.

¹⁴ L e n i n, *Dzieła*, t. 23, Warszawa 1951, s. 263—4.

¹⁵ Warszawa była otoczona pasem cegielni, cukrowni i innych zakładów przemysłu spożywczo-przetwórczego.

trudniące część okolicznych chłopów, którzy nie zerwali jeszcze kontaktów ze wsią wywierały duży wpływ na walkę chłopów.

Do rewolucyjnej walki klasy robotniczej najwcześniej przyłączyli się robotnicy rolni. Pierwsze strajki rolne wybuchły już w lutym 1905 r., osiągając w marcu i kwietniu, a więc w miesiącach chwilowego odpływu fali rewolucyjnej w mieście, największy zasięg.

Na wiosnę 1905 r. strajki rolne objęły 11¹⁶ z 14 powiatów guberni warszawskiej. Posiadały w dużej mierze charakter żywiołowy, niezorganizowany. Robotnicy rolni łączyli się w kilkusetosobowe grupy, chodząc od majątku do majątku i wysuwając żądania podwyższenia płac pieniężnych i ordynarii, polepszenia warunków mieszkaniowych, lepszego traktowania ze strony administracji.

Obszarnicy, zaskoczeni przybierającymi masowy i ostry charakter strajkami robotników stałych i sezonowych niejednokrotnie zmuszeni byli iść na ustępstwa. Strajki posiadały przeważnie charakter ekonomiczny. W związku z tym jednak, że po stronie obszarników stanęła policja i wojsko — dochodziło już na wiosnę do pierwszych starć robotników rolnych z władzami carskimi, nawet do otwartych bójek z użyciem pałek i kamieni¹⁷. W czasie tych starć nastąpiły pierwsze aresztowania oraz połała się krew proletariatu rolnego¹⁸.

Już na wiosnę 1905 roku niektóre strajki rolne przybierały bardziej dojrzały charakter, zwracając się przeciwko obszarnikom jako posiadaczom ziemskim, konfiskując ich majątek. Tak np. w czasie strajku w Dębicach grupa robotników pod kierunkiem Andrzeja Kowalskiego i Michała Słowińskiego wzięła siłą klucze od obszarnika Haka, przy czym Słowiński oświadczył: „obecnie wszystko nasze i my teraz panami“. Następnie robotnicy zabrali ze spichrza obszarnika siano dla karmienia swego bydła¹⁹. Strajki rolne obok walki narodowo wyzwolenczej to najbardziej typowa forma walki na wsi w tym okresie.

Walka klasy robotniczej wywarła wpływ i na walkę całej wsi o wyzwolenie spod ucisku obszarniczego i narodowego. Walka agrarna chłopów przybrała początkowo formę walki o serwituty leśne i pastwiskowe. Tak np. chłopów ze wsi Las i Zbytki gminy Zagórz powiatu warszawskiego w ciągu kwietnia i lipca 1905 r. paśli kilkadziesiąt sztuk bydła w państwowym zagajniku, nie zwracając uwagi na pogróżki miejscowej administracji²⁰. Podobnie w powiecie skierniewickim chłopów ze 130 wsi paśli przez kilka dni swoje bydło na pastwiskach państwowych w Spale²¹. Walka tego typu nie przybrała jednak na badanym terenie większych rozmiarów. Masowy zasięg przybrała walka całej wsi o wyzwolenie narodowe, o swobody demokratyczne.

¹⁶ Powiaty guberni warszawskiej objęte wiosennymi strajkami rolnymi: warszawski, sochaczewski, łowicki, gostyński, kutnowski, włocławski, nieszawski, nowomiński, płoński, błoński i pułtowski. Zestawienie wg dotychczas przerobionego materiału archiwalnego i drukowanego.

¹⁷ AGAD, KWGG I—2 103728, k. 19. Warszawski gubernator donosi warszawskiemu generał-gubernatorowi o wrogim stosunku strajkujących robotników rolnych i fabrycznych do policji i wojska: „... W czasie spotkania z policją i oddziałami wojskowymi rzucali na nich kamieniami, a niejednokrotnie uciekali się do pomocy pałek ... okazywali w tej czy innej formie opór władzy strzegącej porządku publicznego“. AGAD, KWGG, I—2 103727, k. 62, 103732, k. 200.

¹⁸ Tamże; oraz AGAD, KWGG I—2 103729, k. 53; AGAD, KWGG I—2 103728, k. 37. W Łanietach wojsko strzelało do strajkujących robotników rolnych, zabito 10 mężczyzn i 2 kobiety, raniono 11 mężczyzn i 4 kobiety.

¹⁹ AGAD, KWGG, I—2 103728, k. 109.

²⁰ AGAD, KWGG 8/1905, nłb.

²¹ S z u s t e r, op. cit., s. 60.

Objęła ona powiaty: gostyniński, kutnowski, łowicki, pułtuski, radzyński, nowomiński²². Chłopi masowo niszczyli carskie tablice na urzędach gminnych i domach sołtysów²³, domagali się języka polskiego w szkole, gminie, sądzie, odmawiali płacenia podatków i wykonywania zarządzeń carskich²⁴. Nie dopuszczano urzędników gminnych do wykonywania ich funkcji, np. przy spisach bydła rogatego, prowadzeniu sekwestrów, zbieraniu podatków itp.²⁵.

Szczególnie imponujące rozmiary przybrał strajk szkolny. Był on ściśle związany ze szkolnym strajkiem młodzieży miejskiej, która rzucając carskie szkoły przyłączała się do walki proletariatu o wyzwolenie społeczne i narodowe^{25a}.

Warszawski gubernator M a r t y n o w w raporcie z marca 1905 r. następująco charakteryzuje udział chłopów w walce narodowo-wyzwoleńczej:

„Jednocześnie z tym (tj. strajkami robotników fabrycznych i rolnych — J. M.) rozpoczął się ruch na gruncie narodowym, przeciwko rosyjskiemu językowi w szkołach i gminnych urzędach. Początkowo zostały zamknięte szkoły średnie w miastach powiatowych, następnie agitacją przeniosła się na wsie, zostały zamknięte liczne wiejskie szkoły...

„Wszędzie spokojna, konserwatywna ludność wiejska wdziera się do szkół i rozpędza dzieci, na gminnych zebraniach w zuchwały sposób, nie krępując się obecnością naczelnika powiatu i komisarza, żądają urzędowania w języku polskim, odmawiają sołtysom noszenia godła państwowego z rosyjskim napisem i przestają uiszczać niektóre opłaty...”²⁶.

Walka narodowo-wyzwoleńcza całej wsi na wiosnę 1905 r., mimo iż przybrała bardzo szerokie rozmiary, posiadała jednak charakter żywiołowy, była mało dojrzała. Pojawiły się już w niej jednak początki walki z carskim aparatem władzy, która przybierze szerokie rozmiary na jesieni i w zimie 1905—1906 roku.

Ofensywa polskich klas posiadających i caratu na wiosnę 1905 r. skierowana przeciwko rewolucyjnej walce chłopów idzie w trzech kierunkach:

- 1) przeszkadza i przeciwdziała wpływom klasy robotniczej na chłopstwo,
- 2) zwalcza strajk robotników rolnych,
- 3) próbuje skierować wzrastającą żywiołowo walkę narodowo-wyzwoleńczą chłopów na tory nacjonalizmu²⁷.

*

Czołową reprezentantką polskich klas posiadających jest w tym czasie endecja. W obliczu narastania ruchu rewolucyjnego w Królestwie oraz wzmożonej konkuren-

²² AGAD, KWGG I—2 103727, k. 10; 118—120, k. 125; KWG 2/1905, k. 4—5, 10—121, 14, 21—22 n.

²³ Tamże.

²⁴ Ta ostatnia forma bardziej masowa i typowa będzie dla walk jesiennych.

²⁵ AGAD, KWGG I—2 103728, k. 24—25.

^{25a} Por. na ten temat artykuł J. Ż a r n o w s k i e g o, niżej, s. 184—212.

²⁶ Wiosenny strajk szkolny objął m. innymi powiaty: warszawski, łowicki, nowomiński, pułtuski, gostyniński, płoński, włocławski, patrz AGAD KWGG I—2 103727, k. 34—35, 40, 93, 95—98, 114, 128, 133—134, 155, 162; 103728, k. 3, 31, 35, 100, 123, 146; 103729, k. 72; 103730, k. 50—60, 199; „Głos Gromadzki“ nr 1 z czerwca 1905 r.

²⁷ Podziału tego nie należy traktować sztywno, schematycznie. Ma on jedynie pokazać główne kierunki natarcia caratu i klas posiadających na rosnącą rewolucję, na wsi. Metody i formy tego natarcia, tej walki są ściśle ze sobą powiązane. Tak na przykład stan wojenny czy pacyfikacje wsi były skierowane równocześnie przeciwko wszystkim formom walki chłopskiej.

cji na rynkach wschodnich ze strony burżuazji rosyjskiej, hasła ugody i lojalizmu. wysuwane w drugiej połowie XIX wieku przez stronnictwo polityki realnej, które wówczas skupiało główne siły klas posiadających, należało zastąpić nowymi stosunkowo giętkimi. Nowe pseudopatriotyczne hasła obliczone były z jednej strony na skierowanie ruchu rewolucyjnego na tory nacjonalizmu, z drugiej na uzyskanie od caratu swobód ekonomiczno-politycznych dla burżuazji polskiej. Hasła te, mające zresztą charakter jedynie taktyczny, wysuwało Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne i tym niewątpliwie należy tłumaczyć fakt masowego przechodzenia w początku XX w. burżuazji i obszarnictwa do jego szeregów. Dlatego też, pisząc o stosunku polskich klas posiadających do rewolucyjnej walki chłopstwa zatrzymując się przede wszystkim w analizie endecji i będącej na usługach klas posiadających reakcyjnej części kleru.

Politycy endeccy byli wyraźnie zaskoczeni tym, że strajki proletariatu miejskiego zostały poparte przez strajki rolne, że agitacja robotnicza wywarła duży wpływ również na wsi. To że robotnicy rolni domagali się poprawy warunków socjalnych pod wpływem agitatorów robotniczych, zdawało się im szczególnie niepokojące. Toteż atak endecji skierowany jest w pierwszym rzędzie przeciw agitacji socjalistycznej na wsi. Endecja wzywa robotników rolnych do niesłuchania rewolucjonistów, do jedności z obszarnikami²⁸.

W odezwie „Do braci pracujących na roli“ zwraca się endecja do robotników rolnych: „rządźcie się własnym rozumem, nie dajcie się prowadzić tym, co o waszym bycie lichego nawet nie mają pojęcia, co do bezcelowego włóczenia²⁹ zmuszają was nożem i rewolwerem. Nie słuchajcie złodziejskich podszeptów tych... bo podli to i nikczemni łotrzy, co chcą podburzać brata na brata, co chcą wywołać krwawą między braćmi walkę. Wrogowie to naszej wiary i całego naszego narodu“³⁰. Przyjacielem, doradcą i obrońcą według odezwy endeckiej jest więc nie robotnik miejski, lecz obszarnik, jemu należy zaufać i jego słuchać, bo on chce najlepiej dla bezrolnych chłopów, ojczyzny i religii. „Przy pracy nad polepszeniem swego losu — czytamy dalej w odezwie — nad zapewnieniem swym dzieciom oświaty podajcie zgodnie wszyscy sobie ręce; nie odsuwajcie przychylniej dla was ręki obywatela (obszarnika — J. M.). Niechaj wróg nasz i ci co chcą nas różnić widzą, niechaj to rozumieją, że jakkolwiek różni co do majątku, co do nauki, nie różnimy się jednak co do uczciwego serca, jesteśmy synami jednej Matki Polski, że jednej szukamy opieki Matki Boskiej — Królowej polskiej“³¹.

Zadanie rozbicia wspólnej walki klasy robotniczej i chłopstwa, wyrwania wsi spod wpływów rewolucyjnego ruchu robotniczego powierzają obszarnicy — mający sami zbyt mały wpływ na wsi — reakcyjnej części kleru, która jako wielokrotny sojusznik w walce z masami ludowymi i tym razem wyteży wszystkie swoje siły dla zduszenia rewolucji. Obszarnicze „Słowo“ z uznaniem mówi o listach biskupich, których zadaniem wcale nie jest „unormowanie wynagrodzenia robotników“, lecz które pisane są „jedynie dla powstrzymania go (ludu — J. M.) od podszeptów złych ludzi,

²⁸ „Polak“ nr 5, maj 1905 r.

²⁹ Chodzi tu o formę walki robotników rolnych, którzy w ślad za robotnikami z miasta również organizowali się w kilkuset osobowe grupy i chodzili od folwarku do folwarku wysuwając obszarnikom swoje żądania. Ta forma walki była bardzo skuteczna i zarówno obszarnicy jak i władze carskie najbardziej jej się bali.

³⁰ „Polak“ nr 5, maj 1905 r.

³¹ Tamże.

kórtzy zachęcają robotników wiejskich do występowania z żądaniałi swoimi w formie zamęczającej spokój publiczny i nakłaniają do grózb i gwałtów“³².

„Słowo“ w imieniu obszarników wyraża przekonanie, że „wpływ duchowieństwa ruch ten (chodzi o walki chłopów — J. M.) niewątpliwie uśmierzy, bo wpływ ten zawsze jeszcze jest większy od wpływu podżegaczy, przybywających z miast i fabryk...“³³. Biskupów nie potrzeba było długo zachęcać do antyludowej działalności; im również jako obszarnikom groziły strajki rolne. Wykorzystując uczucia religijne ludności wiejskiej użyją oni całego swojego autorytetu duchownego do walki z wpływami agitacji socjalistycznej na wsi, do walki z masami chłopskimi, które niczego innego nie żądały, jak tylko polepszenia swoich warunków bytowych i wolności narodowej i politycznej. Do tej działalności biskupi nakazywali podległym sobie kapłanom wykorzystywać ambonę i konfesjonał³⁴.

Biskup kielecki, K u l i Ń s k i, nakazuje także kapłanom, by posługując się przykazaniałi boskimi odwoływali chłopów pod karą grzechu od słuchania agitatorów z miasta.

„Przestrzegacie, kochani Bracia, lud — pisze tenże biskup — że byłoby to z jego strony nierozumem i grzechem, gdyby słuchali przybyłych do wsi ludzie, niewiadomo skąd, im nieznanym, niewiadomo od kogo posłanych, stanowiących gromadę, złożoną z młodzików, parobków, robotników, występujących jakoby mieli jakąś władzę, rozkazujących jak to czynili inni w miastach... Gdyby tacy swawolni ludzie pracowników rolnych, najętych do robót gospodarskich na dłuższy lub krótszy termin, odrywali od roboty gwałtem i zniewolili ich, iżby kontrakty swoje zrywali, iżby względem właścicieli, czy małej, czy większej własności rolnej występowali groźnie z rozkazami, jakby jacy rozporządzający swoją własnością, mający do tego prawo, to waszym świętym obowiązkiem wytłumaczyć, że taki sposób postępowania względem cudzej własności jest zakazany przykazaniem Boskim VII i X“ Tym zaś, natomiast, którzy odważą się agitować za polepszeniem doli robotników folwarcznych grozi karami religijnymi, pisząc, że stracili oni związek z religią, Kościołem i Panem Bogiem i stali się osamotnieni „jak Kain“³⁵.

Kler zwalczał także agitację socjalistyczną w postaci gazet, broszur i książek, która w toku rewolucji przybierała coraz szersze rozmiary³⁶ i wypierała różne „Polaki“ „Gazety Świąteczne“, „Kroniki Rodzinne“, „Oświaty“ i inne pisma kolportowane.

³² „Słowo“ nr 96 z dn. 17.IV.1905.

³³ Tamże.

³⁴ „... pracujcie, Kochani Bracia, nad ludem, na ambonie i konfesjonałe, zwracając szczególną baczność na to, że bardzo groźne i niebezpieczne pokusy ukrywają fałszywi prorocy pod powabnymi obietnicami ...“ — „Przegląd Katolicki“ nr 17 z dn. 27.IV.1905. Ks. M. F u l m a n, redaktor „Wiadomości Pasterskich“, w jednym z artykułów poświęconych sprawie robotników rolnych zwraca się do kleru, by oddziaływał na nich „przy każdym a ciągłym stykaniu się, zwłaszcza przez sumienne oddziaływanie w kółkach żywego różańca“. Również „gromadzenie się nasze (kleru — J. M.) na odpust powinno być chwilą najodpowiedniejszą do konferencji pastersko-socjalnych“ — „Wiadomości Pasterskie“ nr 6, czerwiec 1905.

³⁵ „Przegląd Katolicki“ nr 17 z dn. 27.IV.1905.

³⁶ „Wiadomości Pasterskie“ nr 8, sierpień 1905 r. — Ks. M. F. w art. *Czytelnictwo religijne* kreśli następujący obraz rozwoju czytelnictwa wydawnictw socjalistycznych: „W obecnych gorączkowych czasach złowroga agitacja przeciwchrześcijańska ogromnie się rozwieliła na skutek działania socjalnej demokracji, która ku swoim celom rozrzuca mnóstwo broszur między ludem roboczym w mieście i na wsi. Pokątna kolportacja książek, broszur, gazet i różnego kształtu świstków ma podatny grunt w wzmożonym popycie“. Agitację socjalistyczną skierowaną prze-

przez klasy posiadające wśród chłopów w celu odciążenia ich od walki o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Urządzono na wielką skalę kolportaż „książek pożytecznych, religijnych“, do którego kler wciąga organistów, kościelnych, kramarzy i handlarzy wędrownych³⁷. Wzmoczona akcja wydawnicza kleru, obliczona szczególnie na wieś, nie jest bynajmniej — jak mogło by się wydawać — powodowana chęcią podniesienia poziomu kulturalnego ludności wiejskiej, lecz posiada ściśle określone cele klasowe. Chodzi o to, ażeby hegemonem walki klasowej na wsi nie stała się klasa robotnicza. Niedwuznacznie sformułował to ks. Paweł Z a ł u s k i w „Wiadomościach Pasterskich“: „jeśli nie wzmoczymy swojej pracy wśród ludu, to w przeciwnym razie przyjdzie człowiek nieprzyjazny i wyrwie nam sprzed oczu ten lud“³⁸. Najbardziej gorliwi słudzy caratu i burżuazji nie cofali się przed denuncjowaniem policji i wojsku ludzi czytających literaturę socjalistyczną i współpracowali z policją carską. „Głos Gromadzki“ donosi z Miechowa, że tamtejszy proboszcz dowiedziawszy się o nastrojach antycarskich miejscowej ludności i o czytaniu nielegalnej prasy wezwał kozaków i kazał porobić u podejrzanych osób rewizję³⁹.

Podobnie postąpił ksiądz Dowgieńło z parafii Żukowo (gub. warszawska). Sprowadził on policję i wojsko do sklepikarza Koćmierowskiego i kazał im szukać bibuły socjalistycznej⁴⁰. Ksiądz z Woli Gułowskiej jeździł z naczelnikiem powiatu, wskazywał, kogo należy aresztować, a w gminie na śledztwie siedział obok sędziego śledczego i żandarmów i badał ludzi⁴¹.

*

W parze z tą akcją kleru idzie walka ze strajkami robotników rolnych. Wyraźnie zaskoczeni obszarnicy bardzo różnie ustosunkowali się do nich. „Niekörtzy właściciele — podaje „Głos Gromadzki“ — trochę podwyższyli swej służbie w gotówce, ordynarii i innych dodatkach i skasowali »posyłkę«. Inni zaś (np. Dębski w Siennicy, Ostrowski w Piasecznie), chociaż obiecywali zgromadzonym robotnikom zadośćuczynić ich żądaniom, to jednak po rozejściu się ich cofnęli swe przyrzeczenia. A nawet byli i tacy (Dłużewski w Dłużewie), którzy nie omieszkali sprowadzić wojsko, to zaś nahajkami zmuszało robotników do rozejścia się“⁴². Sprowadzanie policji i wojska w celu przerwania strajków rolnych przybierze większe rozmiary na naszym terenie dopiero w 1906 r., tj. w chwili, gdy inne „pokojowe“ metody nie będą dawać rezultatów a strajki zaczną przybierać formę „czarnych“⁴³.

ciwko społecznemu i narodowemu uciskowi ks. M. F. pragnie sprowadzić na płaszczyznę walki religijnej, obrzucając proletariat stekiem oszczerstw jakoby on rzekomo walczył z religią i kościołem. Było to niewątpliwie obliczone na rozbięcie społeczeństwa według kryteriów religijnych. „Przegl. Katolicki“ nr 51—52 z dn. 28.XII.1905.

³⁷ „Wiadomości Pasterskie“ nr 8, sierpień 1905.

³⁸ Tamże.

³⁹ „Głos Gromadzki“ Dodatek nr 1, lipiec 1905.

⁴⁰ „Czerwony Sztandar“, nr 70 z dn. 21.V.1906.

⁴¹ „Naprzód“ nr 1, sierpień 1905.

⁴² „Głos Gromadzki“ nr 1, czerwiec 1905.

⁴³ Fabrykanci podobnie jak i obszarnicy — nawet nieco wcześniej od nich — zaczęli wzywać kozaków do obrony swoich zakładów. Tak np. Towarzystwo Akcyjne Zyrardowskich Manufaktur Gille i Ditricha 9 kwietnia 1905 roku zwróciło się z pisemną prośbą do Warszawskiego Gubernatora o przysłanie na stałe sotni kozaków. (AGAD, KWG, Ref. I, cz. I 8/1905, k. nlb.).

Endecja liczyła początkowo na to, że strajki rolne będzie można zażegnać przy pomocy nieznacznych ustępstw ze strony obszarników. Agitacja jej idzie w dwóch kierunkach:

Po pierwsze: wzywa obszarników do pewnych ustępstw, stara się ich przekonać, że stan robotników rolnych jest ciężki, że należy uregulować płace i inne świadczenia.

Po drugie: stara się wmówić w robotników, że takie żądania, jak podwyżka płacy, skrócenie dnia roboczego, opieka lekarska, lepsze mieszkanie — mogą nawet przedstawiać obszarnikom, ale należy to czynić w drodze pokojowych petycji, nie przy pomocy strajków. Żądania te muszą być umiarkowane, bo ich „chlebodawcy“ też są biedni; zbyt wysoka podwyżka zmusiłaby ich do redukcji robotników, poza tym strajki zrujnują rolnictwo itp.⁴⁴

W tłumieniu strajków rolnych, w obronie obszarniczych majątków niepoślednia rola przypadła reakcyjnej części kleru. „Wiadomości Pasterskie“, pismo przeznaczone dla niższej hierarchii kościelnej, stanęły na podobnym stanowisku jak endecja. Ks. M. F u l m a n w artykule „Nasza praca społeczna na dobie“ wzywa kler do walki z socjalizmem⁴⁵, nakazuje mu badać położenie materialne robotników. Jeśli okaże się ono nazbyt ciężkie⁴⁶ należy „w towarzystwie“ oddziaływać na obszarników, ażeby podnieśli płacę robotnikom folwarcznym. Czytając wywody redaktora „Wiadomości Pasterskich“ mogłoby się wydawać, że naprawdę chodzi mu o poprawę ciężkiej — jak sam pisze — doli proletariatu rolnego. Lecz złudzenie to rozwiewa sam autor pisząc: „trzeba pilnie badać cały ruch socjalistyczny w przejawach miejscowych, bo przeważnie rozbudza się na podstawie niedomagań ekonomicznych w danej okolicy, przemyśle lub położeniu klas pracujących. Często natychmiastowa rozumna zmiana warunków już zdoła zażegnać największą burzę... akcja ratunkowa na rzecz pracujących jest najwłaściwszym i jedynym lekarstwem przeciwko socjalizmowi“. Walka z socjalizmem to cel główny, ustępstwa to tylko jeden ze środków prowadzących do tego celu. Wzamięniam za te ustępstwa redaktor Fulman wzywa kler, by ciągle wpajał w lud „życzliwość dla pana i poszanowanie własności. Nasz

⁴⁴ „Polak“ nr 5, maj 1905. Odezwa *Do braci pracujących na roli*; m. im. czytamy tam: „Chcąc niby to polepszyć waszą dolę fałszywi wasi przyjaciele odejmują wam niebacznie jedyne, chociaż nie wielkie środki utrzymania, jakie macie z pracy na roli, nie dającej obecnie wskutek 3 lat mokrych i zeszłorocznej suszy żadnych, jak wiecie sami, zysków. Czy w takich okolicznościach był czas stosowny na bezrobocie. na żądanie olbrzymiego podwyższenia ordynarii? Czy naprawdę myślicie, że ten obywatel, który w tym roku końca z końcem związać nie zdoła, będzie mógł wam postąpić tak wiele? Czyż jeżeli nawet zasług postąpi, będzie mógł trzymać was tyłu, co poprzednio ... Żądanie polepszenia swego losu jest rzeczą godziwą ... Robić to jednak należy rozważnie, by zamiast poprawy nie zyskać pogorszenia, by nie szkodzić zbyt i obywatelom, by dać czas do zastanowienia się, by mogli zastosować się do waszych żądań...“

Nie żądajcie też od razu znacznego postąpienia zasług na pierwszy raz, w tym ciężkim zwłaszcza roku zadowolnijcie się małymi ustępstwami“.

⁴⁵ „Wiadomości Pasterskie“ nr 6, czerwiec 1905; między innymi czytamy tam: „zapoznawszy się z socjologią chrześcijańską, trzeba w naukach, prowadzonych w Kościele, jak również i w każdym innym razie przy spowiedzi lub spotkaniu się krzewić zasady chrześcijańskie o ustroju i obowiązku społecznym i zarazem oględnie wyjaśniać błędność zasad demokracji socjalnej, niezgodnych z poglądem chrześcijańskim“.

⁴⁶ Ks. F u l m a n sam musi przyznać, że „po folwarkach nie dzieje się świetnie. Robotnik tam naprawdę traktowany często jako siła, a nie jako człowiek i brat z krwi i kości ...“, warunki wypłaty, stan mieszkania, sposób traktowania, nieuwzględnianie odpoczynku świątecznego ... zaniedbanie ... oświaty i pomocy lekarskiej oto rany ludu folwarcznego ...“

chłop na ogół bardzo leniwy, więc kapłan winien w nim rozwijać sumienność i pracowitość⁴⁷.

Reakcyjna prasa klerykałna natchnienie i metody do walki z ruchem rewolucyjnym czerpała z listów pasterskich. Listy te ukazywały się na łamach prasy klerykałnej i burżuazyjnej, a także w formie ulotek. Największe ich nasilenie przypada pod koniec 1905 r.; gdy na ulice miast i wsi wyszedł lud, by zaprotestować przeciwko samowładztwu carskiemu i żądać poprawy warunków życiowych, arcybiskup Chróściak-Popiel nakazuje po kościołach śpiewać suplikacje na rzecz utrzymania spokoju⁴⁸. W „Orędziu Pasterskim“ po wyrażeniu ubolewania nad stratami, jakie poniosła rzekomo burżuazja w czasie strajków zaklina robotników na boga i religię by powrócili do pracy⁴⁹.

Biskup płocki Apolinary Wnukowski w liście pasterskim wydanym w dniu 31 marca 1905 roku po długiej nauce o miłości bliźniego gromi robotników folwarcznych, że niepomni na przykazania boskie narażają na straty materialne biednych obszarników⁵⁰. Na zakończenie troskliwy pasterz, dbający o kieszenie obszarnicze, wzywa robotników do zaprzestania strajków. „Ludu mój kochany — pisze biskup — w mojej pasterskiej trosce o Wasze wieczne i doczesne dobro, pragnę niniejszym najserdeczniej Was przestrzec i upomnieć, abyście, zachowując najściślej prawo miłości bliźniego, nie brali udziału w żadnych strajkach, bezrobociach i zaburzeniach i ze stanowczością i męstwem oddalali wszelkie złych ludzi wpływy i namowy“. Obszarnicy wyraźnie są zadowoleni z treści listów pasterskich, gdyż wyrażają się o nich z uznaniem i składają ich autorom podziękowanie: „Dziś — pisze „Słowo“ — kończymy powtórzeniem wyrazu głębokiego uznania dla Pasterzy, którzy bezustannie czuwają nad dobrem powierzonych sobie owieczek“⁵¹. „Kraj“ — organ stronnictwa polityki realnej — złożył na ręce arcybiskupa Chróściak-Popieła podobne podziękowanie za nawoływanie zarówno robotników, jak i młodzieży szkolnej do zaprzestania strajków⁵².

Idąc za wskazówkami listów pasterskich również reakcyjna część niższego kleru walczy ze strajkami rolnymi. Niekiedy w towarzystwie księdza wzywali obszarnicy

⁴⁷ „Wiadomości Pasterskie“ nr 6, czerwiec 1905.

⁴⁸ „Kurier Codzienny“ nr 56 z dn. 7.III.1905; „Ziarno“ nr 10 z dn. 10.III.1905.

⁴⁹ „Przegląd Katolicki“ nr 11 z dn. 16.III.1905.

„W imię Boże odzywam się do was z pasterską radą, abyście zaniechali bezrobocia i powrócili do swoich zajęć, gdyż zgoła niepotrzebnie to, co może być naprawione porozumieniem i spokojem, przybrało postać gwałtowności i nieporządku“.

⁵⁰ „Przegląd Katolicki“ nr 15 z dn. 13.IV.1905; — biskup W n u k o w s k i między innymi pisze: „wobec tej nauki [chodzi o naukę miłości bliźniego] i przykładu Zbawiciela jakże naganne są i godne potępienia owe zbiorowe, wskutek namowy złych ludzi, zaprzestania pracy i zajęć; owe narażanie pracodawców i samych siebie na wielkie materialne straty przez lekkomyślne zrywanie zawartych należycie umów, owe wyzyskiwanie krytycznej bliźniego pozycji, w celu zdobycia więcej grosza; owe napażania na posiadłości bliźniego z zapomnieniem na przykazania Boże «nie będziesz kradzieży czynił» (Exod. XX, 15); wreszcie owo patrzeć z zawzięcią i pożądlivością na cudze dobro i mienie wtedy, kiedy Bóg wyraźnie powiada: «nie będziesz pożądał domu bliźniego twego ... ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest» (Exod. XX, 17)“.

⁵¹ „Słowo“ nr 96 z dn. 17.IV.1905.

⁵² „Kraj“ nr 34 z dn. 26.VIII (8.IX) 1905. W liście tym m. inn. czytamy: „...za to wszystko, co dla nas robisz, Najdostojniejszy Orędowniku potrzeb naszych, odzywając się i śląc nam zarazem słowa pociechy i miłości, ... składamy Ci, Najdostojniejszy nasz Arcypasterzu, nasze najszczerze podziękowanie i należyty hołd, z zapewnieniem o naszej czci, miłości i przywiązaniu, wierni tym zasadom, które z arcybiskupiego tronu nam wygłaszasz“.

robotników rolnych do zaprzestania strajków⁵³. Zdarzało się także, że plebanie służyły za miejsce schronienia przed strajkującymi⁵⁴.

*

Endecja jako czołowa reprezentantka polskich klas posiadających postanowiła wykorzystać osłabienie Rosji carskiej na skutek klęsk wojennych na dalekim wschodzie oraz rewolucji wewnątrz kraju dla zdobycia pewnych ustępstw od caratu w postaci „odrębności urzędzeń“ administracyjnych, sądowych i samorządowych⁵⁵.

Przez zdobycie autonomii chciała osiągnąć dwa główne cele:

a) uniezależnić się gospodarczo od wypierającej ją z rynków wschodnich, a po-niekąd i własnych, burżuazji rosyjskiej, odgrodzić Królestwo Polskie od wpływu rewolucji rosyjskiej i zdusić rewolucję we własnym kraju przy pomocy własnej policji i wojska;

b) wyprzeć z Królestwa biurokrację rosyjską z intratnych stanowisk i zająć jej miejsce.

Te główne plany przewijały się przez cały okres rewolucji, z tym, że im pozycja caratu stawała się trudniejsza, a obrona majątku klas posiadających gorzej zabezpieczona, tym bardziej wzrastały tendencje odśrodkowe. Z chwilą zaś, gdy carat zakończył wojnę z Japonią i zdusił u siebie rewolucję, tendencje odśrodkowe ustąpiły na plan dalszy, endecja zacieśniła swą współpracę z władzami carskimi. Endecja zdawała sobie w pełni sprawę, że powodzenie tych planów będzie zależało od zachowania się polskich mas ludowych, od tego czy uda się odizolować je od rewolucji ogólnorosyjskiej. Dlatego też główne ostrze propagandy endeckiej i klerykalnej stanowi właśnie szkalowanie rewolucyjnej walki rosyjskiego i polskiego proletariatu mające odgrodzić proletariat polski od jego najbardziej rewolucyjnego sojusznika, a wieś od miasta. Endecki „Polak“ musi stwierdzić, że „masa robotnicza jest dużą siłą polityczną, że jej postępowanie zaważy na przyszłości Polski... naród nasz stoi teraz na rozstajnych drogach. Gdzie pójdzie to zależy od drogi, którą wybierze lud polski, przede wszystkim lud włościański“⁵⁶.

Endecja widząc, że proletariat miejski oraz bezrolni i małorolni chłopi w chwili wybuchu rewolucji nie poszli za jej hasłami, lecz stanęli na wezwanie SDKPiL do solidarnej walki z proletariatem rosyjskim, wyteżyła wszystkie swoje siły, ażeby nie dopuścić do przejścia chłopstwa na stronę proletariatu. Endecja zdając sobie również doskonale sprawę z tego, że ucisk narodowy i polityczny dawał się silnie odczuć masom ludowym, że na wsi narasta masowa fala walki narodowo-wyzwoleńczej, postanawia ruch ten skierować na tory nacjonalizmu i pozbawić go treści rewolucyjnej.

⁵³ AGAD, KWGG I—2 103728, k. 125. Tak np. 13 marca 1905 r. do chodzącej od majątku do majątku grupy robotników, „przybyłej do posiadłości Świerczyn wyszedł obszarnek Górski w towarzystwie księdza Krynickiego i obaj poczęli namawiać robotników, aby się rozeszli...“ Niestety, księdzu Krynickiemu nie udało się wykorzystać uczuć religijnych robotników dla stłumienia strajku. Ksiądz otrzymał stanowczą odpawę.

⁵⁴ AGAD, KWGG I—2 103728, k. 2. Tak np. 28 lutego grupa chodzących od folwarku do folwarku robotników przybyła do osady Lubraniec i „rozłożywszy się w majątku Piwnickiej wystawiła po drogach swoich wartowników, przy czym wezwała dla wyjaśnienia rządzącą wymienionego majątku, który unikając gwałtu zmuszony był ukryć się u miejscowego księdza“.

⁵⁵ „Polak“ nr 1, styczeń 1905; „Polak“ nr 2, 3 i następne.

⁵⁶ „Polak“ nr 4, 5, maj 1906.

W tym też celu wysunęła ona w 1904 roku hasło tzw. „akcji gminnej“, to znaczy dążenia drogą legalnych akcji i petycji do języka polskiego w gminie, szkole i urzędzie. Akcja ta, jak przyznaje sama endecja, w 1904 roku nie przybrała szerszych rozmiarów. Na początku więc 1905 roku, w obliczu narastania masowej walki narodowo-wyzwoleńczej na wsi, endecja zdwoi swoją energię na odcinku wiejskim, ażeby utrzymać żądania chłopów w ramach legalnych i ograniczyć je do żądań li tylko językowych. Obszarnicy-endecy idą na gminne zebrania chłopskie i tam starają się narzucić swój własny program.

„Polak“ obliczony na czytelnika wiejskiego oraz inne pisma i ulotki wzywają chłopów do spokoju, do przeciwstawienia się strajkom biedoty wiejskiej: „...prze-strzegajcie ludzi przed wszelkimi rozruchami i napaściami na kogokolwiek, przed ruchawką wszelaką, choćby Was w imię Polski do niej wołano. Teraz nie czas na żadną ruchawkę, jeno na spokojne upominanie się o swoje prawa. Nie mamy sił wojować z rządem, ale się będziemy z władzami jego prawować“⁵⁷. „Polak“ główne źródło zła w Królestwie widzi nie w samowładztwie carskim, lecz w „niesprawiedliwych“ prawach, które „nie pozwalają na rozwój przemysłu i rolnictwa“ i w jeszcze gorszych urzędnikach⁵⁸.

To, że wysunięte przez endecję hasło „akcji gminnej“ obliczone było na rozładowanie walki rewolucyjnej mas ludowych, wyraźnie przyznaje sam „Polak“ pisząc: „tylko zupełna zmiana sposobu rządzenia, zaprowadzenie w Królestwie władz polskich, przywrócenie języka polskiego w urzędach, sądach i szkołach może przywrócić spokój w kraju ... Jeżeli rząd nie ustąpi, jeżeli będzie trwać w dawnych błędach, my Polacy (czytaj klasy posiadające — J. M.) nie bierzemy na siebie odpowiedzialności za to, co się stać może“⁵⁹.

W tłumieniu walki narodowo-wyzwoleńczej mas chłopskich, podobnie jak to czyniła przy tłumieniu strajków rolnych, przychodzi z pomocą endecji także reakcyjna część kleru.

W lutym 1905 r., gdy młodzież polska opuściła znenawidzoną carską szkołę ogłaszając strajk szkolny, episkopat stojący na straży reakcji i tym razem potępił narodowo-wyzwoleńczy charakter wystąpień młodzieży. Hierarchia kościelna przez usta swojego arcybiskupa, Chrościak-Popiela, potępiła wraz z obszarniczym „Słowem“, reakcyjnym „Kurierem Polskim“ szlachetny zryw wolnościowej walki młodzieży, nakazując jej powrót do carskiej szkoły. W odezwie Popiela „Do rodziców polskich“ m. in. czytamy:

„Zaklinam Was, rodzice, nie dajcie się otumanic pustym frazesom, nie słuchajcie ani gołosłownych obietnic, ani zatrwających gróźb. Nie wahajcie się z rozpoczęciem roku szkolnego wieść dzieci Wasze do szkół czy to prywatnych, czy publicznych — słowem rozpocząć przerwane dzieło wychowania“⁶⁰.

Wezwania biskupa miały na celu odizolowanie i oderwanie strajku szkolnego od ogólnoludowej walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, kierowanej przez klasę robotniczą⁶¹. Uznanie i podziękowanie za treść listu złożył Popielowi arcybiskup gnieźnieński: „Prawdziwie natchnione te słowa zaklęć i upomnienia i niepodobna, aby nie miały przejąć serc rodzicielskich i pobudzić ich do odważnego

⁵⁷ AGAD, KWGG I—2 104340, k. 112—113 Odezwa „Redakcji Polaka“ pt. *Bracia Włościanie*; „Polak“ nr 1, styczeń 1905 r., „Polak“ nr 2, luty 1905.

⁵⁸ „Polak“ nr 1, styczeń 1905.

⁵⁹ „Polak“ nr 7, lipiec 1905.

⁶⁰ AGAD. Ze zbiorów A. Branickiej odezwa pt. *Arcybisku Warszawski do Rodziców Polskich*, Warszawa 10.VII.1905.

⁶¹ „Ziarno“ nr 30 z dn. 28.VII.1905, „Przegląd Katolicki“ nr 30 z dn. 27. VII.1905.

i energicznego wystąpienia wobec zaniechania nauk przez młodzież, a pogróżek ukrytych agitatorów⁶².

Zgodnie z zakazem władz administracyjno-policyjnych niektórzy księża nie pozwalali chłopom śpiewać w kościele pieśni „Boże coś Polskę“, a śpiewającym mimo protestów przeszkadzali przy pomocy dzwonka lub opuszczali kościół. Wobec tej antynarodowej postawy reakcyjnej części kleru, zwłaszcza wyższego, zaczęła się buntować część księży związana z ludem. Zjawisko to stało się bardziej masowe dopiero na przełomie 1905 i 1906 r.

*

Walka klas posiadających z rewolucją na wsi toczyła się pod opieką i przy pełnym poparciu carskiego aparatu administracyjno-policyjnego.

Wkrótce po wybuchu strajku powszechnego 30 stycznia gen. gub. warszawski Czertkow⁶³ wprowadził za zgodą ministra spraw wewnętrznych stan wzmocnionej ochrony w Warszawie, Łodzi oraz w guberni warszawskiej i piotrkowskiej⁶⁴. Stan ten 1 marca został rozciągnięty na pozostałe gubernie Królestwa Polskiego⁶⁵. Przepisy o stanie wzmocnionej ochrony zakazywały m. in. pod karą trzech miesięcy więzienia lub 500 rubli wszelkich zebrań, zbiegowisk, zgromadzeń i manifestacji⁶⁶. Ograniczenia te były skierowane głównie przeciwko strajkującym i manifestującym robotnikom i chłopom.

Wzmocniona ochrona dawała małe rezultaty, gdyż policja była za słaba do zaprowadzenia porządku na swoim terenie; gubernatorzy i naczelnicy powiatów przysyłali całe oddziały policji a także wojska, szczególnie do walki ze strajkami robotników rolnych.

Tak np. 27 lutego 1905 r. we wsi Koło pow. warszawskiego policja rozpędziła strajkujących robotników w zakładach ogrodniczych. Przy zajściu został zabity robotnik, Jan Śniecikowski⁶⁷.

Wojsko i policja organizowały oblawy na przywódców strajków. Warszawski gubernator podaje nazwiska 12 aresztowanych chłopów, którzy jako agitatorzy chodzili od folwarku do folwarku i wzywali robotników rolnych do strajku⁶⁸. Również w powiecie nieszwawskim policja carska aresztowała 34 najczynniejszych i najbardziej świadomych robotników rolnych. Przeważają wśród nich młodzi ludzie; 21 aresztowanych jest w wieku od 18 do 34 lat, reszta liczy niewiele więcej⁶⁹.

⁶² „Przegląd Katolicki“ nr 32 z dn. 10.VIII.1905.

⁶³ 17.II.1905 gen.-gubernator warszawski, gen. adj. Czertkow, został usunięty ze swojego stanowiska. Na jego miejsce car mianował Konstantego Maksymowicza, od 30.VIII.1905 Jerzego Skałona, który sprawował władzę przez cały okres rewolucji. Dane wg „Kurierza Codziennego“ nr 56 z dn. 7.III.1905 i „Gazety Świątecznej“ nr 1287 z dn. 11.IX.1905.

⁶⁴ „Gazeta Świąteczna“ nr 1257 z dn. 5.II.1905.

⁶⁵ Tamże, nr 1261 z dn. 5.III.1905.

⁶⁶ Tamże, nr 1257 z dn. 5.II.1905.

⁶⁷ AGAD, KWGG I—2 103727, k. 112, 115; wojsko rozpędzało strajkujących także w gminie Pyszkowo — AGAD, KWGG I—2 103728, k. 2.

⁶⁸ Tamże, k. 42.

⁶⁹ Tamże, k. 125; k. 33 — nacz. powiatu nieszwawskiego donosi warszawskiemu gubernatorowi, że „zbierające się podczas strajku tłumy robotników były szybko rozpraszane przez policję, a 9 głównych agitatorów zostało aresztowanych“.

*

Obchody 1-majowe w Królestwie Polskim, a przede wszystkim bohaterska walka proletariatu łódzkiego pociągnęły za sobą nową wzmocnioną falę represji ze strony samowładztwa carskiego. 24 czerwca ogłoszono stan wojenny w Łodzi, a 24 sierpnia w Warszawie i powiecie warszawskim⁷⁰.

W ślad za tym w czerwcu 1905 r. warszawski okręg został podzielony na sześć wojennych rejonów, w których stacjonowało łącznie 20 batalionów, 6 szwadronów, 1 secina i 2 bataliony pionierów⁷¹.

Z miejsc zakwaterowania „lotne oddziały“ miały kontrolować i utrzymywać w spokoju podległe sobie tereny. Na wezwanie władz cywilnych wojsko winno natychmiast „rozpędzać tłumy“ i „aresztować zbuntowanych“. Przy tłumieniu wystąpień rewolucyjnych pod żadnym pozorem — jak głosi załączona do rozkazu instrukcja — „nie dopuszczać do strzelania ślepymi ładunkami lub w powietrze...“

W ogóle wojsko przybyłe na miejsce wypadku „...nie powinno pozostawać widzem zdarzenia, lecz zając postawę odpowiedzialną do swej godności, jako siła, której wszystko powinno ulegać bezwzględnie“⁷². Oprócz wymienionych oddziałów lotnych do miast powiatowych zostały rozesłane specjalne oddziały dla obrony poczty, kas i innych instytucji państwowych⁷³.

W miarę narastania rewolucji na wsi na jesieni i w zimie 1905 r. represje carskie ulegną dalszemu zaostreniu.

Jedyną partią w Królestwie, która szła chłopom z pomocą w demaskowaniu antynarodowej roli polskich klas posiadających była SDKPiL: „...bracia — zwraca się ZG SDKPiL do chłopów — przyszedł czas wyzwolenia! ... nie szlachta, nie bogacze — fabrykanci nas wyzwolą. Oni z carskim rządem trzymają do spótki, pod jego osłoną na naszym karku się rozsiedli, aby nas wespół gnębić, naszą pracą się wzbogacić“⁷⁴.

Odezwa ZG SDKPiL p. t. „Kościół na usługach despotyzmu“ z maja 1905 roku wykazuje również, jak reakcyjna część kleru idąc za wskazówkami swojego arcybiskupa Chrościak-Popiela, wykorzystuje religię do walki z rewolucją, jak zdradziwszy interesy narodu wysługuje się caratowi i klasom posiadającym⁷⁵.

Wobec gnuśności, lojalizmu i zdrady narodowych interesów przez polską burżuazję, obszarnictwo i wysługujący się im kler, „jeden proletariats polski — jak pisze „Czerwony Sztandar“ — ratował swoją walką honor polskiego społeczeństwa“⁷⁶.

„My zapracowani, my ze zgrubiałymi rękoma wydziedziczeni — pisze odezwa SDKPiL-owska — stanęliśmy na przodzie społeczeństwa. My klasa robotnicza jesteśmy dziś w Polsce przewodnikami narodu. Gdy znikczemiała szlachta i burżuazja pokornie gięła karki pod jarzmem despotyzmu, całując lokajsko knut stojący na straży wyzysku, gdy nasza inteligencja wobec najdzikszego ucisku narodowego gnu-

⁷⁰ „Gazeta Świąteczna“ nr 1286 z dn. 27.VIII.1905.

⁷¹ „Z Pola Walki“ dod. do n-ru 11; rozkaz Nr 2 Wojsk. Warszawskiego Okr. Woj. ogłoszony przez WRO.

⁷² Tamże.

⁷³ Tak np. tylko w lipcu wysłano dla w/w celu do Włocławka 1 szwadron, do Gostynina 1/2 rotę, do pow. grójeckiego 1 rotę, do Kutna 1/2 rotę, do Łowicza 1/2 rotę, do Nieszawy 1 szwadron, do Nowomińska 1 rotę, do pow. płońskiego 1 rotę, do Pułtuska 1/2 rotę, do Radzyna 1 rotę, do Skierniewic 1/2 rotę — wg AGAD, KWG, Ref. I, cz. III 56/1905, nlb.

⁷⁴ „Czerwony Sztandar“ nr 25 z dn. 25.IV.1905, *Słowo do Braci Włocłan*.

⁷⁵ AGAD, ze zbiorów A. Branickiej.

⁷⁶ Podobnie pisał „Czerwony Sztandar“ nr 19, już w sierpniu 1904 r.

śnie milczała, my, robotnicy podnieśliśmy hasło buntu, sztandar wolności politycznej⁷⁷. SDKPiL wykazywała masom ludowym, że samowładztwo carskie drogą próśb i petycji nie da żadnych ustępstw, że jedyna skuteczna droga prowadzi poprzez wspólną i rewolucyjną walkę polskiego i rosyjskiego proletariatu⁷⁸.

DALSZY ROZWÓJ REWOLUCJI NA WSI — PRZEJŚCIE CARATU I KLAS POSIADAJĄCYCH DO DECYDUJĄCEJ KONTROFENSYWY
(JESIEŃ — ZIMA 1905—1906 R.)

Do strajków powszechnych, które w końcu 1905 r. ogarnęły całe Cesarstwo, przyłączyli się także robotnicy warszawskiego okręgu przemysłowego. Kierowniczą rolę w tych walkach, podobnie jak i na wiosnę odgrywa proletariat Warszawy z metalowcami Woli na czele.

Na terenie okręgu warszawskiego szczególnie długotrwałe i powszechne były w tym okresie strajki w przemyśle cukrowniczym. W październiku strajkowali robotnicy takich cukrowni, jak np. „Czersk“⁷⁹, „Ostrowy“ oraz „Walentynów“ i „Dobrzelin“ w Żychlinie⁸⁰, „Oporów“⁸¹, „Sanniki“⁸². W listopadzie strajkowały cukrownie „Młodzieszyn“ i „Hermanów“⁸³ (pow. sochaczewski). W organizowaniu strajków dużą rolę odegrała tu założona w Sochaczewie organizacja SDKPiL, która utrzymywała kontakty z folwarkami, gorzelniami i cukrowniami⁸⁴.

W listopadzie i grudniu 1905 r. wybuchły masowe strajki rolne i objęły 10⁸⁵ na 14 powiatów warszawskiej guberni. W powiecie warszawskim strajki rolne były związane z grudniowymi walkami proletariatu Warszawy i okolicy, w powiatach zaś sochaczewskim, kutnowskim, łowickim, gostynińskim i grójeckim z ostrymi i przewlekłymi strajkami robotników cukrowni⁸⁶. „Robotnik“ podkreśla, że strajki rolne wybuchały „pod wpływem ruchów strajkowych robotników przemysłu cukrowniczego, które zaczęły się jesienią zaraz po rozpoczęciu kampanii“⁸⁷. W czasie

⁷⁷ AGAD, ze zbiorów Branickiej. Odezwa ZG SDKPiL z marca 1905 r.: „Czerwony Sztandar“ nr 26, maj 1905, m. in. pisze: „Nastąpiło (...) połączenie otwarte całej burżuazji Polski z konającym absolutyzmem przeciw rewolucji robotniczej. Od pierwszych już początków wojny i rewolucyjnego wrzenia w caracie Polska burżuazja była domem hańby (...) sam jeden robotnik polski ratował honor kraju, wstępując mężnie z rewolucyjnym hasłem do wrota z rosyjską rewolucją“.

⁷⁸ „Czerwony Sztandar“ nr 28, sierpień 1905 r. Odezwa ZG SDKPiL z marca 1905 r. pt. Do szkoły polskiej — przez wolność polityczną czytamy tam m. in., „że kwestia szkoły polskiej jak w ogóle kwestia polska, może być rozwiązana tylko przez rewolucję“.

⁷⁹ AGAD, KWGG I—2, 103731, k. 34; 180 rob. stałych i 600 sezonowych wyłoniło spośród siebie 12 delegatów, którzy w ciągu 24 godzin opracowali żądania i przedstawili je dyrektorowi oświadczając, że jeżeli nie uwzględni ich żądań, to do pracy nie przystąpią.

⁸⁰ AGAD, KWGG I—2, 103731, k. 56, 92, 113. Na fali walk rewolucyjnych powstała w grudniu 1905 r. w Żychlinie organizacja SDKPiL-owska. „Czerwony Sztandar“ nr 32 z dn. 30.XII.1905.

⁸¹ AGAD, KWGG Ref. I. cz. III. 56/1905, n1b.

⁸² Tamże.

⁸³ AGAD, KWGG I—2, 103731, k. 163.

⁸⁴ „Czerwony Sztandar“ nr 67 z dn. 11.V.1906; AWHP — sprawozdanie ZG SDKPiL I.VII — X.1908 r.

⁸⁵ Powiaty objęte strajkami rolnymi: warszawski, sochaczewski, łowicki, skiernewicki, gostyniński, kutnowski, grójecki, pułtuski, błoński, radzyński. Zestawienie oparte na podstawie dotychczas przerobionego materiału archiwalnego i prawnego.

⁸⁶ AGAD KWGG I-2 103731, k. 244, 263, 275; AGAD KWGG I-2 103732, k. 412.

⁸⁷ „Robotnik“ nr 84 z dn. 1.IV.1906.

trwania tych strajków robotnicy rolni wysuwali żądania podniesienia płacy, skrócenia dnia roboczego, lepszych warunków mieszkaniowych; chodzili od folwarku do folwarku zmuszając obszarników do wypełniania swoich zadań, do wydawania im posiłków, stając się niekiedy faktycznymi gospodarzami folwarków. Opornych obszarników zabierali ze sobą jako jeńców. Jesiennie-zimowe strajki rolne przybierały niekiedy charakter polityczny. Strajkujący występują przeciwko absolutyzmowi carskiemu, domagając się swobód narodowych. Tak np. strajki rolne w gminie Jabłonna połączone były z antycarskimi wystąpieniami całej wsi. 10 grudnia chłopci w tej gminie wypędzili z zebrania gminnego strażnika ziemskiego, zniszczyli rosyjskie napisy i zażądali języka polskiego w szkole i urzędzie. Zajściami kierowali „socjaliści z Warszawy”⁸⁸.

Strajki robotników rolnych w jesieni i zimie 1905/1906 były krótkotrwałe, nieskoordynowane, rozproszone, wybuchały żywiołowo, pod wpływem walki proletariatu miejskiego, na fali potężnych strajków powszechnych. Przebiegały one w niekorzystnych warunkach — obszarnicy nie mając pilnych prac polnych nie szli na ustępstwa. Walka całej wsi o lasy i pastwiska nie przybrała na badanym terenie, jak i na wiosnę, szerszego zasięgu. Do masowego wyrębu lasu doszło jedynie w powiecie błońskim, gdzie chłopci sześciu wsi: Budy-Stare, Budy-Grzybek, Budy-Zosiny, Budy-Grabskie, Budy Michałowskie i Holendry-Baranowskie zbiorowo wycinali las u hr. Potockiego. Na miejsce zajść administrator majątku wezwał policję i wojsko, które zmuszało chłopów do zwrotu drzewa⁸⁹. Do zatargu o drzewo doszło również w powiecie pułuskim, gdzie rzadca majątku Lubañ sprowadził policję w celu rozprawienia się z chłopami⁹⁰.

Chłopci Królestwa, idąc za przykładem wsi rosyjskiej, zaczynają stosować nowe bardziej ostre formy walki agrarnej, jak podpalanie obszarniczych majątków. Tak np. według niepełnych danych w ciągu 1904 roku i siedmiu miesięcy 1905 roku miały miejsce tylko na terenie warszawskiej gubernii 72 wypadki podpażeń z niewiadomych przyczyn⁹¹ obszarniczych stodół, magazynów, stogów zboża, siana, słomy. Straty jakie ponieśli obszarnicy oszacowano na 460 213 rubli⁹².

W zakresie walki politycznej chłopci coraz częściej wysuwają hasła zwolnienia więźniów politycznych, wprowadzenia wolności słowa, zebrań, stowarzyszeń, odmawiają płacenia podatków oraz bojkotują wszelkie zarządzenia władz carskich. Zebrania gminne chłopów wyzwalają się spod wpływów obszarników-endecków i uchwalają typowo burżuazyjno-demokratyczne żądania⁹³.

⁸⁸ AGAD, KWGG I-2, 103732, k. 93.

⁸⁹ AGAD, KWGG I-2, 104339, k. 389, k. 395.

⁹⁰ AGAD, KWGG I-2, 104427, k. 63.

⁹¹ Materiały carskie nie mówią wprost, że podpalili obszarniczy majątek chłopci, lecz podają przyczyny wiadome podpażeń (np. od pioruna, nieuważnego obchodzenia się z ogniem) oraz przyczyny niewiadome; należy sądzić, że były to rozrachunki chłopów ze zniechęconymi obszarnikami, tylko że nie tak masowe i jawne jak w Rosji.

⁹² Zestawiono na podstawie sprawozdań carskiej administracji „o nadzwyczajnych wypadkach w gubernii” — AGAD, KWGG 102679 i AGAD, KWGG 103131.

⁹³ AGAD, KWGG I-2, 104339, k. 257; 500 chłopów na zebraniu gminnym w Otwocku m. in. postanowiło:

5. Odmowa służby wojskowej.
6. Odmowa płacenia podatków.
7. Wydalenie policji.
8. Żądać wprowadzenia dla samoobrony wspólnej straży.
9. Odwołania w Królestwie Polskim stanu wojennego.
10. Odmowa dostarczania podwód dla policji.
11. Wprowadzenie w kraju autonomicznego samorządu.“

Również walka chłopów o szkołę polską weszła w nowy, bardziej dojrzały etap. Oprócz masowego zabierania przez rodziców dzieci ze szkoły, niszczenia portretów carskich, zeszytów i podręczników⁹⁴, co było szczególnie charakterystyczne dla wiosennego strajku szkolnego na wsi — obecnie chłopci wyrzucają z posad nauczycieli nie spełniających ich żądań, domagają się kontroli gminy nad szkołą, wprowadzając *de facto* w wielu szkołach nauczanie w języku polskim. Wypędzają oni z zebrań gminnych carską policję i znieawidzonych wójtów i pisarzy, wybierając na ich miejsce swoich. Niekiedy wybierali własną milicję ludową dla samoobrony i przestrzegania postanowień gminnych⁹⁵.

W grudniu 1905 r. naczelnik powiatu gostynińskiego pisze do gubernatora, „że chłopci w niektórych cyrkulach grożą strażnikom zabójstwami, jeżeli się nie usuną“⁹⁶. Również naczelnik powiatu mińskiego podaje, że bojkot władzy administracyjno-policyjnej doszedł do takiego stanu, że normalna praca może być prowadzona tylko przy pomocy wojska⁹⁷. Tego rodzaju bojkot władzy carskiej objął wszystkie gminy powiatów sochaczewskiego⁹⁸, kutnowskiego⁹⁹, mińskiego¹⁰⁰ i większość gmin pozostałych powiatów.

Na fali wybuchających strajków powszechnych w mieście, strajków rolnych na wsi przeplatających się z ogólnodemokratyczną walką o wyzwolenie społeczne i narodowe pod kierunkiem klasy robotniczej rodzi się nowa jakość w walkach chłopskich. Chłopci posiadali duże ilości broni¹⁰¹ i rwali się do zbrojnej walki

Podobną uchwałę podjęli chłopci w Stanisławowie, pow. warszawski. — AGAD KWGG I-2 103732, k. 311:

1. Natychmiastowego zniesienia stanu wojennego.
2. Uwolnienia wszystkich więźniów politycznych.
3. Wprowadzenia w czyn nietykalności osób i mieszkzań, wolności słowa i druku, związków i zgromadzeń.
4. W celu poparcia tych żądań odmawiamy płacenia podatków państwowych i pełnienia wszelkich powinności rządowych.“

⁹⁴ Wymienione formy walki miały miejsce w powiatach: włocławskim (AGAD, KWGG I-2 103731, k. 76), nieszawskim (103731, k. 55), łowickim (103731, k. 259), sochaczewskim (103732, k. 125), pułtuskim (103731, k. 98), nowomińskim (103731, k. 260), radzyńskim (103732, k. 329). Całkowity bojkot szkoły carskiej wg dotychczasowych danych miał miejsce w powiatach: nieszawskim i płońskim.

⁹⁵ Wypadki tego rodzaju miały miejsce w pow., płońskim, grójeckim i nowomińskim — AGAD, KWGG I-2 103732, k. 19—21, 241; AGAD, KWGG I-2 104339, k. 259.

⁹⁶ AGAD, KWGG I-2 103732, k. 75.

⁹⁷ Tamże, k. 118.

⁹⁸ AGAD, KWGG I-2 103732, k. 194.

⁹⁹ „Gazeta Ludowa“ nr 19 z dn. 3.XII.1905.

¹⁰⁰ AGAD, KWGG I-2 nr nr 103729, 103730, 103731, 103732, 104339, „Gazeta Ludowa“ nr 9 z dn. 3.XII.1905.

¹⁰¹ Fragmentaryczne dane pochodzące z rewizji przeprowadzonej przez policję carską w październiku i listopadzie 1904 r. ujawniły w samej tylko guberni warszawskiej 189 sztuk broni, z tego w posiadaniu chłopów było 161 sztuk, na inne warstwy przypadało 26 sztuk — „Warszawskie Gubernskie Wiedomosti“ nr 1 z dn. 4.I.1905 i nr 2 z dn. 7.I.1905.

Charakterystyczne pod tym względem jest również ogłoszenie wójta gminy Konopnicy z lutego 1906 r., wydane na podstawie zarządzenia gubernatora warszawskiego: „trzymanie bez pozwolenia władz broni palnej, kos wyprostowanych itp. surowo jest wzbronione pod karą więzienia do trzech miesięcy lub pieniężnej kary do 3000 rubli...“ — „Czerwony Sztandar“ nr. 53 z dn. 14.II.1906. Prawo noszenia broni otrzymywały zaś tylko osoby sprawdzone i prawomyślne spośród klas posiadających — AGAD, KWGG 1/1906, k. 149—150.

Minister spraw wewnętrznych w związku z tym, że chłopci byli zaopatrywani w broń przez partie rewolucyjne, zarządził „ażeby bez żadnych wahań zabrać im wszystką broń nie cofając się przed użyciem siły“ — AGAD, KWGG 1/1905, k. 338—339; 1/1906, k. 185.

z absolutyzmem carskim — organizowali oddziały zbrojne od kilku do kilkudziesięciu ludzi, rekrutujące się spośród robotników fabrycznych, fernali i chłopów — dezertków z wojska carskiego¹⁰². Oddziały te przybierały formę działalności partyzanckiej, organizowały one napady na urzędy gminne, gdzie niszczyły spisy rekrutów, wykazy podatkowe, zabierały pieniądze i książeczki paszportowe. Organizowano również napady na agencje pocztowe, niszcząc w nich urządzenia telefoniczne, monopole państwowe, rozbijając butle ze spirytusem i wódką. Były również wypadki niszczenia słupów telegraficznych i przewodów telefonicznych, mostów i stacji kolejowych, a nawet parowozów^{102a}.

Działalność tych oddziałów stanowiła niewątpliwie zaczątki ludowej partyzantki, która rozpoczęła dywersyjną i niszczycielską walkę zbrojną z carskim aparatem władzy. Niszczenie środków transportu i łączności (jednocześnie strajki powszechne objęły kolejnictwo) skierowane było przeciw najczulszym instrumentom aparatu władzy, paraliżowało jego akcję kontrrewolucyjną. Wreszcie masowe niszczenie urzędów gminnych wraz ze znajdującą się w nich dokumentacją unieruchamiało faktycznie carski aparat administracyjno-policyjny. Wszystwo to świadczy o wysokiej świadomości politycznej i obiektywnie stanowiło wyższą formę walki z caratem.

Można widzieć w tego rodzaju akcjach zaczątek walk o władzę. Lenin, znający stosunki polskie, wysoko ocenił formy walki proletariatu i chłopstwa polskiego: „Wyprzedziły nad pod tym względem i Kaukaz, i Polska, i kraje bałtyckie, czyli właśnie takie ośrodki, w których ruch rewolucyjny najwyraźniej zerwał ze starymi metodami terroru, w których masowy charakter walki był największy i najwyraźniejszy“¹⁰³. Była to jednak walka oddzielnych tylko i niezorganizowanych centralnie oddziałów, jako wynik w dużej mierze żywiołowego parcia mas do walki zbrojnej z absolutyzmem. Brak było partii, która by tym ruchem w sposób zorganizowany i scentralizowany pokierowała. SDKPiL uczynić tego nie mogła, gdyż wychodząc

¹⁰² O ich składzie klasowym można wnioskować m. inn. na podstawie rozbitcia dwóch takich oddziałów przez policję i wojsko. W skład oddziału rozbitego przez policję w Strugach na pograniczu powiatów warszawskiego i radzyńskiego wchodziły następujące osoby: 1. Borkowski Ignacy, mieszkaniec wsi Podczyn, gm. Czersk, pow. Grójec, 2. Ptaszyński Stanisław (27 lat), mieszkaniec wsi Hów, gm. Hów, pow. Sochaczew, dezertker z 37 jekatierynosławskiego pułku, 3. Mielczarek Piotr (23 lata), wieś Masłowice, gm. Masłowice, pow. Ncworadomski, gub. Piotrkowska, 4. Domański Jan (24 lata), m-c Garwolina, gub. Siedlecka, schwytani w czasie zajścia w lesie; ponadto 5. Szymański Eugeniusz — dezertker z wojska — zabity w czasie zajścia, 6. Jasiński Antoni — dezertker, zbiegł w czasie zajścia, 7. Tomaszewski Leon — dezertker, zbiegł w czasie zajścia, 8. Lenek (?) (24 lata) — dezertker, zbiegł w czasie zajścia. Wg AGAD, KWGG I-2 104339, 405.

Wśród 40-osobowego oddziału, który starł się z wojskiem koło wsi Słodowiec, wśród 3 zabitych i kilku rannych byli robotnicy folwarczni z Młocin: Stanisławow Jan i Sojski Józef. Nazwiska trzeciego zabitego nie ustalono.

Ranni: 1. Sumiński Ludwik (22 lata), robotnik, wieś Ruda, gm. Młociny, 2. Balczerzak Stanisław (40 lat), robotnik rolny z folwarku Młociny, 3. Ossowski Konstanty (28 lat), szewc z Młocin, 4. Balczerzak Bronisław (26 lat), murarz ze Słodowca gm. Młociny, 5. Głosik Józef (28 lat), robotnik z młyna w Słodowcu, gm. Młociny, 6. Markiewicz Antoni (31 lat), murarz z Młocin. Wg AGAD, KWG Ref. I, cz. III 56/1905 nfb. KWGG I-2, 103730, k. 146—147.

^{102a} W ciągu 1905 r. i pierwszych trzech miesiącach 1906 r. „rozbito i zniszczono“ w Królestwie Polskim: kas — 3, urzędów pocztowych — 10, urzędów gminnych — 102, sądów gminnych — 10, szkół ludowych — 50, państwowych sklepów monopolowych — 253, leśniczówek — 6, karczmę — 1, linii kolejowych — 3, stacji kolejowych — 4, mostów kolejowych — 10, parowozy — 2, słupów telegraficznych — 427; w wyniku w/w zajęć carat poniósł straty na łączną sumę 600143 rb wg AGAD, KWGG, I-2 104428, k. 5—10.

¹⁰³ Lenin, *Dzieta*, wyd. ros. IV, t. X, s. 99—100 zob. też *Lenin o Polsce*, s. 62, 63.

z błędnej koncepcji luksemburgistowskiej o tzw. teorii żywiołowości nie rozumiała zagadnienia przerastania strajku powszechnego w powstanie zbrojne. Nie rozumiała leninowskiej nauki o organizacyjnym i technicznym przygotowaniu powstania zbrojnego. Należy jednak podkreślić, że w uchwałach konferencji listopadowej SDKPiL w 1905 r. mamy nowe sformułowania w kwestii organizowania drużyn bojowych na wsi, świadczące o dojrzewaniu programu partii w kwestii powstania zbrojnego. Konferencja wzywa do zorganizowania rewolucyjnych wystąpień ludności wiejskiej do „organizowania po wsiach centrów rewolucyjnych, które by przy pomocy partii prowadziły agitację socjaldemokratyczną i kierowały walką klasową na wsi... Centry [!] rewolucyjne powinny starać się o zorganizowanie na wsi drużyn bojowych”¹⁰⁴. Interesujące sformułowanie w tej kwestii zawiera również odezwa organizacji sochaczewskiej SDKPiL z listopada 1905 r., która wzywa chłopów „do uzbrojenia się w kosy i topory i obalenia go [absolutyzmu carskiego — J. M.], po czym nastąpi spokojne życie w Polsce”¹⁰⁵. Partyzanckie oddziały chłopskie łączyły walkę z carskim aparatem władzy z „walką przeciw obszarnikom. Tak np. 23 marca 1906 r. do majątku obszarnika Góreckiego Gnaty-Gromadze, gminy Winnica, powiatu pułtuskiego przybyło około 30 uzbrojonych ludzi, którzy okrążyli folwark, weszli do wnętrza, zabrali 500 rubli gotówką oraz rzeczy za 2000 rubli. Obszarnik Górecki ukrył się na strychu, a do chcącego się tam dostać oddziałku strzelał. Po zabiciu miejscowego robotnika, którzy szedł przodem, oddział cofnął się, zabrał bryczkę i 4 konie i opuścił folwark”¹⁰⁶. Podobnie 7 uzbrojonych ludzi zabrało na folwarku we wsi Promno pow. grójeckiego rewolwer, 175 rubli i udało się w kierunku miejscowości Białobrzegi¹⁰⁷.

Sądzę, że dotychczasowe prace poświęcone tym zagadnieniom nie odróżniały w Królestwie dwóch odmiennych zjawisk: żywiołowego parcia proletariatu i chłopstwa do zbrojnej walki z absolutyzmem carskim, przybierającym niekiedy wyższe formy partyzanckiej walki, od nie mającej z nią nic wspólnego spiskowej i bojówkarskiej działalności prawicy PPS. Terrorystyczna działalność bojówek PPS-owskich była szkodliwa, miała ona w myśl wodzów PPS przeciwstawiać się masowej walce proletariatu, oderwać ją od rewolucyjnej walki mas w Królestwie, a zwłaszcza od wspólnej walki polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej. Była to więc droga z istoty swojej fałszywa i antyrewolucyjna.

Jeżeli chodzi o walkę ogólnodemokratyczną (której główną częścią była walka ogólnonarodowa) całej wsi, to przybrała ona na jesieni i w zimie 1905—1906 r. swój punkt kulminacyjny. Walka ta była stosunkowo najdojrzała, jeżeli chodzi o wysuwane przez nią żądania oraz zaczęła przerastać w nowe, wyższe formy walki partyzanckiej, posiadającej elementy ogólnoludowego powstania zbrojnego.

*

Na jesieni i w zimie 1905/1906 r. ostrze kontrrewolucyjnej działalności polskich klas posiadających w sojuszu z absolutyzmem carskim kieruje się nie tylko przeciw strajkom rolnym, a także przeciw walce narodowo-wyzwoleńczej, ale zwłaszcza przeciw elementom przerastania tej walki w ogólnoludowe powstanie zbrojne. Endeccja stoczy w tym okresie decydujący bój o wyrwanie chłopstwa spod wpływów rewolucji.

¹⁰⁴ „Czerwony Sztandar“ nr 34 z dn. 2.I.1906.

¹⁰⁵ AGAD, KWGG I-2 103731, k. 307.

¹⁰⁶ AGAD, KWGG I-2 104340, k. 7.

¹⁰⁷ AGAD, KWGG I-2 104339, k. 371.

Walka z rewolucją jest to, jak podaje obszarnicze „Słowo“, „...najpilniejsze i niewątpliwie najtrudniejsze zadanie obozu narodowego“. „Co do tego zaś chyba nie ma już dzisiaj dwóch zdań — pisze „Słowo“ — że jedynie ten obóz (endeccki — J. M.) położyć może kres jako tako skuteczny obecnemu zamętowi, że walka przeciwko rozprzężeniu, przybierającemu rozmiary groźniejsze, wtedy jedynie liczyć może na powodzenie i ostateczne zwycięstwo, jeżeli prowadzona będzie pod sztandarem narodowym“¹⁰⁸. Obok bagnetu i szabli kozackiej do zduszenia rewolucji ma być nadużyty sztandar narodowy¹⁰⁹.

Endecja chce za wszelką cenę utrzymać rozwijającą się walkę narodowo-wyzwoleńczą w ramach akcji legalnej. Zebrania gminne chłopów, z których niejednokrotnie wyrzucano policję carską, które domagały się swobód demokratycznych, wzywały chłopów do nie płacenia podatków, w ogóle do bojkotu carskiej władzy, usiłuje endecja przekształcić w spokojne i prawnie odbywające się zebrania. Wywiera ona nacisk na obszarników, ażeby chodzili na zebrania gminne i tam wpływali na treść podejmowanych uchwał. Obszarnikom udało się opanować część zebrań gminnych, zwłaszcza w pierwszej połowie 1905 roku i przeprowadzić tam swoje żądania. Program ND na tych zebraniach, podobnie jak i na wiosnę, ograniczał się do frazesów i haseł o wprowadzeniu języka polskiego w urzędzie gminnym, sądzie i szkole, a zebrania często kończyły się wysłaniem wiernopoddańczej prośby do prezesa rady ministrów Wittego, ażeby zechciał wyjednać u cesarza pewne ulgi dla Królestwa¹¹⁰.

Jedna z ulotek „Polaka“ po wysunięciu żądań językowych zwraca się do chłopów z następującym wezwaniem:

„Pamiętajcie tylko, nie róbcie gwałtów, awantur; nie rozbijać, lecz z całą powagą, jak przystoi na obywatela godnego miana Polaka, upominać się stanowczo o swoje i przeprowadzić spokojnie a prędko zmiany w naszej gminie“¹¹¹.

Cel tych zebrań był jasny, należało w legalnych i „prawnych“ ramach kierować akcją gminną chłopów i tym samym odciągać ich od rewolucyjnej walki, od formułowania bardziej dojrzałego programu¹¹².

Największy wysiłek dla pozyskania sobie chłopstwa uczyniła endecja po ogłoszeniu manifestu carskiego z dnia 30 października, który przyjęła z entuzjazmem¹¹³.

W dowód wdzięczności za zapowiedzenie przez carat w manifestie pewnych ulg burżuazja, obszarnictwo i kler organizują dziękczynne procesje, do których starają się wciągnąć wiejskie i miejskie drobnomieszczaństwo. Uroczystości te zazwyczaj wyglądały w ten sposób: w kościele odbywało się uroczyste nabożeństwo dziękczynne z kazaniem i odczytaniem manifestu, po nabożeństwie formowała się procesja, z flagami narodowymi i kościelnymi, która chodziła ulicami miasta. Podczas procesji obszarnicy, kler i przedstawiciele burżuazyjnej inteligencji wygłaszali również mowy podkreślające dobrodziejstwo manifestu¹¹⁴.

¹⁰⁸ „Słowo“ 1905 r. Podobnie do spokoju wzywała odezwa Ligi Narodowej z lutego 1905 r. AGAD, KWGG I-2 103727.

¹⁰⁹ „Polak“ nr 10, 11 (X, XI 1905) patrz także „Polak“ nr 7, VII.1905. AGAD. ze zbiorów A. Branickiej. Odezwa Komitetu Krajowego Ligi Narodowej pt. *Rodacy* z dn. 27.X.1905. Zob. też „Głos Ludu“ nr 1 z 8.XI.1905.

¹¹⁰ AGAD, KWGG 103731, k. 273, 274; 103732, k. 52, 53—60; 104339, k. 5, 54.

¹¹¹ AGAD, ze zbiorów A. Branickiej. Ulotka pt. *Członkowie gminy Sabnie!* (koniec 1905 r. — JM).

¹¹² Obszarnicy sami również wysyłali listy wiernopoddańcze. AGAD, KWGG I-2 103730, k. 278, 279, 283, 284.

¹¹³ „Ziarno“ nr 44 z dn. 17.XI.1905 zawiera oceny manifestu przez czasopisma jak: „Kurier Warszawski“, „Goniec Poranny i Wieczorny“, „Gazeta Polska“, „Słowo“.

¹¹⁴ AGAD, KWGG 103731, k. 156, 160, 179, 193—195, 198—207, 181—187; 103732, k. 10, 13.

W czasie podobnej procesji w Mszczonowie hr. Plater polecał zaprzestanie strajków i pouczał, że „wszyscy winni być wdzięczni cesarzowi za darowaną wolność”¹¹⁵.

W ośmiostronicowej broszurce endeckiej, podpisanej „Czytelnik Polaka”¹¹⁶, czytamy m. in.:

„Są tacy, co po miasteczkach sięją różne bałamutne wieści i chcieliby lud do buntów doprowadzić. Ale ci ludzie nie życzą dobrze naszemu ludowi wiejskiemu, tylko chcą z jego ciemnoty skorzystać... Do buntu żadnego też się namówić nie dawajcie, bo z tego może być nieszczęście, albo wojsko bunty srodze poskromi, albo jakby rosyjskie wojska ustąpiły — to przyjdzie Prusak... on by zaraz wykupił folwarki i Niemców posprowadzał, parcelantów za raty zaległe by wyrzucił... Więc nie dawajcie się uwieść buntom, tylko trzymajcie się spokojnie, bo na tym najlepiej wyjdziecie... Na wiecach i pochodach przy parafiach i miasteczkach, gdy widzicie, że noszą chorągwie kościelne i polskie z Białym Orłem, to znaczy, że tam nie ma żadnego buntu. Buntownicy mają chorągwie czerwone bez orła... Gdzie jest krzyż i Orzeł Biały — to znak spokoju i nowego światła dla całego ludu katolickiego, który nie chce żadnych gwałtów, ani buntów...”

Podczas gdy SDKPiL — jak pokażę dalej — demaskowała oszukańczy sens tych endeckich pochodów „narodowych”, prawica PPS poszła na jawną ugodę z kontrrewolucjonistami narodowo-demokratycznymi. „Robotnik” po prostu stwierdza: „Na propozycję endecji zgodzono się i urządzono wspólne wiece”¹¹⁷. Zgodnie z umową PPS-owcy wspólnie z endekami, obszarnikami i klerem brali udział w procesjach „narodowych”, organizowanych w listopadzie i grudniu z okazji manifestu carskiego. Tak np. w grudniu 1905 r. do Warki w powiecie grójeckim przybyła grupa około 40 ludzi wraz z właścicielem dóbr Boże (pow. kozienicki, gub. radomska). Władysławem Bagniewskim. Po nabożeństwie grupa przybyłych zorganizowała manifestację, nosząc po ulicach czerwony sztandar z napisem „Boże błogosław PPS”¹¹⁸.

Wspólne pochody ND i PPS odbyły się m. in. w Nowomińsku¹¹⁹, Radzyminie¹²⁰, Pułtusku¹²¹, Drobinie, Małej, Soczewce¹²².

Jedyną partią, która widziała i demaskowała wykorzystywanie przez ND narodowych i religijnych uczuć ludu polskiego była SDKPiL.

„Na ulice Warszawy i całego kraju — podaje SDKPiL-owski „Głos Ludu” — wyszły z ukrycia wszystkie gady reakcji i cała filisteria burżuazyjna, która potępia rewolucję i żywiła śmiertelny strach przed walką. Ale reakcja, nacjonalistyczna i klerykalna, ośmieliła się wyjść tłumnie na ulice, aby ... zagłuszyć pieśń rewolucyjną proletariatu, ośmieliła się nam stawić czoło dopiero po tym, gdy zbrodnie rządowe zasłały te ulice trupami ludu i utorowały jej bezpieczną drogę”¹²³.

„Socjaldemokrata” pisze podobnie: „I urządzili pochód (chodzi o ND — J. M.). Do nich wojsko nie strzelało, ich kozacy nie rąbali. Bo ta robota jest na rękę rządu.

¹¹⁵ AGAD, KWGG I-2 103731, k. 290—291

¹¹⁶ AGAD, ze zbiorów Anny Branickiej.

¹¹⁷ „Robotnik” nr 65 z dn. 24.XI.1905.

¹¹⁸ AGAD, KWGG I-2 103732, k. 153. Do jakich celów wykorzystywała PPS czerwony sztandar podaje „Polak” nr 10—11, 1905: „...socjaliści... używają różnych sztuczek i sposobów, tak np. w Radomskim wywiesili sztandar czerwony z napisem »Boże błogosław Polską Partię Socjalistyczną«, a po skończonym wiecu zbierali składki na zakupienie Mszy św. w Częstochowie za powodzenie PPS”.

¹¹⁹ AGAD, KWGG I-2 103731, k. 233—235.

¹²⁰ Tamże, k. 245.

¹²¹ AGAD, KWG Ref. I, cz. II, 8/1905, k. nlb.

¹²² „Robotnik” nr 65 z 24.XI.1905.

¹²³ „Głos Ludu” nr 1 z 8.XI.1905.

Bo rząd wie, że pod sztandarami z orłem białym idą teraz nie bojownicy o wolność, lecz łamistrajki... Teraz pod tym sztandarem idą narodowi demokraci, którzy do ludu strzelają“¹²⁴.

SDKPiL demaskując antynarodową i kontrrewolucyjną politykę polskich klas posiadających starała się jednocześnie odgradzić od nich nie tylko proletariatu, ale i szerokie masy społeczeństwa polskiego, buntujące się przeciwko carskiemu absolutyzmowi. „Trybuna Ludowa“ w grudniu 1905 r. pisała o zadaniach, jakie stawia przed sobą:

„Odgrodzić klasę robotniczą od tych wszystkich partii (ND, Partia Polityki Realnej, — J. M.) i hasel, pchnąć szczerze i zdecydowanie demokratyczne żywioły w społeczeństwie oraz szerokie warstwy ludu wiejskiego do walki o ziszczenie żądań wystawionych przez świadomy proletariatu, oświetlenie żądań i sposobów dalszej z absolutyzmem walki w każdej fazie wciąż rozwijającej się rewolucji — oto zadanie naszego pisma“¹²⁵.

Patrząc z perspektywy na ocenę Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego przez SDKPiL podziwiamy jej głęboką trafność i słuszność. Kontrrewolucyjną i antynarodową rolę endecji w rewolucji 1905—1907 roku potwierdzają dziś w pełni nie tylko jej oficjalne publikacje, ale przede wszystkim dokumenty naczelnych władz policyjno-administracyjnych.

Oprócz pochodów i procesji „narodowych“ endecja uciekała się do składania bezpośrednich ofert w Petersburgu, zobowiązując się mianowicie wzamian za autonomię — do zduszenia w Królestwie rewolucji¹²⁶.

*

Z chwilą przejścia proletariatu Moskwy i innych miast do powstania zbrojnego przeciwko caratowi, z chwilą, gdy władze carskie w coraz mniejszym stopniu gwarantowały bezpieczeństwo polskim klasom posiadającym, „Polak“ i odezwy Ligi Narodowej, zwłaszcza od października do grudnia 1905 r., zwracają uwagę na konieczność izolowania Polski od rewolucji rosyjskiej.

„Polak“ po opisie ruchów agrarnych w Rosji wysuwa koncepcję odgradzenia się od tych ruchów i podaje własny plan działania: „Wiemy już teraz wszyscy, że rząd moskiewski nie jest w możności utrzymać porządku w kraju — nie może obronić bezpieczeństwa mienia i osób, że pozwala różnym łotrom i złodziejom na bezkarne grasowanie. Widząc zaś to, musimy teraz sami się zająć tą sprawą, musimy się tak urządzić, czyli zorganizować, byśmy mogli spokojnie pracować, byśmy nie dopuścili w kraju do nierządu, czyli do anarchii. Z osłabionych rąk carskich urzędników musimy wydierać różne ustępstwa, musimy wykonywać sami te rzeczy, które wykonywałyby nasz polski rząd i w ten sposób krok za krokiem rząd ten w kraju naszym budować. Oto w ogólnych słowach zadania nasze na przyszłość“¹²⁷.

Z chwilą jednak zaostrzenia się walki klasy robotniczej i chłopstwa na terenie Królestwa Polskiego oraz z chwilą ogłoszenia stanu wojennego i przejścia caratu

¹²⁴ „Socjaldemokrata“ nr 1 1905. Podobnie ocenia pochody endeckie „Oreździe“ nr. 1, 1905: „Otwórzcie oczy rzeszom, niech dojrzą nareszcie, że czerwono-biały sztandar, którym wabicie stał się w waszym ręku spłowiałą płachtą, że hasło wasze — interes narodu — znaczy faktycznie — całość witryn sklepowych — zaś metoda — rozwagi wytrawnej — kryje beznadziejny i przeraźliwy marazm“.

¹²⁵ „Trybuna Ludowa“ prospekt 10.XII.1905 r.

¹²⁶ Zob. St. OS...ARZ (Leon Wasilewski), *Narodowa Demokracja a ruch rewolucyjny w zaborze rosyjskim*, Warszawa 1907, s. 53—54.

¹²⁷ „Polak“ nr. 12. grudzień 1905.

do decydującej ofensywy przeciw proletariatu, po zduszeniu powstania moskiewskiego, endecja gwałtownie wycofuje się z akcji gminnej, obszarnicy najczynniej zaangażowani w „robienie“ pochodów i procesji „narodowych“ z początkiem stycznia 1906 r. masowo wyjeżdżają za granicę¹²⁸.

Ci sami działacze endeccy, którzy poprzednio popierali legalną „akcję gminną“, obecnie w obliczu rozwoju masowego antycarskiego ruchu chłopskiego, w porozumieniu z władzami carskimi i w oparciu o kułaków odwodzą chłopów nawet od akcji legalnej.

Tak np. działacz endecki, kułacki kandydat na posła z okręgu płockiego, w porozumieniu z gubernatorem odwodzi 40 wójtów i pisarzy uwieczonych w Modlinie od akcji gminnej. Po podpisaniu wiernopoddańczej deklaracji zostali oni zwolnieni z więzienia. Tekst deklaracji brzmi: „Zobowiązujemy się po uwolnieniu nas z aresztu spełniać wszystkie prawne wymagania rządu i w całej działalności służbowej postępować zgodnie z istniejącymi prawami“¹²⁹.

Do bezpośredniej współpracy endecji z władzami carskimi dochodzi w grudniu 1905 r. Wzamięn za wycofanie się z wszelkiej opozycji wobec caratu endecja otrzymuje większą swobodę działania.

27 stycznia 1906 roku tymczasowy generał gubernator Weis po stwierdzeniu, że „ruch polskich nacjonalistów znacznie przycichł i że członkowie rewolucyjnych i anarchistycznych organizacji wzmacniają przestępczą propagandę i działalność“ — nakazuje władzom warszawskiej gubernii „skierować cały wysiłek dla walki z rewolucjonistami... wraz z tym chwilowo można nieco złagodzić represje w stosunku do polskiej partii narodowej“ (endecji — J. M.)¹³⁰.

Ażeby władze prowincjonalne nie miały żadnych wątpliwości¹³¹ jak należy chronić działaczy endeckich, Weis poleca „...przy przeprowadzaniu różnego rodzaju aresztów przyjąć natychmiast do wiadomości... że za wyjątkiem szczególnie ważnych i niecierpiących zwłoki wypadków aresztu osób należących do partii narodowej mogą być przeprowadzane z rozkazu: mojego, Warszawskiego Gubernatora lub urzędników korpusu żandarmów. O każdym wypadku aresztu na własną rękę przez naczelników wojskowych należy donieść telegraficznie mnie i Warszawskiemu Gubernatorowi, a aresztowanych oddać w ręce władz administracyjnych w celu sporządzenia protokołu i dalszej dyspozycji. Przy aresztach zaś członków rewolucyjnych i anarchistycznych organizacji, — a także różnych innych *zloumyslników* naczelnicy wojskowi..... mają zwracać się niezwłocznie w celu sporządzenia protokołu do urzędników policji i korpusu żandarmów, przekazując im zatrzymanych do dalszej dyspozycji“¹³².

W parze z tym szły i bezpośrednie kontakty miejscowych działaczy endeckich z władzami carskimi. Tak np. generał major Margrabski donosi warszawskiemu

¹²⁸ AGAD, KWGG I-2 103732, k. 335, 402, 413, 414, 421, 446, 450, 465; 103734, k. 88—101, 159, 165, 104, 539 i „Gazeta Ludowa“ nr. 11 z dn. 18.I.1906 r. Podobnie pisze St. OS...ARZ w cytowanej już broszurze pt. *Narodowa Demokracja a ruch rewolucyjny w zaborze rosyjskim*. Widzimy więc jeszcze raz, że endecji wysuwającej hasło „walki o prawo“ w gminach, chodziło jedynie o pozyskanie chłopów, o wytworzenie pozorów, że ND również walczy z rządem.

¹²⁹ „Gazeta Ludowa“ nr 11 z 18.II.1906.

¹³⁰ AGAD, KWGG I-2 104339, k. 1.

¹³¹ Właśnie szczególnie władze prowincjonalne podciągały niekiedy nacjonalistyczną pseudonarodową działalność endecji pod wystąpienia o charakterze antycarskim, nie widziały jej kontrrewolucyjnej roli i dlatego czasem „zbyt ostro“ ją traktowały.

¹³² AGAD, KWGG I-2 104339, k. 1. Stosunek władz carskich do nacjonalistycznej działalności endecji omawia St. K a l a b i Ń s k i w art. *Udział burżuazji polskiej w ofensywie kontrrewolucji*. Przegląd Historyczny t. XLIV 1953, s. 541.

generał gubernatorowi, że Zygmunt Dąbrowski, znany działacz „narodowo-demokratycznej partii“, był w grudniu 1905 r. u naczelnika powiatu w Grójcu i po wyjściu od niego oświadczył jednemu z żandarmów: „Drugiego takiego naczelnika powiatu jak nasz, w całej Polsce nie było, on nasz, daj Boże jemu zdrowie“¹³³.

Endecja tak dobrze zasłużyła się caratowi swoją antynarodową i kontrrewolucyjną działalnością, że w maju 1906 r. zwolniono z aresztu pozostałych działaczy endeckich, nastrojonych bardziej opozycyjnie.

Na podstawie rozporządzenia warszawskiego gen.-gubernatora, gubernator warszawski poleca naczelnikom powiatów, ażeby w ciągu siedmiu dni „niezwłocznie oswobodzić spod straży wszystkie osoby obwinione o agitację narodową (tak zwanych „narodowców“). jeśli tylko działalność tych osób nie zwracała się przeciwko urzędnikom miejscowej administracji lub policji“¹³⁴.

Wszystko to jest wyrazem coraz ściślejszej współpracy endecji z caratem, w celu skuteczniejszej walki z rewolucją na wsi.

*

Na nowy wzrost walk rewolucyjnych na jesieni i w zimie 1905 carat odpowiada wprowadzeniem stanu wojennego w Królestwie Polskim 11 listopada 1905 r.¹³⁵ 2 grudnia na kilka dni znosi go¹³⁶, aby 14 grudnia znowu wprowadzić, aż do ostatecznego zduszenia rewolucji. Plany dyslokacji wojsk z wiosny i lata 1905 r. okazały się za mało skuteczne dla zduszenia rewolucji, wręcz odwrotnie — walka mas ludowych oddziaływała rewolucjonizująco na wojsko. Wojsko składające się w masie swojej z chłopów i robotników — po wyjściu z koszar i zetknięciu się z atmosferą rewolucyjną, rozrzucone małymi oddziałkami po miasteczkach i wsiach, zaczęło się buntować. To spowodowało, że małe oddziały wojskowe przeznaczone do pomocy administracyjno-policyjnym władzom zostały odwołane do większych jednostek wojskowych¹³⁷. W celu zapobieżenia wpływowi rewolucyjnemu w wojsku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nakazuje gubernatorom (25.XII.1905 r.), aby przy niesieniu pomocy władzom cywilnym w tłumieniu strajków nie dzielili wojska na małe oddziały, gdyż wtedy oficerom trudniej pilnować żołnierzy, a agitatorzy mają łatwiejszy dostęp dla prowadzenia pracy wśród wojska¹³⁸. Ministerstwo wysłało specjalne instrukcje, nakazujące stosować jak najostrzejsze metody, aż do rozstrzelania włącznie¹³⁹.

Szczególnie ostro walczy carat przeciwko uzbrojonym oddziałom niszczącym agencje pocztowe, urzędy gminne, państwowe sklepy monopolowe, mosty kolejowe, a więc przeciwko wyższej, zbrojnej formie walki partyzanckiej¹⁴⁰. Władze

¹³³ AGAD, KWGG I-2 104339, k. 5.

¹³⁴ AGAD, KWG Ref. I tajny 42/1906, k. 75—76.

¹³⁵ „Gazeta Świąteczna“, nr 1287, wrzesień 1905 r.

¹³⁶ Tamże, nr. 1300 z dn. 10.XII.1905.

¹³⁷ AGAD, KWGG I-2 103731, k. 320/321.

¹³⁸ AGAD, KWGG I-2 104333, k. 12.

¹³⁹ AGAD KWG Ref. I, cz. III, 56/1905, k. nIb; 1/1905, k. 85; 1/1906, k. 208; Ref. I tajny 42/1906, k. 129. W związku z tym Skąłlon nakazuje, aby wojsko „działało z pełną energią, żeby tłum widział w wojsku siłę, aby nie mógł nawet i pomyśleć, że może bezkarnie nie podporządkować się oddziałom wojska, a tym bardziej sprzeciwić się mu czy rzucić obelgi“, AGAD KWG 1/1905, k. 312.

¹⁴⁰ Min. Trepow nakazuje „szczególną uwagę zwrócić na ochronę instytucji państwowych, przede wszystkim poczt i telegrafów (podkr. moje — J. M.) na wypadek strajków kolejowych (AGAD KWG Ref. I, cz. III, 56/1905, k. nIb. 1/1905, k. 83). W listopadzie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych znów przy-

carskie wymienioną formę walki partyzanckiej prowadzoną przez zbrojne oddziały uważały za szczególnie dla siebie niebezpieczne, tym bardziej, że cieszyła się powszechnym poparciem mas ludowych i dlatego była trudna dla zwalczania, a szkody jakie wyrządzała były najdotkliwsze.

Już w październiku 1905 roku tymczasowy generał gubernator Weis wydaje specjalny rozkaz, w którym szczegółowo omawia formy i metody walki z oddziałami zbrojnymi. Weis nakazuje „...działać przeciwko bandom lekko uzbrojonymi lotnymi kolumnami lub oddziałami. Podobnemu przeznaczeniu będą najbardziej odpowiadać ochotnicze oddziały, koniecznie pod nadzorem oficera, jako zdolne do szybkich i dalekich przemarszów“¹⁴¹.

Pomimo tych zarządzeń nie udało się jednak zlikwidować partyzanckiej działalności, gdyż 1 marca 1906 r. tymczasowy generał gubernator Weis donosi generał-gubernatorowi o wzmózonych akcjach 40—50 osobowych uzbrojonych oddziałów w okolicach Warszawy¹⁴².

Niezależnie od walki z oddziałami zbrojnymi po wsiach grasowały egzekucyjne oddziały wojskowe, zmuszające chłopów do wyrzeczenia się zdobyczy uzyskanych w toku rewolucji, do płacenia podatków, jednym słowem przywracały stary porządek na wsi.

Tymczasowy generał gubernator Weis 12 stycznia 1906 r. w specjalnej instrukcji o gminach poleca „uznać za konieczne przywrócenie prawnego porządku, przerwać bezczynność i przekonać zebrania do zmiany swoich bezprawnych uchwał i postanowień“ i zmusić, aby „zobowiązali się wykonywać obowiązujące prawa i powinności“. „Środkami do tego są: a) odpowiednia organizacja wywiadu przez urzędników policji, żandarmerię i wojsko, b) zatrzymywanie w porę i areszty agitatorów terrorystów i awanturników, c) nierozzerwalność związku w obrębie powiatu między policyjnymi *uczastkami*, a także równoczesność zarządzeń i wykonania, d) egzekucyjny postój wysłanego dla represji oddziału wojska“.

W celu realizacji tych represji w stosunku do chłopów naczelnik powiatu winien naczelnikowi rejonu wojennego przedstawić gminy, które według niego „koniecznie należy natychmiast przywieść do posłuszeństwa“. Wojenny naczelnik wysyła zaś według rozkazu Weisa do oznaczonej gminy wojsko, które przebywa na utrzymaniu chłopów aż do chwili zupełnego przywrócenia władzy i zapłacenia podatków. Ażeby szybciej zdusić opór chłopstwa główny ciężar utrzymania oddziału egzekucyjnego spada przede wszystkim na chłopów uznanych za agitatorów.

Po rozlokowaniu się w gminie wojska Weis nakazuje „przedstawicielowi administracji natychmiast przystąpić do przywrócenia prawnej działalności urzędu gminnego, aresztować agitatorów, zebrać podatki i kary, ustanowić, jeśli można, nauczanie w szkołach, a także wezwać chłopów i wyjaśnić im bezprawność ich postępowania“. Po złamaniu oporu chłopów, zlikwidowaniu ich uchwał i postanowień i wprowadzeniu starej władzy egzekucyjny oddział przenosił swą działalność do gminy następnej¹⁴³.

Chłopi nie rezygnowali szybko ze swoich zdobyczy, niekiedy całymi tygodniami stawiali opór egzekucyjnym oddziałom. Tak np. w powiecie płońskim — gdzie nastąpił pełny bojkot władzy carskiej — w gminie Sarbiewo sześć kompanii wojska

pomina o ochronie wodociągów, elektryczności, gazu, kolei, poczty i konieczności oczyszczania urzędów pocztowych z pracowników, którzy brali udział w strajkach (AGAD KWG 1/1905, k. 113). Odpowiednie rozporządzenia wydają władze lokalne (AGAD KWG Ref. I, cz. III, 56/1905, k. nłb.).

¹⁴¹ AGAD, KWGG I-2 103731, k. 284.

¹⁴² AGAD, KWGG I-2 104339, k. 378—380.

¹⁴³ AGAD, KWGG I-2 104339, k. 251—2.

przez trzy i pół tygodnia rujnowało chłopów; w gminie Strzegocinie — 4 kompanie przez 2 tygodnie, podobnie w gminie Wójtów Zamoście¹⁴⁴.

Powyższe metody egzekucji całych gmin nie dawały widocznie rezultatów, skoro Weis nakazuje równocześnie utworzenie w gminach nocnych i dziennych stróżów spośród miejscowej ludności, których zadaniem — po zatwierdzeniu przez naczelnika powiatu — jest ochrona urzędów gminnych, monopolii państwowych oraz osób pracujących w gminie, sądzie i szkole¹⁴⁵.

27 stycznia 1906 roku tenże Weis przypomina, że przy realizacji instrukcji z 12 stycznia policja i wojsko winny ściśle współpracować z wójtami, sołtysami i stróżami¹⁴⁶.

Do walki z rewolucją carat zmilitaryzował cały aparat urzędniczy do wójtów i sołtysów włącznie, nadawał też obszarnikom prawo posiadania broni. Ani policji, ani egzekucyjnym oddziałom wojskowym, ani zmilitaryzowanej władzy administracyjnej, współpracującej z uzbrojonymi obszarnikami nie udało się jednak zdusić walki mas chłopskich.

Bestialskim represjom caratu w stosunku do mas ludowych w Polsce przeciwstawił się obok proletariatu polskiego proletariats rosyjski, walczący o ten sam cel, co i proletariats polski.

W odpowiedzi na zbrodniczy komunikat carski, wprowadzający w Królestwie Polskim stan oblężenia — Rada Delegatów Petersburga wydała odezwę, w której m. in. czytamy: „Rząd carski nie przestaje stąpać po trupach; oddaje pod sąd polowy śmiałych kronsztadzkich żołnierzy armii i marynarki, którzy powstałi w obronie swych praw i wolności ludowej. Na szyję uciskanej Polski ten sam rząd zarzucił stryczek stanu wojennego... Rada Delegatów Robotniczych Petersburga wzywa rewolucyjny proletariats Petersburga, aby wyraził swą solidarność braterską z rewolucyjnymi żołnierzami i marynarzami Kronsztatu oraz z rewolucyjnym proletariatem Polski. „Podobnie 15 listopada robotnicy Petersburga porzucają pracę pod hasłami «Precz z sądami polowymi! Precz z karą śmierci! Precz ze stanem wojennym Polski i całej Rosji»¹⁴⁷.

NAJWYŻSZE WZNIESIENIE WALK CHŁOPSKICH — ZACIEŚNIENIE WSPÓŁPRACY POLSKICH KLAS POSIADAJĄCYCH Z ABSOLUTYZMEM CARSKIM W CELU OSTATECZNEGO ROZPRAWIENIA SIĘ Z REWOLUCJĄ NA WSI

Wiosenne strajki rolne 1906 r., przebiegające z największym nasileniem w marcu i kwietniu objęły swoim zasięgiem 12 powiatów¹⁴⁸, letnie zaś (lipiec, sierpień)

¹⁴⁴ „Gazeta Świąteczna“ nr. 1313 z dn. 31.III.1906. 23 marca wojenny gubernator warszawski znowu wysłał do tegoż powiatu oddział piechoty. Podobnie „Gazeta Świąteczna“ opisuje ściąganie od chłopów podatków. (Nr 1306 z dn. 12.I.1906 r.): „Tam gdzie dotąd nie płacono podatków rządowych, władza ściaga je przy pomocy wojska. Przysyłają gospodarzowi kilku żołnierzy, których trzeba trzymać i żywić dotąd, aż podatek będzie wpłacony“.

¹⁴⁵ AGAD, KWGG I-2 104339, k. 251—252.

¹⁴⁶ Tamże, k. 1.

¹⁴⁷ AWHP, (G.I. B. II) Warszawa.

¹⁴⁸ Powiaty objęte strajkami rolnymi na wiosnę 1906 r.: błoński, gostyniński, grójecki, kutnowski, łowicki, nowomiński, płoński, radzyński, skierniewicki, sochaczewski, warszawski, włocławski.

10 powiatów¹⁴⁹ byłej gubernii warszawskiej. Najbardziej przewlekły¹⁵⁰ i ostry przebieg miały one w powiatach warszawskim, kutnowskim, sochaczewskim i błońskim, a więc w najbardziej uprzemysłowionych, w powiatach o największych wpływach SDKPiL na wsi. Strajki rolne 1906 r. w stosunku do roku poprzedniego odznaczały się większą dojrzałością i zorganizowaniem. W toku ich możemy obserwować:

1) dalszy wzrost kierownictwa nimi ze strony proletariatu fabrycznego, dalsze umacnianie się przyjaźni między robotnikami i chłopami bezrolnymi i małorolnymi¹⁵¹, przy równoczesnym wzroście sympatii i poparcia ich przez chłopów średniorolnych¹⁵²;

2) silne rozszerzanie się wpływów SDKPiL na wsi. Na fali walk rewolucyjnych powstają między innymi nowe organizacje w Sochaczewie, Płocku, Wyszogrodzie, Mińsku Mazowieckim, Mławie, Pruszkowie, Jeziornie, Piasecznie, Nowym Dworze, Żychlinie. Organizacje te wraz z Komitetami Dzielnicowymi Warszawy pod kierownictwem Komitetu Warszawskiego rozszerzają swoje wpływy również na teren wsi; organizują one strajki rolne, wiece i manifestacje, domagają się od Zarządu Głównego SDKPiL zwiększenia agitacji na wsi i wyjaśnienia stosunku partii do kwestii agrarnej. Praca terenowych organizacji SDKPiL pod kierunkiem Komitetu Warszawskiego przyczyniła się do wzrostu dojrzałości politycznej mas chłopskich, służyła obiektywnie kształtowaniu się elementów sojuszu robotniczo-chłopskiego. Działalność praktyczna partii w toku rewolucji wyprzedzała założenia teoretyczne. Jednak błędy luksemburgizmu w kwestii chłopskiej nie pozwoliły SDKPiL dorosnąć do leninowskiego pojmowania kwestii agrarnej¹⁵³;

3) strajki rolne w lecie przerastały w tak zwane strajki czarne¹⁵⁴. Robotnicy rolni w celu skłonienia obszarników do ustępstw, poza porzuceniem pracy przy żniwach, przestawali także oporządzać żywy inwentarz. Była to najbardziej skuteczna forma nacisku służby dworskiej na obszarników.

W toku walk strajkowych proletariat rolny wysuwał się na czoło walki całej wsi o ziemię obszarniczą. Oprócz strajków czarnych służba folwarczna uciekała się w stosunku do najbardziej opornych obszarników do przemocy rewolucyjnej. W Luszyńcu, dużym majątku Adama Grabskiego, robotnicy rolni ogłosili strajk czarny, nie pozwalając właścicielowi opuszczać majątku, a gdy pisarz ułatwił mu

¹⁴⁹ Błoński, gostyniński, kutnowski, łowicki, nowomiński, nieszawski, płoński, sochaczewski, warszawski, włocławski. Zestawienie podobnie jak i w poprzednim odnośniku na podstawie dotychczas przerobionego materiału archiwalnego i drukowanego.

¹⁵⁰ Np. w powiecie warszawskim strajki rolne trwały od stycznia do października 1906 r. z przerwą w marcu.

¹⁵¹ AGAD, KWGG I-2 104340, k. 68; tak np. 23 kwietnia zastrajkowali wspólnie robotnicy cegielni i folwarku Reguły; „Gazeta Robotnicza“ nr 2 z dn. 23.V.1906 r. — podaje, że strajkiem 80 robotników w Jelonkach kierowała organizacja SDKPiL, która pomogła strajkującym wystawić 16 żądań.

¹⁵² Chłopi uczęszczali do strajkujących robotników rolnych na wiece organizowane przez agitatorów robotniczych. W Płochocinie zaś, kiedy straż ziemską aresztowała dwóch parobków, „chłopi, kobiety i dzieci powłazili na furmankę i nie dali ich wywieźć. Wobec tego naczelnik uwolnił aresztowanych“. — „Robotnik“ nr 145 z dn. 19.VII.1906.

¹⁵³ O pracy SDKPiL na wsi mówią liczne materiały archiwalne, pisma SDKPiL, a zwłaszcza „Czerwony Sztandar“ i „Gazeta Robotnicza“ z 1906 r.

¹⁵⁴ Strajki czarne miały m. in. miejsce w powiatach: kutnowskim, sochaczewskim, błońskim, nowomińskim, warszawskim, łeczyckim.

ucieczkę robotnicy ukarali go aresztem¹⁵⁵. W majątku obszarnika Wisłockiego strajkujący nie pozwalają na wywóz mleka i innych artykułów gospodarstwa wiejskiego¹⁵⁶. Robotnicy w dobrach krośniewickich obszarnika Konstantego Rembielińskiego oświadczyli, że w wypadku niespełnienia ich żądań zaczną „sprzęt żyta po 9 snopków dla siebie i jednym dla dworu na każdych 10 snopków zebranych“¹⁵⁷.

W. I. Lenin bardzo wysoko cenił strajki rolne 1905 r.:

„Doświadczenie rewolucji rosyjskiej 1905 r. i 1907 r., potwierdzone i wzbogacone obecnie przez doświadczenie Niemiec i innych krajów przodujących, wykazuje, że tylko rozwijająca się masowa walka strajkowa (do której w określonych warunkach mogą i powinni być wciągani na wsi również drobni chłopci) jest w stanie przerwać wiejską śpiączkę, obudzić świadomość klasową i przyczynić się do zrozumienia konieczności istnienia organizacji klasowej wśród wyzyskiwanych mas na wsi, naocznie i praktycznie wykazać im znaczenie ich sojuszu z robotnikami miejskimi“¹⁵⁸.

W roku 1906 na podkreślenie zasługuje udział chłopów w święcie pierwszomajowym. Agitacja pierwszomajowa Komitetu Warszawskiego SDKPiL na terenie okręgu warszawskiego dała swoje rezultaty. Obok proletariatu miejskiego po raz pierwszy w obchodzie międzynarodowego święta klasy robotniczej wzięli masowy udział chłopci. W powiatach warszawskim i błońskim strajkowało „przeszło 150 wsi i folwarków“¹⁵⁹, świętowali tu „pospołu gospodarze i robotnicy folwarczni“¹⁶⁰. O podobnym przebiegu święta pierwszego maja piszą SDKPiL-owcy z Wyszogrodu do „Czerwonego Sztandaru“: „Dnia 1 maja w okręgu 4 mil panowało uroczyste święto. Ani jeden chłop nie wyjechał w pole“¹⁶¹. W Tarchominie odbył się wiec przy udziale blisko 200 robotników i chłopów. „Po skończeniu wiecu uczczono pamięć poległych bohaterów zeszłorocznego 1 Maja i ze sztandarem i śpiewem uczestnicy wiecu szli przez wieś, odprowadzając wieśniaków do ich siedzib. Przy świetle księżyca rozbrzmiewały wśród pól pieśni rewolucyjne przeplatane okrzykami na cześć rewolucji i 1 Maja“¹⁶².

Wypadki te świadczą o zacieśnieniu się współpracy między proletariacką częścią wsi a chłopami średniorolnymi, oraz o kształtowaniu się elementów sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W roku 1906 walka chłopów o ziemię obszarniczą staje się coraz dojrzała. Od zajmowania obszarniczych łąk, pastwisk, wyřębu lasów, jak to miało miejsce w 1905 r. chłopci przechodzą do żądania podziału obszarniczej ziemi ornej. Chłopci oświadczenia wprost, jak podaje gubernator lubelski w raporcie do warszawskiego gen.-gubernatora, „że obszarnicy mają dużo ziemi, więc powinni dać ziemię chłopom“¹⁶³.

W roku 1906 walka chłopów o ziemię obszarniczą staje się coraz dojrzała Warszawy na zebranie, oświadczył, że „będą omawiali sprawę odebrania ziemi obszarniczej do podziału między biednych ludzi i żołnierzy“¹⁶⁴.

¹⁵⁵ „Robotnik“ nr 145 z dn. 19.VI.1906.

¹⁵⁶ „Kurier Warszawski“ nr 109 z dn. 21.IV.1905.

¹⁵⁷ „Kurier Warszawski“ nr 197 z dn. 19.VII. 1906.

¹⁵⁸ L e n i n, *Dzieła wybrane*. II, s. 768.

¹⁵⁹ „Gazeta Ludowa“ nr 14 z dn. 8.VI.1906.

¹⁶⁰ „Robotnik Wiejski“ nr 2 z dn. 22.V.1906.

¹⁶¹ „Czerwony Sztandar“ nr 67 z dn. 11.V.1906.

¹⁶² „Robotnik“ nr 92 z dn. 7.V.1906.

¹⁶³ AGAD, KWGG I-2 104427, k. 29.

¹⁶⁴ AGAD, KWGG I-2 103732, k. 128.

Sprawa odebrania ziemi obszarniczej była również dyskutowana na zebraniach chłopskich. Na zebraniu w Piasecznie Anton Osipow z gminy Nowo-Iwiczna powiatu warszawskiego, mówił do chłopów, że już niedługo „rządzić wszystkim będą socjaliści, z którymi naród winien łączyć się, ażeby odebrać bogatym ziemię i rozdać ją biednym, dla tego celu będą organizowane specjalne oddziały i że w Piasecznie wkrótce pojawi się taki oddział w liczbie 200 ludzi“¹⁶⁵.

Przykłady te, a możnaby je mnożyć¹⁶⁶, wskazują, że kwestia agrarna była w Królestwie jedną z zasadniczych spraw do rozwiązania w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Chłopi w toku rewolucji zaczęli sobie uświadamiać, że źródło ich nędzy leży w ucisku obszarniczym, że ziemia ta winna być podzielona między nich i wreszcie że kwestię agrarną można rozwiązać jedynie drogą rewolucji, drogą sojuszu z klasą robotniczą. Jest to jednak proces powolny i dopiero początkowy.

Wraz z narastaniem antyobszarniczej walki o ziemię wzrasta i emancypacja polityczna chłopów. W toku rewolucji chłopi mało- i średniorolni, widząc zdradę polskich klas posiadających zaczęli powoli emancypować się spod wpływów endecji i przechodzić stopniowo na stronę proletariatu oraz tworzyć samodzielny ruch ludowy. Wyrazem tego procesu było powstanie PZL. Ani na wiosnę, ani podczas jesiennych procesji nie udało się endecji pociągnąć za sobą szerokich rzesz chłopskich. (Walka całego chłopstwa, a zwłaszcza masowe strajki rolne były bardzo ściśle związane z walką klasy robotniczej w mieście). Emancypacja chłopów spod wpływów ND, dojrzewanie ich świadomości klasowej staje się szczególnie widoczne na jesieni 1905 roku. Chłopi nie chcą słuchać endeckich frazesów i demagogii narodowej, występują wręcz przeciw endeckim procesjom i pochodom „narodowym“.

Kiedy obszarnik Julian Bolechowski w osadzie Kołbiel, powiatu nowomińskiego, zaczął przed zebranymi chłopami wychwalać „dobrodziejstwa“ oszukańczego manifestu carskiego z 30 października 1905 r., ci zaczęli się rozchodzić mówiąc: „obszarnicy widać chcą nas znowu wziąć pod swój bat“¹⁶⁷. Podobne wypadki miały miejsce miesiąc później w tej samej wsi¹⁶⁸.

Bankructwo hasel endeckich na wsi spostrzegli przedstawiciele klas posiadających. Jezuicki „Przegląd Powszechny“, krytykując pracę endecji na wsi pisze: „...włościanie nie chcą śpiewać hymnów narodowych i boją się «Polaka», bo z tego może przyjść Polska, a z Polski — pańszczyzna — wszsie takie... pójdą... niechybnie za hasłami agrarnego komunizmu“¹⁶⁹.

Endecja przyznaje, że chłopi, szczególnie biedni, nie wierzą jej agitacji, gdyż nie chcą powrotu pańskich rządów: „...wielu włościan, a wśród nich ci, co są najbiedniejsi i najciemniejsi [!] — pisze ulotka endecka — nie ufają temu głosowi za polskim samorządem i nawet źle sobie o nim myślą. Boją się bowiem powrotu dawnych polskich rządów, rządów panów, ich samowoli względem włościan“¹⁷⁰.

Coraz częściej zaczęli również występować chłopi przeciw mieszanemu się kleru do spraw politycznych, krytykując jego powiązanie z obszarnikami, nie pozwalając rzucać oszczerstw na działaczy rewolucyjnych¹⁷¹.

¹⁶⁵ AGAD, KWGG I-2 103732, k. 51.

¹⁶⁶ Patrz praca F. Fiedlera, *W sprawie chłopskiej*. Lwów 1933, s. 285.

¹⁶⁷ AGAD, KWGG I-2 103731, k. 249.

¹⁶⁸ Tamże, k. 214.

¹⁶⁹ „Przegląd Powszechny“ t. LXXXIX, 1906.

¹⁷⁰ AGAD ze zbiorów A. Branickiej.

¹⁷¹ „Głos Gromadzki“ nr. 1 czerwiec 1906. Gdy ksiądz namawiał robotników rolnych do rozejścia się, ci odpowiedzieli mu: „dobrze proboszczowi tak mówić, gdy mu na niczym nie zbywa“. „Robotnik“, nr 134, podaje, że robotnicy udali się do księ-

Do emancypacji chłopów spod wpływów klas posiadających przyczyniła się niemało agitacja SDKPiL. W okresie wyborów we wsiach, gdzie agitacja była usilnie prowadzona, jak np. w okolicach Warszawy, chłopci mimo usilnej kontragitacji ze strony endecji i kleru wraz z robotnikami bojkotowali carską Dumę. Tak np. na 21 gmin powiatu warszawskiego w 9 gminach wybory nie doszły do skutku (Blizne, Czyste, Nowa Iwiczna, Piaseczno, Wawer, Jeziorna¹⁷², Zaborów, Falenty¹⁷³). W wielu innych gminach udział w wyborach wzięła tylko część ludności. Tak np. w gminie Pruszków na 272 uprawnionych do głosowania przybyło 143, w Siedlcach na 189 — 97, w Młocinach na 723 — 468¹⁷⁴. W Żyrardowie w kurii wiejskiej na 407— 276, w gminie Rębów na 1000 — 24, a i ci, gdy wójt chciał przystąpić do głosowania, rozeszli się wśród śmiechów¹⁷⁵.

Analizując przebieg walk chłopskich na wiosnę i w lecie 1906 r. należy podkreślić, że było to podobnie jak i w Rosji najwyższe wzniesienie fali walk rewolucyjnych na wsi, wyrażające się nie tylko w masowości i szerszym zasięgu tych walk, ale przede wszystkim w ich większej dojrzałości w stosunku do 1905 roku. Charakterystyczną cechą tych walk jest masowy rozwój rolnych strajków czarnych; walka zaś całej wsi zaczyna przeradzać się z walki o lasy, łąki i pastwiska, w walkę o ziemię orną. Natomiast walka narodowo-wyzwoleńcza wskutek ostrych represji carskich schodzi w tym okresie na plan dalszy.

Walka klas posiadających z rewolucją na wsi w r. 1906 koncentruje się na:

- 1) walce z ruchem agrarnym,
- 2) walce ze strajkami rolnymi.

Agitacja endecka i klerykalna, widząc wpływ chłopów rosyjskich na walkę chłopów polskich o ziemię, główne ostrze swojej agitacji skieruje na oderwanie polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego od rosyjskiego. W tym celu zożydza ona walkę chłopów rosyjskich.

Endecki „Polak“ w chwili największego napięcia walk rewolucyjnych w Rosji i Królestwie pisze: „w państwie carów panuje straszny nieład i nieporządek... Chłopi palą folwarki, niszczą gospodarstwa, rabują dwory, szerząc nędzę i zniszczenie, fabryki podpalają wskutek ciągłych strajków, koleje ciągle stoją w różnych końcach państwa, poczta nie działa... Zameęt ten z Rosji przenosi się do Polski, a pomagają w tym socjaliści, którzy poszli pod komendę socjalistów rosyjskich i robią wszystko, co im tamci każą... Polityka narodowa musi wobec tego polegać przede wszystkim na tym, by nie doprowadzić naszego kraju do takiego stanu, jaki zagraża Rosji, by nie rujnować naszego przemysłu, by nie niszczyć naszych gospodarstw, nie rzucić jednej części ludności na drugą, nie wywołać walk bratobójczych... My Polacy nie

dza Stefana Kulińskiego, by odwołał oszczerstwa rzucane pod adresem socjalistów na kazalnicy — „ksiądz tłumaczył się, że robił to za namową tutejszego dyrektora cukrowni...“. „Czerwony Sztandar“ nr 101 z dn. 24.VIII.1906 podaje: — gdy w Szymanowie ks. Jan Tarnowski zaczął wymyślać na socjalistów od złodziei — „ludzie zaczęli wychodzić z kościoła, wobec czego ksiądz musiał kazanie przerwać“; inny przykład — „Gazeta Ludowa“ nr 10 z dn. 3.II.1906.

¹⁷² „Reforma“ nr 82 z dn. 30.III.1906 następująco denuncjuje wybory: „W gminie Jeziorna, wybory nie odbyły się z powodu silnej agitacji ze strony 3 włościan, którzy na zebraniu wyborczym wystąpili z krytyką wyborów i nakłonili zebranych do jednomyślniej uchwały nie brania udziału w wyborach do Izby“.

¹⁷³ Z wymienionymi miejscowościami SDKPiL utrzymywała kontakty. Podobnie w wielu gminach guberni lubelskiej, gdzie były silne wpływy SDKPiL chłopci również bojkotowali wybory.

¹⁷⁴ „Czerwony Sztandar“ nr 58 z dn. 29.III.1906.

¹⁷⁵ „Czerwony Sztandar“ nr 61, kwiecień 1906.

możemy bezmyślnie naśladować tego wszystkiego, co się dzieje w Rosji, lecz musimy szukać własnych dróg, do polepszenia losu naszej ojczyzny“¹⁷⁶.

W celu zapobieżenia rewolucji agrarnej endecja wykorzystała również trybunę dumską, wystawiając tam „chłopa“ Nakoniecznego dla zneutralizowania wpływu walki „Trudowników“ o ziemię obszarniczą dla polskich chłopów. Nakonieczny wspomina wprawdzie, że i chłopom Królestwa potrzebna jest ziemia, ale dowodzi, że w Polsce ziemia to rzecz święta, że jest jej mało i że wreszcie jest to sprawa, która powinna być załatwiona wewnątrz. W celu zmylenia „Grupy Pracy“ oraz w celu odwrócenia uwagi chłopów od rozwiązania kwestii agrarnej drogą rewolucyjną endecja ucieka się do manewru, stając formalnie na stanowisku przymusowego wywłaszczenia^{176a}. Jednocześnie „Naród“, organ Koła Polskiego w Petersburgu ogłasza tzw. listy chłopów. Pochodziły one z okręgów, gdzie posłami byli endecy chłopcy i były preparowane przez endecję. Niewolniczo podobne do siebie miały wykazać, że chłopcy polscy popierają politykę endecji. Autorzy ich — jak pisze „Robotnik“ — nie chcą wywłaszczenia, „chcą tylko oświaty, chcą autonomii, banków ludowych. Odrzucają wszelką myśl unarodowienia ziemi, dowodząc, że prywatna własność jest podstawą istnienia, słowem, grzeczni, dobrzy kmiotkowie powtarzający za panią matką narodowo-demokratyczny pacierz“^{176b}.

Do pomocy obszarnikom w przeciwdziałaniu rozwojowi ruchu agrarnego na wsi stanie reakcyjna część kleru. W związku z tym — podobnie jak przy zwalczaniu strajków proletariatu miejskiego i wiejskiego — kler puszcza w ruch własną prasę, konfesjonały, ambyony, sprowadza misjonarzy, a gdzie oni nie wystarczą — policję i wojsko, zakłada różne stowarzyszenia religijne jako przeciwwagę rewolucyjnym partiom. Biskupi zaś objeżdżają parafie, by uspokoić swoje „owieczki“. Oprócz najróżnorodniejszych metod i form zwalczania agitacji robotniczej na wsi — kler, zwłaszcza wyższy, wpaja w chłopów przekonanie, że ziemia obszarnicza to własność święta, której w żadnym wypadku nie wolno naruszać. „Nie wiercie tym — pisze w jednym z listów pasterskich arcybiskup Chrościak-Popiel — co by wam, z cudzego dawać chcieli, bo prawo własności przez samego Boga określone i zabezpieczone zostało: »nie kradnij« — mówi przykazanie Pana. Zawsze kusicielom podobnym dawajcie tę odprawę: »to nie moje, tego mi tknąć się nie godzi...«¹⁷⁷.

W celu odciążenia chłopów od walki o ziemię dworską oraz sprowadzenia walki klasowej na wsi na tory ugody i harmonii społecznej — kler wspólnie z obszarnikami prowadzi wśród chłopów agitację, że nie walka, lecz zakładanie kółek rolniczych, kas oszczędnościowych, pomoc kredytowa, podniesienie oświaty przez plebanię i dwór wyprowadzi gospodarstwo chłopskie z nędzy i ruiny¹⁷⁸. Kierunek agitacji i tym razem określają obszarnicy. Jerzy Moszyński, jako działacz stronnictwa polityki realnej, widząc w klerze siłę zdolną stawić opór agitacji socjalistycznej na wsi, wysuwa na łamach „Przeglądu Katolickiego“ plan pomocy obszarników dla cienkiej warstwy kułackiej m. in. przez „udzielanie włościanom kredytu amortyzacyjnego... przez zakładanie lokalnych kółek rolniczych, przez rozwój prze-

¹⁷⁶ „Polak“ nr 12, grudzień 1905.

^{176a} F i e d l e r, op. cit., s. 56; według „Robotnika“ (nr 120 z dn. 19.VII.1906) manewr endeki wywołany był koniecznością uspokojenia „polskich posłów włościańskich“, których „sympatie zwróciły się raczej ku posłom rosyjskim z «Grupy Pracy», odbiegając od narodowo demokratycznych «polskich sąsiadów»“.

^{176b} „Robotnik“ nr 129 z dn. 29.VII.1906.

¹⁷⁷ AGAD ze zbiorów A. Branickiej, *Arcybiskup warszawski do ludu polskiego*.

¹⁷⁸ „Wiadomości Pasterskie“ nr 7, lipiec 1905; nr 9, wrzesień 1905; nr 3, marzec 1906; nr 4, kwiecień 1906.

mysłu domowego wśród włościan¹⁷⁹ itp. Program Stronnictwa Polityki Realnej, zredagowany 19.X.1905 r. uznawała, jak podaje „Kraj“, również i endecja i pismo to dziwi się, czemu w Dumie poszła ona dalej, gdyż dotychczas „...nie było różnic między partiami (realistów i endeków — J. M.) w zapatrywaniu się na nie“ (kwestię agrarną — J. M.). Domagano się uregulowania własności chłopskiej, pomiarów, hipoteki, kredytu długo- i krótkoterminowego, komasacji i zniesienia serwitutów, organizacji kółek rolniczych, zakładania szkół rolniczych, uważając, że bystry proces parcelacyjny, dziś tak żywy (!) pomimo przeszkód, przy umiejętnej pomocy dokona dzieła reformy agrarnej^{179a}. Wniosek końcowy zawierał sedno sprawy — chodziło o to, aby przy pomocy pewnych ustępstw, zwłaszcza na rzecz kułaków (parcelacja) siać wśród chłopów złudzenia, że drogą pokojową można będzie rozwiązać kwestię agrarną w Królestwie.

Na hasło rzucone przez obszarników odpowiedział kler wzmoczoną agitacją i pracą w tym kierunku. Ks. M. Fulman, w jednym z artykułów o kółkach rolniczych, stawia przed klerem następujące zadanie: „Najpilniejszą sprawą, do jakiej duchowieństwo parafialne winno się zabrać w pracy społecznej, należy tworzenie kółek rolniczych“¹⁸⁰. Inicjatorem i duszą kółka rolniczego winien być miejscowy ksiądz, a nie „żywioly świeckie“¹⁸¹, kółko zaś takie obejmować miało obok niego kilku bogatych gospodarzy i niekiedy również obszarnika. Miało to na celu umocnienie sojuszu obszarnika, kułaka i księdza dla utrzymania w nędzy i ciemnocie mało- i średniorolnych chłopów.

Z pomocą w walce z ruchem agrarnym przyszedł klerowi i obszarnikom Królestwa jezuicki „Przegląd Powszechny“, wydawany w Krakowie. Arcybiskupi, biskupi i inni czołowi przedstawiciele klas posiadających w ankiecie zorganizowanej przez „Przegląd Powszechny“¹⁸² widzą w kółkach rolniczych i innych organizacjach klerykalnych na wsi główną odtrutkę na agitację socjalistyczną i narzędzie odciążenia uwagi chłopów od walki o ziemię obszarniczą. Arcybiskup gnieźnieński, odpowiadając na ankietę, wzywa do zorganizowania kleru i ludu w związki, celem których będzie: „owładnięcie kwestii socjalnej ze strony praktycznej, a zatem wytrącenie jej z rąk socjalistów bez wiary — tworzenie towarzystw zawodowych wśród rzemieślników i robotników — kółek rolniczych wśród ludu wiejskiego — zakładanie spółek pożyczkowych“¹⁸³.

Biskup sandomierski, Stefan Zwierowicz, walkę z rewolucją na wsi zaleca prowadzić:

„1) przez ożywienie bractw religijnych, czytaniem, opowiadaniem, pogawędkami interesującymi,

¹⁷⁹ „Przegląd Katolicki“ nr 46 z dn. 16.XI.1905.

^{179a} „Kraj“ nr 23, z dn. 23, 22(9).VI.1906.

¹⁸⁰ „Wiadomości Pasterskie“, nr 5, maj 1906.

¹⁸¹ Tamże.

¹⁸² „Przegląd Powszechny“ ogłosił 20 października 1905 r. ankietę na temat: „Jakie są szczególne zadania, które katolicyzm u nas w Polsce ma dzisiaj do spełnienia“. Odpowiedzi uczestników ankiety mimo ich dużej liczebności i różnorodności można sprowadzić do następujących punktów:

1. Zarządzenie rozszerzaniu się rewolucji na coraz szersze masy społeczeństwa polskiego,

2. Zwiększenie walki o wpływ na lud przez:

a. podniesienie poziomu moralnego i umysłowego duchowieństwa, przygotowanie go odpowiednio do kontrrewolucyjnej działalności,
b. zorganizowanie robotników i chłopów w stowarzyszenia katolickie jako przeciwwagę agitacjom socjalistycznym.

¹⁸³ „Przegląd Powszechny“ t. LXXXIX, styczeń—marzec 1906 r.

2) przez rozszerzanie zakresu działalności włościańskich spółek rolniczych: czytelnie, prenumerowanie pism, pogawędki, pokazy, odczyty,

3) przez zakładanie kas oszczędnościowych w każdej parafii na wzór kas Raifeisena w Galicji lub ks. Wawrzyniaka w Poznańskim¹⁸⁴.

Cel tej pracy i agitacji został podobnie jasno określony przez wypowiedzi w ankiecie: arcybiskupa Federowicza¹⁸⁵, biskupa Bilczewskiego¹⁸⁶, ks. A. Kopycińskiego¹⁸⁷ i innych. Kler żerując na uczuciach religijnych ludu, zwłaszcza wiejskiego, wykorzystuje do walki z rewolucją także misje i wizytacje biskupie.

Episkopat sprowadzał z Galicji i Poznańskiego specjalnych misjonarzy, którzy pod pozorem pracy religijnej wśród ludu tłumili z rozkazu władz carskich wolnościowe wystąpienia narodu polskiego. W okresie największego terroru ze strony caratu, w okresie bezwzględного zakazu odbywania jakichkolwiek zebrań, poruszania się z miejsca na miejsce — kler w Królestwie uzyskuje większe swobody poruszania się¹⁸⁸, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych popiera owe misje, wiedząc, że „celem ich ma być walka z ruchem agrarnym i socjalistycznym“¹⁸⁹.

Celu swoich „misji“ w Królestwie nie ukrywają także sami misjonarze. Jeden z nich, Czesław Bogdalski z Krakowa, w książce pt. „Wspomnienia z misji“ pisze: „Okazało się, że poza Warszawą może najbardziej pilnymi są misje w sandomierskiej ziemi, gdzie w długim pasie fabrycznych miejscowości, poczynszy od Ostrowca po Radom i dalej, aż kipiało od przewrotowych agitacji socjalistycznych — tudzież w ziemi lubelskiej i siedleckiej, gdzie znów herezja mankietnicza coraz więcej wiosek wchłaniała. W te zatem strony przeważnie skierowali swe kroki nowi pracownicy z serafickiego zakonu“¹⁹⁰. Misje dzieliły się na tzw. rolne i fabryczne¹⁹¹, chodziło o odmienne metody działania w stosunku do robotników i chłopów.

Bogdalski, opisując przebieg misji, główną uwagę zwraca nie — jak należałoby się spodziewać — na sprawy religijne, lecz na walkę z wpływami socjalistycznymi. Obszarnicy witali „misje rolne“ z entuzjazmem. W zamian za odwołanie chłopów od ruchów agrarnych przyjmowali je z otwartymi rękami, dawali podwoje, podejmowali gościnnie i noclegiem, przyjmowali u siebie na dłuższy pobyt¹⁹². Oprócz misji do uspokojenia ludności wiejskiej służyły objazdy parafii przez biskupów najbardziej „niespokojnych“ i „zagrożonych“ wsi diecezji lubelskiej¹⁹³, kujawsko-kaliskiej¹⁹⁴, płockiej¹⁹⁵. Oficjalne pisma burżuazyjne i klerykalne robiły wokół tych wizyt biskupich wiele hałasu, rozpisywały się na temat łaski, jakiej „pasterze“ udzielali swoim „owieczkom“. Istotny cel wizyt — odgrodzenie chłopów od agitacji robotniczej i oderwanie ich od wszelkiej walki — był przed masami ludowymi, podobnie jak to miało miejsce z misjami, ukrywany. Mimochodem zdradza go jednak sam „Przegląd Katolicki“ pisząc:

¹⁸⁴ „Przegląd Powszechny“ t. LXXXIX, styczeń—marzec 1906 r.

¹⁸⁵ Tamże.

¹⁸⁶ Tamże.

¹⁸⁷ Tamże.

¹⁸⁸ AGAD, KWGG 1/1905, k. 29—30, 43, 99.

¹⁸⁹ AGAD, KWGG 1/1906, k. 167.

¹⁹⁰ C. B o g d a l s k i, *Wspomnienie z misji odprawianych od 1906—1908 r. w Królestwie Polskim, zabranych prowincjach i cesarstwie rosyjskim przez Zakon Braci Mniejszych św. Franciszka prowincji galicyjskiej*, Kraków 1908, s. 2.

¹⁹¹ Tamże.

¹⁹² Tamże, s. 8, 14, 16, 22, 26 i inne.

¹⁹³ „Gazeta Świąteczna“ nr 1272 z dn. 21.V.1905; 1273 z dn. 28.V.1905; 1284 z dn. 13.VIII.1905; 1318 z dn. 6.V.1906; „Ziarno“ nr 21 z dn. 26.V.1905.

¹⁹⁴ „Przegląd Katolicki“ nr 30 z dn. 27.VII.1905; 45 z dn. 9.XI.1905.

¹⁹⁵ „Przegląd Katolicki“ nr 5—6 z dn. 8.XI.1905; 14 z dn. 6.IV.1905; 26 z dn. 29.VII.1905, „Gazeta Świąteczna“ nr 1314 z dn. 8.IV.1906.

„Biskup wizytujący diecezję, to nie zwyczajny turysta okolice i ich osobliwości zwiedzający, to nie urzędnik kontrolujący podwładne biura i korporacje, to nie tylko dygnitarz kościelny... to pasterz dobry, co szuka owiec zgubionych... Tytu dzisiaj do owieczek samozwańczych a więc fałszywych przychodzi proroków (czyt. agitatorów robotniczych — J. M.), tytu ewangelicznych złodziei »by kradli, zabijali i tracili«, tytu w owczych skórach wśród owiec krąży wilków, tytu nowymi drogami i hasły mamiącymi umysła, serca, że nigdy głos pasterza nie był tak potrzebny, nigdy tak na czasie, nigdy jak dzisiaj — niezbędnym“¹⁰⁶.

Hierarchia kościelna z arcybiskupem Popielem na czele czerpała do swojej kontrrewolucyjnej i antynarodowej działalności natchnienie z encyklik papieskich i osobistych instrukcji papieża. Pius X z namowy Petersburga kierując się nie polską, lecz watykańską i carską racją stanu, w liście „Do arcybiskupa i biskupów polskich, podległej (sic!) berłu rosyjskiemu“ nawołuje ich, aby wpływali na uspokojenie ludu oraz nakłaniali go do posłuszeństwa „prawowitemu“ władcy Mikołajowi II. „Ku wam się zwracamy — pisze Pius X do biskupów polskich — z niniejszym listem w tym celu... aby wszyscy za waszym staraniem i zachętą, słuchając jak należy waszego wezwania wrócili do pokoju i zgody... wśród zaburzeń i rozruchów, jakich widownią jest obecnie Państwo Rosyjskie, a zarazem i przynależna do niego część Polski. Obowiązkiem jest katolików stać wytrwale po stronie ładu i porządku... poddani powinni dochowywać niezmiernie wierności i uszanowania panującemu, jako Bogu wykonywującemu władzę przez człowieka, winni mu ulegać nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia“¹⁰⁷.

W chwili, gdy w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe spod absolutyzmu carskiego lała się krew najofiarniejszych bojowników spośród klasy robotniczej i chłopstwa, sługa międzynarodowego imperializmu — Pius X nakazuje Polakom cierpliwie znosić jarzmo carskie, pochodzące rzekomo od boga. Haniebna encyklika papieska wywołała głębokie oburzenie mas ludowych, a nawet części burżuazji. To spowodowało, że arcybiskup lwowski Teodorowicz pojechał do Rzymu na audiencję, w wyniku której wydał komentarz do encykliki, z którego wynika niedwuznacznie, że przy wydawaniu encykliki papież kierował się dwiema zasadniczymi pobudkami. Po pierwsze chodziło mu o zahamowanie rozwoju walk rewolucyjnych, zwłaszcza ludności wiejskiej, po drugie — na wypadek zwycięstwa rewolucji rosyjskiej, z Polski należało uczynić forpcztę kontrewolucji międzynarodowego kapitału. Komentarz ten wykazuje, że Watykan bardzo wcześnie, bo już w 1905 r. dostrzegł niebezpieczeństwo, jakie grozi międzynarodowemu kapitałowi ze strony rewolucji rosyjskiej. Już w 1905 r. upatrywał w polskich klasach posiadających forpcztę kontrewolucji¹⁰⁸.

Na tle antynarodowej i kontrewolucyjnej działalności reakcyjnej części, zwłaszcza wyższego hierarchicznie kleru, zaczyna się rodzić opozycja duchowieństwa niższego, które albo sympatyzowało z walką społeczno-wyzwoleńczą robotników i chłopów, albo wprost walczyło o swobody wbrew rozporządzeniom arcybiskupa Popiela,

¹⁰⁶ „Przegląd Katolicki“ nr 49 z dn. 7.XII.1905. Należy pamiętać, że objazdy biskupie odbywały się w chwili, kiedy wszelkie zebrania, zgromadzenia i manifestacje były zakazane pod karą ostrych represji. Zgromadzeń ludności w czasie objazdów biskupich władze carskie nie zakazywały. Tak np. gdy naczelnik powiatu pułtuskiego, zaniepokojony dużym skupiskiem ludności w związku z objazdem biskupa, domaga się od W. G. zwiększenia policji i wojska ten odpowiada mu, że w stosunku do zgromadzonej ludności należy zachować się spokojnie, a „lojalnym mieszczanom udzielać pomocy“. AGAD, KWGG 1/1905, k. 53.

¹⁰⁷ Tamże nr 1—2, z dn. 11.I.1906; nr 3—4, z dn. 25.I.1906.

¹⁰⁸ „Przegląd Powszechny“ LXXXIX, styczeń—marzec 1906.

wzywało chłopów do bojkotu szkoły carskiej i wypowiadało się za wprowadzeniem pewnych ulg narodowych i politycznych. 417 młodych księży, również wbrew zakazowi Popiela, zebrało się 12 grudnia 1905 r. na zjazd w Warszawie, na którym „jednocząc się z głosem całego narodu“ m. in. oświadczyło, że „dla życia i rozwoju jego (narodu — J. M.) nieodzownie jest wywalczenie jak najszerzej autonomii administracyjnej i ustawodawczej z oddzielnym sejmem w Warszawie, wybieranym przez powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie“. Zjazd stanął na stanowisku, że należy „wywalczyć sprawiedliwe prawa dla ludu miejskiego i wiejskiego oraz wypowiedział się za wprowadzeniem języka polskiego w instytucjach kościelnych i kancelariach urzędów stanu cywilnego, za zniesieniem kary śmierci i za amnestią dla więźniów politycznych“¹⁹⁹.

Patriotyczna postawa niższego kleru spotkała się z bardzo ostrymi atakami ze strony samego arcybiskupa Popiela i „Przeglądu Katolickiego“²⁰⁰.

Kontrrewolucyjnej działalności obszarników i kleru na wsi przychodziły z pomocą policja i wojsko. Tam, gdzie nie wystarczały argumenty endecko-klerykałne, uciekano się do rozprawy z walczącymi chłopami przy pomocy nahajek i kul kozackich.

W grudniu 1905 roku, opisując walki chłopskie w cesarstwie i stwierdzając, że nie są one obce i wsi polskiej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nakazuje administracyjno-policyjnym władzom również w Królestwie „patrzyć na chłopów jako na buntowników i postępować z nimi jak z wrogami społecznego porządku i spokoju“. Przeciwko tym chłopom należy „działać bez wszelkich wahań, ... niszcząc buntowników przy pomocy siły zbrojnej bez wszelkiej litości i nie krępować się w użyciu najsurowszych środków dla zduszenia buntowniczej działalności w samym jej początku i dla przywrócenia naruszonego porządku“²⁰¹.

W ciągu 1906 roku władze carskie w Królestwie nakazują wojsku bezpośrednią obronę obszarniczych majątków²⁰², pozwalają obszarnikom organizować prywatnie w porozumieniu z policją i wojskiem strażę w majątkach²⁰³, stosując wobec agitatorów surowe represje²⁰⁴. Walka z ruchem agrarnym stała w r. 1906 w centrum uwagi klas posiadających.

W miarę rozszerzania się i zaostrzania strajków rolnych endecja będzie coraz silniej naciskać obszarników, by zgodzili się na ustępstwa wobec służby rolnej, gdyż jest to obok represji niezbędny środek do przerwania strajków rolnych.

Inicjatorem tego planu było, poprzez prasę i ulotki, towarzystwa rolnicze i powiatowe zjazdy ziemian Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne. Okólnik Nr 1

¹⁹⁹ „Ziarno“, nr 49—50, z dn. 15.XII.1905.

²⁰⁰ „Słowo“ nr 3 z dn. 4.I.1906; „Przegląd Katolicki“ nr 50, z dn. 14.XII.1905, i inne.

²⁰¹ Tekst pisma Min. Spr. Wewn. brzmi: „W okresie zaburzeń agrarnych, zachodzących w licznych guberniach cesarstwa chłopci kontynuują grabież majątków, podpalanie dworów obszarniczych i zabudowań gospodarskich, wyręb lasów obszarniczych, wypas bydła, ściąganie z pracy służących w majątkach“ — AGAD, KWGG I-2 104333, k. 11. Por. AGAD, KWGG 1/1905, k. 147.

²⁰² AGAD, KWGG I-2 104433, k. 138; AGAD, KWGG I-2 104427, k. 61.

²⁰³ Tamże, k. 35.

²⁰⁴ AGAD, KWG Ref. I tajny 42/1906, k. 135, 147; AGAD, KWGG I-2 104360, k. 40. Władze carskie polecają: „bez przerwy i z niesłabnącą siłą prowadzić nadal energiczne prześladowanie burzycieli, wzywających chłopów do buntu i zniszczenia prawa własności ziemi. Buntowników tych należy wszelkimi sposobami ujawniać wszędzie, nie patrząc na ich przynależność społeczną i poddać bezwarunkowo zatrzymaniu pod strażą ... działać w tym kierunku twardo, bez żadnych wahań, nie zwracając uwagi na żadne buntownicze protesty. Nie dopuszczać do organizowania wiejskich tajnych komitetów albo związków chłopskich...“

Wydziału Ludowego Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego nakazuje organizować powiatowe zebrania „obywateli ziemskich i wybitniejszych włościan (tzn. kułaków — J. M.) dla przekonania o potrzebie poprawy bytu służby rolnej. Na zebraniach tych należy określić minimalną normę wynagrodzenia służby w danym powiecie, przy czym należy zapowiedzieć obywatelom, że Organizacja Narodowa będzie wywierała nacisk na obywateli w kierunku wypełnienia uchwał zebrania“²⁰⁵.

W myśl endeckich instrukcji odbywały się powiatowe zjazdy obszarników²⁰⁶, których nasilenie przypada na pierwsze miesiące 1906 r., to jest na okres wzmózonych przygotowań robotników rolnych do strajków wiosennych²⁰⁷. Przebieg tych zjazdów zilustruje na przykładzie jednego z nich.

10 marca 1906 r. zebrali się obszarnicy z powiatów pułtuskiego, płońskiego i makowskiego. Głównym tematem obrad było polepszenie warunków bytu służby folwarcznej. Obszarnicze „Słowo“ podaje, że zjazd „był bardzo liczny, dyskusja ożywiona“, sprzeciw podwyższania płacy i ordynarii robotnikom rolnym wpływał jedynie „ze strony mniej zamożnych właścicieli“, którzy skarżyli się na ciężki stan swoich majątków²⁰⁸. Inni obszarnicy wypowiadali się za koniecznością poprawy płac robotników w celu rozładowania sytuacji rewolucyjnej na wsi. Obszarnik Tański ze Skoroszy mówił na tym zjeździe, że „uregulowanie stosunku właścicieli ze służbą jest sprawą wprost nagłą. Robotnik wiejski położenie swe obecne traktuje jako krzywdę, która powinna być naprawiona, a naprawiona być musi, bo jeżeli obywatele ziemscy nie załatwią spraw ze służbą w duchu wymagań czasu, wtedy uczyni to kto inny — bez obywateli, a czy to będzie zrobione od góry, czy od dołu na komendę socjalistów, robotnik zyska bardzo mało, sprawa zaś publiczna (czytaj — klasy posiadające — J. M.) straci bardzo wiele“²⁰⁹.

Argumenty tego rodzaju przeważały, gdyż uchwalono obowiązujące dla wszystkich majątków obszarniczych minimum płacy robotniczej oraz zalecono polepszenie warunków mieszkaniowych i zdrowotnych na folwarkach. Zdawano sobie również sprawę z politycznego charakteru strajków. Tak np. przewodniczący zjazdu obszarników w Pułtusku Kazimierz Skarżyński z Rybienka wyraźnie zaznaczył, jak podaje „Reforma“, że „rewizja stosunku właścicieli ziemskich do służby nie może być uważana jako zabezpieczenie przed strajkami, gdyż strajk ściśle polityczny nie da się usunąć ekonomiczno-politycznymi środkami“²¹⁰.

Robotnicy rolni, nie zadawalając się drobnymi ustępstwami ze strony obszarników, coraz częściej przychodzili do przekonania, że prawdziwa poprawa ich warunków bytowych może być dokonana jedynie na drodze obalenia panowania burżuazji, obszarnictwa i popierającego ich caratu, na drodze sojuszu chłopstwa z klasą robotniczą.

Walka klasy robotniczej oraz agitacja SDKPiL wśród robotników rolnych wpływała na wzrost liczby strajków czarnych. W samym tylko powiecie błońskim na wiosnę 1906 r. obszarnicze „Słowo“ naliczyło ich ponad 70²¹¹.

²⁰⁵ „Robotnik“ nr 81 z dn. 5.III.1906.

²⁰⁶ Jeden odbył się 19.XI.1905 r., wysłał wiernopoddańczy adres do cara — wg AGAD, KWGG I-2 103731, k. 332; inny odbył się w XII 1905 r. w jednym z majątków w pow. grójeckim. AGAD, KWGG I-2 103732, k. 178—181.

²⁰⁷ AGAD, KWGG I-2 104355, k. 80.

²⁰⁸ „Słowo“ nr 71, marzec 1906.

²⁰⁹ „Reforma“ nr 74 z dn. 22.III.1906. Podobne argumenty wysuwali obszarnicy na zebraniach Towarzystw Rolniczych i w innych guberniach.

²¹⁰ Tamże. Podobnie przemawiał obszarnik Gniazdowski z Czarnostowa.

²¹¹ „Słowo“ nr 117, z dn. 2.V.1906.

Obszarnictwo i pozostające na ich usługach władze policyjno-wojskowe zaostrzają swoje kontrrewolucyjne metody walki z robotnikami rolnymi, stosując coraz bardziej wyszukane metody duszenia strajków w miarę zaostrzania się walki robotników rolnych. Powstały specjalne „związki do walki ze strajkami rolnymi“, posługujące się elementami kułackimi. Bojówki endeckie tłumią strajki, a wojsko i policja coraz częściej obsadza dwory na wezwanie obszarników. Wreszcie w drugiej połowie 1906 r. obszarnicy militaryzują w porozumieniu z policją część swojej służby celem ostatecznego rozprawienia się ze strajkującymi.

Obszarnicze „związki do przeciwdziałania strajkom rolnym“²¹² powstały najpierw w powiatach błońskim²¹³ i warszawskim²¹⁴, tj. w powiatach o najostrzejszym i najszerszym ruchu strajkowym.

W powiecie błońskim w okręgach gdzie przygotowywano się do strajków wiosennych, obszarnicy już w marcu 1906 r. powołują tzw. „Radę Służbową“, która miała decydować we wszystkich sprawach zachodzących pomiędzy dworem a wsią. „Rada“ rozpoczęła swoją działalność od zbadania warunków pracy i płacy we wszystkich majątkach. Gdzie były one niższe od ustalonego w całym Królestwie minimum, lub gdy obszarnik zalegał z wypłatą itp. świadczeniami na rzecz wsi²¹⁵, wtedy Rada wyznaczała kilkudniowy termin do uregulowania zaległości. Jeżeli zaś obszarnik nie miał funduszy na pokrycie spornych kwestii z robotnikami, wtedy dla uspokojenia ludności koszty pokrywano z „funduszy organizacji“. W chwili bojkotu administracyjno-sądowego i policyjnego aparatu carskiego na znacznych przestrzeniach byłej gubernii warszawskiej, organizacje obszarnicze niejednokrotnie spełniały funkcje tychże władz. One np. zwalniały i wyrzucały z pracy i mieszkań robotników rolnych i wytaczały przeciwko nim sprawy lub bezpośrednio oddawały ich w ręce policji i wojska.

Wyrzucony z pracy i mieszkania robotnik nie mógł znaleźć na terenie powiatu pracy, gdyż listy „buntowników“ były rozsyłane wszystkim obszarnikom. Była to *suū generis* forma lokautu. Przy tłumieniu strajków rolnych obszarnicy stosowali następujące metody. Niekarmione bydło rozsyłali po najbliższych folwarkach, w których praca szła normalnie, czyli po prostu likwidowali chwilowo hodowlę, wyrzucając robotników rolnych na bruk. Metody te sprawiły „że w przeciągu ostatnich dziesięciu dni — jak podaje „Słowo“ — złamano przeszło 70 ostrych (tj. czarnych — J. M.) strajków w powiecie błońskim, a ziemianie z sąsiednich powiatów przybywają na miejsce, aby się z ową organizacją zapoznać i podobną u siebie wprowadzić“²¹⁶.

W lipcu 1906 r. obszarnicy powiatu warszawskiego utworzyli „związek do przeciwdziałania strajkom rolnym“. „Na mocy statutu organizacji odtąd żaden z obywateli nie ma prawa wchodzić w osobiste układy ze strajkującymi, jak tylko za pośrednictwem utworzonej organizacji, która będzie decydowała we wszystkich zatargach strajkowych i uchwałała warunki podwyżek“ pisze o tym związku „Czerwony Sztandar“²¹⁷.

²¹² Związki te różnie nazywano, np. w pow. błońskim zwano je „Radą Służbową“.

²¹³ „Słowo“ nr 117, z dn. 2.V.1906.

²¹⁴ „Czerwony Sztandar“ nr 89 z dn. 16.VII.1906, „Kurier Warszawski“ nr 192, z dn. 14.VII.1906.

²¹⁵ Np., gdy dawał złe łąki do pasienia bydła, zmieniano je na lepsze.

²¹⁶ „Słowo“ nr 117 z dn. 2.V.1906.

²¹⁷ „Czerwony Sztandar“ nr 89, z dn. 16.VII.1906.

W walce ze strajkami rolnymi endecja wykorzystuje kułaków. Sojusz obszar-
niczo-kułacki rodzi się m. in. na tle stosunku do strajków rolnych.

Obszarnicy korzystając z tego, że strajki rolne objęły i część gospodarstw ku-
łackich, wzywają kułaków²¹⁸, aby nie przyjmowali do pracy u siebie wyrzuconych
za strajki robotników rolnych i tym samym przyczyniali się do szybszej likwidacji
akcji strajkowej. „W razie wybuchu zapowiadanych strajków — pisze „Słowo“ —
tylko jednomyślne i solidarne postępowanie wszystkich interesowanych [!] ziemian
zdoła, jeżeli nie zapobiec, to bezwarunkowo zmniejszyć jego napięcie i przyspieszyć
ukończenie, że nikt nie przyjmie usług parobka z folwarków terroryzowanych —
co również obowiązywać winno i gospodarzy włościan“²¹⁹. Gdy i te metody okazały
się za słabe dla złamania służby dworskiej, obszarnicy posuwają się dalej i orga-
nizują z synów kułackich „czarne sotnie“ do walki ze strajkami rolnymi. Cyto-
wany już okólnik Nr 1 Wydziału Ludowego Stronnictwa Narodowo-Demokratycz-
nego zwraca uwagę, że gdyby środki „pokojuowe“ nie pomogły i strajki rolne pomimo
tego wybuchły, należy im przeciwdziałać „za pomocą miejscowych włościan (czyt.
kułaków — J. M.), tam zwłaszcza, gdzie uregulowanie stosunków ekonomicznych już
nastąpiło“²²⁰.

W pismach obszarnicy nawołują wprost kułaków, aby „pomogli bić parobków
i rozpraszać ich“²²¹. Po przygotowaniu gruntu ND, podobnie jak i w mieście, two-
rzy bojówki, które biorą udział w tłumieniu strajków rolnych. „Czerwony Sztandar“
podaje za „Kurierem Lubelskim“, że w chwili wybuchu strajku czarnego na fol-
warku Marianka Grabowska, przybyło tam 8 „sokołów“ pod wodzą posła Józefa
Nakoniecznego, którzy karmili bydło, a w chwili wyjazdu strzelali do robotników
rolnych, raniąc Wojciecha Czapika i Rozalię Sikorę, stojącą z dzieckiem na rękę²²².

Plan działania obszarników — jeżeli chodzi o „gospodarzy“ — polegał na podpo-
rządkowaniu sobie kułaków i przy ich pomocy odciągnięciu chłopów średniorolnych
za pomocą „akcji gminnej“ od walki o ziemię i od popierania przez nich strajku-
jącego proletariatu rolnego²²³.

²¹⁸ „Gospodarzy“ jak ich nazywają obszarnicy — „Polak“ nr 5, maj 1906 r.

²¹⁹ „Słowo“ nr 90, z dn. 2.IV.1906. Celowi przygotowania kułaków do walki ze
strajkami rolnymi, służył również zjazd chłopów endeckich 17 grudnia 1905 r.,
w Warszawie. Oprócz przypomnienia chłopom, że z „rządem moskiewskim“ należy
nie walczyć, a prawować się, obszarnicy „umizgali się.. głównie do bogatszych wło-
ścian i prosili natarczywie, żeby włościanie pomogli panom w gnębieniu służby fol-
warczej i małorolnych — czyli żeby podtrzymywali panów na wypadek strajków
rolnych“ — „Gazeta Ludowa“ nr 10, z dn. 3.II.1906; „Legion“ nr 1, z dn. 24.XII.1905.

²²⁰ „Robotnik“ nr 81, z dn. 5.III.1906.

²²¹ AGAD ze zb. A. Branickiej. Odezwa CKR PPS pt. *Do wszystkich włościan
polskich* z 31.III.1906. Podobnie — tamże — Odezwa CKR PPS *Do właścicieli ziem-
skich Królestwa Polskiego* z 30.III.1906.

²²² „Czerwony Sztandar“ nr 99, z dn. 18.VIII.1906. Podobnie pisze St. OS...ARZ
w cytowanej już broszurze: *Poseł narodowo-demokratyczny, Nakonieczny, na czele
zbrojnej bandy „Sokołów“ strzela do strajkującej służby folwarczej (w folwarku
Marianka w dobrach Grabowskich), s. 60.*

²²³ Chłopi średniorolni w masie swojej nie poszli za hasłami endecko-kułackimi
i zwłaszcza w 1906 r. poparli strajkujących robotników rolnych — „Gazeta Ludo-
wa“ nr 14, z dn. 8.VI.1906 pisze: „...w sprawie strajków rolnych w tak ważnej dla
dziedziców sprawie, włościanie nie tylko nigdzie nie czynili tego, co chcieli pano-
wie, ale przeciwnie jak to już powiedzieliśmy, wszędzie byli względem strajku przy-
chylni i w wielu razach strajkującym robotnikom rolnym dopomagali ... Włościanie
wyraźnie stanęli po stronie parobków i po stronie socjalistów, to znaczy, że w poli-
tyce nie chcą się już wystugiwać panom, że już zrozumieli, co to jest sprawa pań-
ska, a co sprawa ludowa“.

Obok wyżej stosowanych metod walki ze strajkami rolnymi, obszarnicy masowo współdziałali z policją i wojskiem, które wzywali do stłumienia strajków rolnych przy pomocy siły zbrojnej²²⁴.

Natanson, właściciel majątku Sanniki, pow. gostyński, sprowadził osobiście z Gębina wojsko. Według dostarczonego przez niego spisu aresztowano 10 robotników i odesłano do Gębina.

Niesiołowski, właściciel folwarku Rycerzew, gm. Rdutów, pow. kutnowski, na drugi dzień strajku sprowadził wojsko z Kutna; zaaresztowano kilku robotników.

Administrator majątku Chadów, pow. kutnowski, wezwał wojsko i wskazał naczelnikowi powiatu delegatów strajkujących, których zaaresztowano.

Hr. Szczepan Tarnowski, gm. Naruszewo, pow. płoński, rozesłał wojsko po wszystkich swoich folwarkach: Nacpolsk, Sosienkowo, Skarżyn, Żukowo i Srebrna. Wojsko w ciągu całego tygodnia dopuszczało się strasznych gwałtów²²⁵.

Tak więc policja i wojsko, niezależnie od tego, że Królestwo było krajem okupowanym, pozostawało też na usługach polskiej burżuazji i obszarnictwa, broniąc ich majątków przed rewolucją ludową.

W odpowiedzi na prośby obszarników warszawski generał gubernator i gubernatorzy od grudnia 1905 r. do sierpnia 1906 r. wysyłają coraz to nowe instrukcje, nakazujące lokalnym władzom administracyjno-policyjno-wojskowym bronić majątków dworskich przed strajkującymi robotnikami rolnymi. Można je ująć w następujących punktach:

1. Należy śledzić działalność agitatorów robotniczych i natychmiast ich aresztować. W związku z tym, że są częste wypadki ucieczek agitatorów z rąk policji lub odbicia ich przez miejscową ludność, należy zwiększyć skład oddziałów policyjnych, biorących udział w ich aresztowaniu.

2. Gdy pomimo zachowania wszelkich możliwych środków strajk wybuchnie, do majątku winien udać się naczelnik powiatu, lub naczelnik ziemskiej straży z policją, ew. wojskiem, w zależności od potrzeby. Następnie należy zebrać strajkujących robotników, wyjaśnić im, że strajkują niezgodnie z prawem i wezwać ich do podjęcia pracy. Przy wyjaśnianiu nie należy mieszać się w stosunki między obszarnikiem a robotnikami, np. przy ustalaniu wysokości płacy.

3. W wypadku, gdy robotnicy nie zastosowali się do poleceń naczelnika, należy natychmiast przy pomocy obszarnika, wójta, sołtysa czy miejscowej policji wyszukać przywódców strajku, spisać śledztwo, aresztować ich, a sprawę oddać do sądu. Aresztowania należy dokonywać nawet wtedy, gdy nie ma się pewności, czy dany robotnik jest winny. Jeśli tym sposobem wśród aresztowanych znajdują się robotnicy, którym nie można będzie udowodnić „przestępstwa“, należy ich zwolnić oświadczając przy tym, „że tego oswobodzenia dokonano z łaski obszarnika, w ten sposób naczelnik powiatu wpłynie na powstanie dobrego stosunku do obszarnika i zyska jego pomoc. I przeciwnie — wszelkie donosy obszarników o agitatorach powinny pozostać tajemnicą, aby nie doszły do robotników“²²⁶.

²²⁴ AGAD, KWGG I-2 104727, k. 15—18, 21—23, 61; widać tu wspólną troskę władz administracyjno-policyjnych i obszarników o jak najszybsze zlikwidowanie strajku. Np. 6.VII.1906 r. w Kownie odbyła się narada obszarników pow. mariampolskiego z Tymcz. G. G. Obszarnicy domagali się „ażeby w niektórych majątkach postawić oddział wojska, aby zawsze można było przy wybuchu strajków w porę posłużyć się siłą wojskową“.

²²⁵ „Robotnik Wiejski“ nr 2, z dn. 2.V.1906, nr 3, sierpień 1906 r. „Gazeta Ludowa“ nr 14, z dn. 8.VI.1906 i inne.

²²⁶ AGAD, KWG, Ref. I tajny 42/1906, k. 179.

4. Szczególną uwagę należy zwrócić na walkę z grupami robotników rolnych, chodzących od majątku do majątku. Powyższe metody działania mają przede wszystkim nie dopuścić do tej formy walki; gdyby mimo tego doszło do niej, miejscowa policja winna natychmiast zameldować o tym naczelnikowi wojennego rejonu i równocześnie śledzić, w jakim kierunku robotnicy posuwają się, gdzie nocują, co robią, a w chwili przybycia wojska należy działać energicznie i szybko, nie cofając się nawet przed użyciem broni przy rozpędzaniu strajkujących.

W marcu i kwietniu Rada Państwa wydała specjalne zarządzenia, w myśl których strajkujący robotnicy byli skazywani na długoletnie więzienie, zesłanie, pozbawienie wolności osobistej itp.²²⁷ W czasie szczególnego nasilenia walk ze strajkami rolnymi na wiosnę i w lecie 1906 r., carat i klasy posiadające w celu ostatecznego rozprawienia się ze strajkami robotników rolnych powołają specjalnych „stróżów“²²⁸.

Utrzymywanie przez dłuższy okres czasu wojska do walki ze strajkami rolnymi było niewygodne, a nawet niebezpieczne. Wojsko przebywające z dala od koszar w otoczeniu walczących chłopów samo rewolucjonizowało się; z drugiej strony wojsko pilnujące pańskich majątków wcale nie przyczyniało się do uspokojenia walczącej biedoty wiejskiej, a wręcz odwrotnie, budziło świadomość klasową, pokazywało namacalnie sojusz obszarnictwa i caratu. Ażeby uniknąć tych niebezpieczeństw władze carskie i obszarnicy tworzą wspólnie bojówki kontrrewolucyjne, których zadaniem będzie obrona mienia obszarniczego i ściganie wszelkiej postępowej działalności na wsi.

W związku z tym obszarnicy w drugiej połowie 1906 r., przy pełnym poparciu i współdziałaniu z policją, uzbrajają część najmniej świadomej służby domowej, zarówno po dworach, jak i na wsiach. Do opracowania regulaminu działalności tych kontrrewolucyjnych bojówek została powołana przy gubernatorze warszawskim specjalna komisja, w której przy wspólnym stole zasiedli czołowi reprezentanci władz administracyjno-policyjno-wojskowych, jak i polskich obszarników. Byli tam gubernator warszawski, wicegubernator, baron P. A. Brewski, obszarnicy powiatu grójeckiego, ksiądz Zdzisław Lubomirski, Andrzej Szczuka i baron Jan Ermanno z Góry Kalwarii, podpułkownik generalnego sztabu Woroneski i ppłk. Fechner, oficer dla specjalnych poruczeń przy gubernatorze.

W drugiej połowie 1906 r. komisja owa opracowała „Projekt tymczasowych praw o stróżach naznaczonych w majątkach obszarniczych i wsiach grójeckiego, sochaczewskiego i błońskiego powiatu warszawskiej guberni, jako pomoc policji i wojska“²²⁹.

Projekt ten opracowany w godnym składzie władz policyjno-administracyjnych i obszarników, zatwierdzony z nieznacznymi poprawkami przez warszawskiego gen.-gubernatora w październiku przewidywał powołanie przez obszarników spośród „pewnych i sprawdzonych ludzi“ dziennych i nocnych stróżów, których liczbę ustalał gubernatorowie w zależności od rozmiarów obszarniczych majątków. Stróże ci mają sprawować w dzień i w nocy dyżury, aresztować „złoczyńców“²³⁰ u siebie, a także i w sąsiednich osadach. Mają to wszystko czynić przy ciągłym kontakcie

²²⁷ AGAD, KWGG, 1/1906, k. 191. Opis metod walki caratu ze strajkami rolnymi na podstawie: AGAD, KWGG I-2 104339, k. 251—252; AGAD, KWGG I-2 104433, k. 138; AGAD, KWGG I-2 104421, k. 21; AGAD, KWGG I-2 104427, k. 15—18, 21—23 i następne. AGAD, KWG Ref. I tajny 42/1906, k. 43—45, 47—48, 74, 85, 147, 163.

²²⁸ AGAD, KWGG I-2 104483 „Projekt tymczasowych praw“.

²²⁹ Tamże.

²³⁰ Chodzi tu niewątpliwie o agitatorów, władze carskie mianem *zloumyslennik* nazywały działaczy partii robotniczych.

z władzami powiatowymi i pomagać im w łapaniu i odstawianiu „buntowników“ do wyższych władz. Przy okazywaniu pomocy policji lub wojsku w schwytaniu ważnych przestępców, stróże dostają pieniężne wynagrodzenie. Jeżeli stróż posiadający broń stanie po stronie walczących chłopów, to odpowiada za to obszarnik (3000 rb lub 3 mies. aresztu).

Podobna jest również instrukcja w sprawie tzw. stróżów wiejskich. Mają być wybierani i odpowiedzialni przed zebraniem gminnym, ale ostateczna decyzja należy do wójta; on odpowiada za prawomyślność i pewność tego, komu zostaje powierzona broń. O tym, że władzy carskiej chodziło jedynie o wychwytywanie agitatorów i obronę obszarniczych i państwowych majątków świadczy jeszcze i ten fakt, że liczba wiejskich stróżów była zależna od liczby dworów, sklepów państwowych, urzędów gminnych itp. obiektów. Obowiązki stróżów wiejskich są takie same jak stróżów folwarcznych. Za użycie broni do innych celów, aniżeli wskazuje władza państwowa, odpowiada cała gmina karą 3000 rubli.

Fakty powyższe świadczą o bardzo ścisłych powiązaniach władz carskich i obszarnictwa polskiego w celu zupełnego zgniecenia wolnościowych i rewolucyjnych wystąpień chłopów.

*

Nie małą pomoc w walce ze strajkami rolnymi oddała caratowi i klasom posiadającym ich agentura w ruchu robotniczym — prawica PPS²³¹.

Sprawą strajków rolnych szerzej zajmie się PPS dopiero w 1906 r. W chwili wybuchu powstania zbrojnego proletariatu Moskwy, w chwili rozszerzania się ruchów agrarnych w Cesarstwie PPS śpieszy obszarnikom z pomocą. Prawica PPS wobec wzrostu nastrojów antyobszarniczych, szczególnie wśród robotników rolnych, wobec możliwości rozszerzenia się rosyjskich ruchów agrarnych także i na tereny Królestwa Polskiego — przyjmuje na siebie rolę piorunochronu rozładującego napięcie rewolucyjne na wsi.

Niedłwuznacznie pisze o tym „Robotnik“, charakteryzując przyczyny zajęcia się PPS strajkami rolnymi:

„Wywołując strajki rolne postępowaaliśmy z wielką ostrożnością. Zyjemy w epoce wielkich, żywiołowych ruchów rolnych, których widownią są olbrzymie przestrzenie państwa (mowa o Rosji — J. M.). Zawczasu tedy wazyliśmy wszelkie możliwe następstwa ruchu strajkowego na wsi, obawiając się, by nasze hasła, źle i opacznie zrozumiane, nie wywołały burzy agrarnej, beładnej i niszczycielskiej...“²³².

Strajki rolne organizowane przez PPS miały wyłącznie wyrzucić nacisk na obszarnika w wypadku, gdy dobrowolnie nie zgodzi się na stawiane przez PPS i wcale nie wysokie żądania²³³.

²³¹ Omawianie kształtowania się lewicy PPS-owskiej i wpływu „młodych“ na pracę na wsi nie mieści się w ramach niniejszego artykułu, należy jednak podkreślić, że robotnicy — dołowi członkowie PPS — z cukrowni, cegielni, gorzeln i innych zakładów sąsiadujących bezpośrednio ze wsią, biorący udział w zebraniach gminnych, czy w organizowaniu strajków robotników rolnych, oddali wielkie usługi w uświadamianiu chłopów. Szeregowi robotnicy z PPS razem z robotnikami rolnymi i chłopstwem pracującym, niejednokrotnie wbrew poleceniom „wodzów“ z CKR PPS, walczyli wspólnie z robotnikami SDKPiL.

²³² „Robotnik“ nr 84, z dn. 1.IV.1906.

²³³ „Robotnik Wiejski“ nr 2, z dn. 22.V.1906. „...Partia nasza głosiła, że nasamprzód trzeba postawić żądanie, po tym dopiero, o ile dziedzic ustąpić nie chce, poprzeć bezrobociem“. O tym jak minimalistyczne żądania wystawiało obszarnikom

Przygotowując strajk, czasopisma i ulotki PPS-owskie podkreślają na każdym kroku, że ma być on przeprowadzony spokojnie, bez grabieży obszarniczych majątków²³⁴.

„Polska Partia Socjalistyczna — pisze „Robotnik Wiejski“ — nie chce niczyjej krzywdy ani zniszczenia dworów i pańskiego dobytku. Polska Partia Socjalistyczna nie chce krwawej zemsty na panach za ich tyloletnie gnębienie i wyzyskiwanie nieszczęsnego ludu roboczego, tylko chce partia tego, żeby robotnicy wiejscy bronili się od wyzysku i walczyli bronią spokojną i niekrwawą, czyli przez strajkowanie, jak to się dzieje na całym świecie. Toteż nasza partia zawczasu rozesłała do właścicieli folwarków taką odezwę, w której im oznajmia, że strajkowanie będzie szło spokojnie i że żadnemu dziedzicowi nie stanie się ani strata na majątku, ani szkoda na zdrowiu lub życiu“²³⁵.

CKR PPS w odezwie „Do właścicieli ziemskich Królestwa Polskiego“ 30 marca 1906 roku zwraca się z radą do panów dziedziców, aby ulżyli nieco robotnikom rolnym, bo w przeciwnym razie ostrym postępowaniem mogą sprowokować masy, mogą wywołać burzę. A w razie wybuchu tej burzy odpowiedzialność za nią spadnie i na barki panów właścicieli i że wtedy oni (PPS) nie biorą na siebie odpowiedzialności²³⁶.

W chwili wybuchu strajku rolnego PPS wysyłała specjalnych agitatorów, ażeby utrzymywali masy w spokoju, aby pilnowali porządku. „Robotnik Wiejski“ cieszy się, że strajk zasadniczo szedł spokojnie, bowiem „w tej sprawie wysłannicy z naszej partii pilnowali ładu i porządku“²³⁷. Tych też wysłanników tylko i wyłącznie należy słuchać, którzy nie przeciw obszarnikom, lecz przeciw rządowi „wymyślają“.

CKR PPS w odezwie „Do wszystkich robotników i robotnic wiejskich“ z dnia 31 marca 1906 r. pisze:

„...jeżeli na policję, na naczelników wymyślają i na carskie rządy pomstują, jeżeli Was do gwałtów i do niepotrzebnej swawoli nie namawiają a radzą spokojnie i rozważnie strajk prowadzić, to im wierzcie, bo to też będą Wasi przyjaciele, choć i bez naszych odezw. Ale strzeżcie się takich, co Was zechcą w wielkie kupy zbierać za sobą po dworach prowadzić“²³⁸.

kierownictwo PPS, pisze usprawiedliwiająco w imieniu robotników: „Robotnicy wiejscy wystawili szereg żądań bardzo skromnych, bo chodziło o to, ażeby one wszystkie były przyjęte. Gdyby kto nieuprzedzonym okiem na te żądania spojrział, to by się zdziwił, że parobcy tak mało żądają. Ale dziedzicom i te żądania wydają się zbyt wielkie i bez walki ustąpić nie chcą“. „Robotnik Wiejski“ nr 1, z dn. 28.IV.1906.

²³⁴ AGAD, KWGG I-2 104340, k. 117; AGAD ze zb. A. Branickiej. Odezwa CKR PPS pt. *Do właścicieli ziemskich Królestwa Polskiego* Warszawa 30.III.1906 r. „Robotnik Wiejski“ nr 1, z dn. 28.IV.1906; nr 2, z dn. 22.V.1906; nr 3, sierpień 1906; „Gazeta Ludowa“ nr 8, listopad 1905 r.; nr 9, z dn. 3.XII.1905; nr 11, z dn. 18.II.1906.

²³⁵ „Robotnik Wiejski“ nr 1, z dn. 28. IV.1906.

²³⁶ AGAD ze zb. A. Branickiej. Odezwa CKR PPS *Do właścicieli ziemskich Królestwa Polskiego*, 30.III.1906.

²³⁷ „Robotnik Wiejski“ nr 2, z dn. 22.V.1906.

²³⁸ AGAD, KWGG I-2 104340, k. 117, podobnie pisał „Polak“: „Nie słuchajcie złodziejskich podszeptów tych, co teraz już wam każą zmuszać do strajku włościan i gospodarzy, co was namawiają do użycia na nich kijów i noży, bo podli to i nikczemni łotrzy, co chcą podburzać brata na brata, co chcą wywołać krwawą między braćmi walkę...“

„Wzywamy was bracia do powściągliwości, do rozwagi, ale bynajmniej wam nie odradzamy pracy nad poprawą swego losu...“ („Polak“ nr 5, maj 1905 r.).

PPS działająca w interesie obszarników zakazywała robotnikom rolnym organizowania strajków czarnych, a w czasie strajków chodzenia grupami od folwarku do folwarku²³⁹.

Tym samym wytrącała ona z rąk proletariatu rolnego najcenniejszą i najsukuczniejszą broń. Tych form walki obszarnicy najbardziej się bali, dlatego też, jak widzieliśmy wyżej, klasy posiadające i carat będą je przede wszystkim zwalczać. Nawołując do spokoju, do zachowania w całości pańskich dworów, prawica PPS wypaczała istotny sens walki proletariatu wiejskiego, stępiała jej ostrze, zamazywała walkę klasową, kierowała uwagę robotnika na rząd moskiewski i jego (a nie także i klasy posiadające) czyniła odpowiedzialnym za nędzę i ucisk mas. W istocie kierownictwu PPS chodziło o odwrócenie uwagi mas chłopskich od ziemi obszarniczej.

Panowie endecy i „towarzysze“ z CKR PPS mieli wspólne poglądy również i na wysokość płac robotników rolnych. CKR PPS, uwzględniając „ciężkie czasy dla panów dziedziców“, nie wysuwał zbyt wysokich płac dla służby folwarcznej²⁴⁰; były one zbliżone do płac wysuniętych przez endecję:

PPS ²⁴¹	Narodowa Demokracja ²⁴²
1. Pensja roczna fornała — 30 rubli	tyle samo
2. Rocznie kartofli — 40 korcy	30—35 korcy
3. Pensja roczna kawalera — 40 rubli	od I.XI do I.IV tyle samo, przez pozostałe miesiące 50 rubli w stosunku całego roku
4. Pensja roczna dziewczyny — 30 rubli	40 rubli
5. Drzewa rocznie — 2 $\frac{1}{2}$ sążnia	tyle samo

Jedni i drudzy zgodni są także co do postulatów polepszenia służbie warunków mieszkaniowych, zdrowotnych, założenia szkół, ochronek itp.

Reasumując powyższe dane o PPS, należy stwierdzić, że podczas gdy robotnicy — PPS-owcy z fabryk niejednokrotnie wspólnie z okolicznymi chłopami szli do walki z absolutyzmem carskim i klasami posiadającymi — to prawica PPS wiernie spełniała powierzone sobie zadanie agentury burżuazji w ruchu robotniczym. W stosunku do walk chłopskich, a zwłaszcza do strajków rolnych, pomiędzy PPS a ND istnieją daleko idące podobieństwa. Stanowisko prawicy PPS-owskiej różni się jedynie dalej posuniętą frazeologią, dużo mówi ona o strajkach na folwarkach

²³⁹ AGAD, KWGG I-2 104340, k. 117. „Robotnik Wiejski“, nr 2, z dn. 22.V.1906 r., „Gazeta Ludowa“ nr 9, z dn. 3.XII.1905. Podobnych rad robotnikom rolnym udzielał także endecki „Polak“: „Nie rzucajcie roboty, nie chodźcie bandami, bo do tłumu przyłączyć się może kilku nieznanym wam łotrów, którzy niektórych z was co głupszych namówić mogą do nadużyć... Naradzajcie się między sobą, badajcie co wam obecnie dokucza (patrz PPS-owska ankieta z grudnia 1905 r. — J. M.), radźcie w czym widzicie najdotkliwszą dla siebie krzywdę, a po tym by ją usunąć wyślijcie od siebie z tym coście uradzili, najuczciwszych jako pełnomocników... a kiedy tak z wspólnym porozumieniem przed Nowym Rokiem postawicie swoje żądania spokojnie obywatelom, to ci z pewnością przyjmą i uwzględnią wasze życzenia. Ale rządźcie się własnym rozumem, nie dajcie się prowadzić tym ... co do bezcelowego włączenia zmuszają was nożem i rewolwerem“. „Polak“ nr 5, maj 1905 r.

²⁴⁰ „Robotnik Wiejski“ nr 1, z dn. 28.IV.1905.

²⁴¹ AGAD ze zb. A. Branickiej, odezwa Wydziału Wiejskiego PPS pt. *Nasze żądania strajkowe*, Warszawa, kwiecień 1906 r.

²⁴² „Polak“ nr 5, maj 1905 r.

przed ich wybuchem, w obliczu jednak potężnego ruchu strajków rolnych czyni ona wszystko, ażeby ograniczyć jego rozmach.

PPS w trosce o zachowanie w całości obszarniczych majątków stara się odgrodzić walkę chłopów polskich od walki chłopów rosyjskich o ziemię, a także od walki polskiego proletariatu, nawołuje chłopstwo do spokoju oraz przestrzega je przed rozpętanem wojny agrarnej. Dla pełniejszego zrealizowania tych zdradzieckich planów prawica PPS stara się za wszelką cenę odwrócić uwagę chłopstwa od kwestii agrarnej, wskazując, że głównym sprawcą nędzy wsi jest nie obszarnik i nawet nie absolutyzm carski, lecz „rząd moskiewski“. Takie ustawienie walki chłopów prowadziło do nacjonalizmu, izolowało od walki klasowej, czyli skazywało ją tym samym na niechybną klęskę.

ZAKOŃCZENIE

Walka klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne i narodowe w rewolucji 1905—1907 r. miała silny wpływ na walkę mas chłopskich. Strajki klasy robotniczej spotkały się z mocnym poparciem chłopów, szczególnie bezrolnych i małorolnych, czy to w postaci solidaryzujących się z proletariatem strajków rolnych, czy w postaci zsypek żywności dla strajkujących robotników. Robotnicy fabryczni zaś pomagali okolicznym chłopom w organizowaniu strajków rolnych. Współdziałanie to najsilniej występuje w pobliżu ośrodków fabrycznych, gdzie najwcześniej rodzą się elementy sojuszu robotniczo-chłopskiego. Brak jednak było przesłanek subiektywnych dla ukształtowania się tego sojuszu, brak było — jak pisze W. Najdus — „ideologów i organizatorów“ tego sojuszu. Hegemonia proletariatu przejawiała się więc w sposób żywiołowy i niezorganizowany²⁴³.

Formy walk chłopskich były w Królestwie Polskim nieco inne aniżeli w Rosji, ich treść zaś i charakter były podobne. Zarówno w Rosji jak i w Królestwie toczyły się dwie wojny socjalne na wsi.

Walka całej wsi o zaspokojenie odwiecznego głodu ziemi, o zdobycie ziemi drogą rewolucyjną stanowiła w Królestwie, podobnie jak i w Rosji, główne zadanie toczącej się rewolucji z tym, że walka ta była u nas mniej dojrzała i przejawiała się przede wszystkim w formie walki o serwituty.

Takie zaś formy walki o ziemię, jak napady chłopów na obszarnicze dwory, zabieranie obszarniczego majątku, podpalanie, żądanie podziału ziemi ornej obszarników — charakterystyczne dla wsi rosyjskiej — miały miejsce i w Królestwie (szczególnie w 1906 r.) z tym, że nie przybrały szerszego zasięgu ani charakteru masowego.

Specyfika walk chłopskich w Królestwie polegała również na tym, że walka o ziemię obszarniczą łączyła się z walką o wyzwolenie narodowe, walką, która była na wsi polskiej najbardziej masowa i powszechna, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, kiedy przybrała ogólnodemokratyczny charakter. Na fali jesiennych strajków

²⁴³ *Pierwsza konferencja metodologiczna historyków polskich* t. II, Warszawa 1953, s. 437. Przejawienie się tej żywiołowej hegemonii klasy robotniczej, w walkach chłopskich autorka widzi: „po pierwsze, w tym niewątpliwym fakcie, że fala walk chłopskich wznosiła się i opadała (z pewnym zresztą charakterystycznym opóźnieniem) w ślad za falą walk strajkowych proletariatu; po drugie we wspomnianym przez prof. Daniszewskiego udziale chłopów w wystąpieniach robotników fabrycznych (można go szczególnie często zaobserwować tam gdzie fabryki były na wsi lub w sąsiedztwie wsi), po trzecie, w pomocy udzielanej przez chłopów strajkującym (zbiórki po wsiach chleba i kartofli dla strajkujących w 1905 r.); po czwarte we wspólnych wystąpieniach robotników rolnych i leśnych z chłopami z pobliskich wsi; po piąte, w przejmowaniu przez małorolnych chłopów, zatrudnionych przez obszarników, proletariackiej formy walki — strajków.“

powszechnych i walki ogólnonarodowej mamy nawet przejawy niszczenia carskiego aparatu władzy przez chłopskie oddziały zbrojne, których działalność uznać możemy za przejaw walki partyzanckiej.

Druga wojna socjalna na wsi, wojna typu kapitalistycznego była w Królestwie silniej rozwinięta aniżeli w Rosji. Znalazło to wyraz między innymi w tym, że ponad dwumilionowy proletariat i półproletariat rolny stosował typowo proletariackie formy walki — strajk, który w toku rewolucji czterokrotnie wstrząsał gospodarką obszarniczą obejmując niekiedy swoim zasięgiem gospodarstwa kułackie. Na tej bazie dochodzi czasem do wspólnych wystąpień antystrajkowych obszarników i kułaków, będących wyrazem rodzącego się sojuszu obszarniczo-kułackiego.

Walka mas chłopskich w rewolucji 1905—1907 r. miała charakter żywiołowy, nie zorganizowany. Stan ten pogłębiał w dużej mierze fakt, że SDKPiL nie wysunęła hasła konfiskaty całej ziemi obszarniczej drogą rewolucyjną, drogą obalenia klasy obszarników, jak to uczyniła leninowska partia rosyjskiego proletariatu SDPRR. SDKPiL nie potrafiła skierować w jedno łóżyisko walki trzech podstawowych wówczas konfliktów: klasy robotniczej z klasą kapitalistów, mas chłopskich z obszarnictwem i narodów uciskanych z absolutyzmem carskim.

Jednak w pratyce rewolucyjnej dołowe organizacje SDKPiL niosły niejednokrotnie pomoc walczącym chłopom organizując strajki rolne, wiece i manifestacje, wzywając chłopów do bojkotu carskiej Dumy. Działalność ta ograniczała się jednak prawie wyłącznie do chłopów bezrolnych i małorolnych.

Przeciwko rewolucyjnej walce polskich mas ludowych w 1905—1907 r. wystąpił zwarty blok kontrrewolucji: carat i polskie klasy posiadające. Sprzeczności między nimi ustąpiły na dalszy plan w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa zagrażającego ze strony rewolucji zarówno absolutyzmowi carskiemu, jak i polskim klasom posiadającym. Przebieg rewolucji wykazał dobitnie zbieżność zasadniczych interesów klasowych polskiej i rosyjskiej burżuazji i obszarnictwa w utrzymaniu absolutyzmu carskiego.

Endecja, która na początku XX wieku przejęła po stronnictwie polityki realnej kierowniczą rolę, stając się czołową przedstawicielką polskich klas posiadających, w praktyce rewolucyjnej odsoniła całkowicie swoje antynarodowe i kontrrewolucyjne oblicze. Pseudonarodowe i pseudoludowe hasła endeckie, którymi demagogicznie szermowała, okazały się czczymi i pustymi frazesami i były używane dla zamaskowania faktycznego oblicza, służyły jedynie do utorowania drogi ND do odłamów nieświadomych jeszcze mas ludowych, a zwłaszcza chłopstwa w celu odciągnięcia ich od walki klasowej, miały na celu oderwanie ich od walki klasy robotniczej.

Zarówno „akcja gminna“, organizowanie „procesji narodowych“ z okazji manifestu (30 października 1905 r.), jak zabiegi o uzyskanie autonomii, wreszcie pseudoludowe odezwy do robotników rolnych i całego chłopstwa — były niczym innym jak swego rodzaju próbami skierowania społeczno-wyzwoleńczej walki ludu na tory nacjonalizmu i solidaryzmu społecznego.

Hasła zdobycia autonomii były wysuwane przez ND, przez polskie klasy posiadające tylko o tyle, o ile władze carskie gwarantowały im bezpieczeństwo przed rewolucją. Pod koniec roku 1905, gdy walka mas chłopskich przybierała coraz bardziej dojrzały charakter, gdy wieś zaczęła się emancypować spod wpływów ideologicznych klas posiadających przechodząc na stronę proletariatu, gdy wszelkie „pokojuwe“ środki zawiodły, ND poszła na jawną współpracę z absolutyzmem carskim w celu ostatecznego zduszenia rewolucji przy pomocy egzekucji, aresztów, sądów itp. bestialskich metod.

W walce z rewolucją na wsi dużą pomoc okazała klasom posiadającym reakcyjną część zwłaszcza wyższego kleru, wykorzystując swój autorytet religijny w celu odciągnięcia robotników rolnych od strajków, a całą wieś od walki o ziemię obszarniczą. Konfesjonały i ambony, misje i objazdy biskupie, odpusty i organizowanie stowarzyszeń katolickich oraz prasa katolicka, mające służyć celom religijnym zostały podstępnie i perfidnie wykorzystane jako trybuny kontrrewolucyjnej działalności.

Jeżeli chodzi o stosunek do niepodległości narodowej, to reakcyjna część kleru wlokła się nawet w ogonie hasel endeckich i sprzeciwiała się wszelkim, najmniejszym nawet przejawem walki z absolutyzmem carskim. Wiernie w tym względzie wykonywała polecenia władz carskich i papieskich, kierując się nie polską a watykańską racją stanu, odsłaniając w całej pełni swoje antyludowe i antynarodowe oblicze.

Wobec zdrady interesów narodowych przez burżuazję, obszarnictwo i reakcyjną część kleru zaczynają się pod koniec 1905 r. pojawiać coraz liczniej księża, zwłaszcza w parafiach, którzy zajmowali patriotyczną postawę, stając po stronie mas ludowych i przeciwstawiali się antypolskim wystąpieniom Piusa X oraz antynarodowej postawie wyższej hierarchii kościelnej.

Niemale usługi klasom posiadającym w rewolucji 1905—1907 r. oddała prawica PPS. Stosunek prawicy PPS i endecji do strajków rolnych, mimo demagogicznej frazeologii, posiadał wiele cech wspólnych. Wodzowie PPS nawoływali również do zachowania w całości obszarniczych majątków.

W odniesieniu do polskich klas posiadających w pełni prawdziwe są słowa Lenina: „Doświadczenie rewolucji 1905 r. wykazało, że nawet w tych dwóch narodach (fińskim i polskim — J. M.) klasy panujące, obszarnicy i burżuazja wyrzekają się walki rewolucyjnej o wolność i szukają zbliżenia z klasami panującymi w Rosji i carską monarchią ze strachu przed rewolucyjnym proletariatem Finlandii i Polski“²⁴⁴.

²⁴⁴ Lenin, *Dzieła*, t. 19, s. 240.

сильную поддержку и преимущественное влияние среди передового слоя рабочих — промышленного пролетариата. Здесь также в большой степени осуществлялось в ходе революции единство действий революционных рабочих СДКПиЛ и ППС.

Исключительная острота и крепкая связь варшавской организации СДКПиЛ с массами привели к тому, что именно в Варшаве имели место чаще и сильнее временные отступления в практике СДКПиЛ от ее ошибочных теоретических предпосылок, в особенности по вопросам, касающимся руководства партии в области стихийного движения масс.

Я н Моленда

ЦАРИЗМ И ПОЛЬСКИЕ ИМУЩИЕ КЛАССЫ В БОРЬБЕ С РЕВОЛЮЦИЕЙ 1905—1907 Г.Г. В ДЕРЕВНЕ

Борьба рабочего класса за социальное и национальное освобождение во время революции 1905—1907 г.г. оказала сильное влияние на борьбу крестьянских масс. Забастовки рабочих получали полную поддержку со стороны крестьян, особенно безземельных и малоземельных, так в виде солидаризирующих с пролетариатом аграрных забастовок, как в виде взносов продовольствия в пользу бастующих рабочих. Фабричные же рабочие помогали крестьянам организовать аграрные забастовки. Эта совместная деятельность сильнее всего проявляется вблизи фабричных центров, где раньше всего возникают элементы рабоче-крестьянского союза. Отсутствовали однако субъективные предпосылки для этого союза, Гегемония пролетариата проявлялась пока стихийным, не организованным образом.

Формы борьбы крестьян в Королевстве Польском были несколько иные, чем в России, но содержание её и характер походили друг на друга. Так в русской как и в польской деревне велись одновременно две социальные войны.

Борьба всей деревни за удовлетворение векового „голода земли“, за овладение землей революционным путем составляла в Королевстве Польском также как и в России основную задачу революции, с той оговоркой, что у нас борьба эта была менее зрелой и проявлялась прежде всего в виде борьбы за сервитуты.

Между тем такие формы борьбы за землю, как нападения крестьян на помещичьи усадьбы, захват помещичьего имущества, поджоги, требования немедленного раздела пахотной земли помещиков — характерные для русской деревни — случались и в Королевстве Польском (особенно в 1906 г.), но не получили здесь ни широкого размаха, ни массового характера.

Особенностью крестьянской борьбы за землю в Королевстве Польском была ее тесная связь с борьбой за национальное освобождение, борьбой действительно массовой и всеобщей, особенно осенью и зимой 1905-6 г.г., когда она получила обще-демократический характер. На фоне осенних всеобщих забастовок и общенародной борьбы мы встречаем факты уничтожения аппарата царской власти мелкими крестьянскими вооруженными отрядами, деятельность которых можно признать зачатком партизанской борьбы.

Другая социальная война в деревне, война капиталистического типа развивалась в Королевстве Польском сильнее, чем в России. Двумиллионный сельский пролетариат и полупролетариат применял типичные пролетарские формы борьбы — забастовку, которая в период революции четырёхкратно потрясла помещичьи, а иногда и кулацкие хозяйства. На этой базе время от времени случаются общие

антистачечные выступления помещиков и кулаков, как проявление зарождающегося союза этих двух классов.

Характер борьбы крестьянских масс во время революции 1905—1907 г.г. был стихийный, не организованный. Такое положение дела в значительной степени усугублялось тем, что Социал-Демократия Королевства Польского и Литвы (СДКПиЛ) не выдвинула лозунга конфискации помещичьих земель революционным путем, путем свержения класса помещиков, что сделала ленинская партия русского пролетариата — РСДРП. СДКПиЛ не сумела направить в одно русло борьбы трех основных тогда конфликтов: рабочего класса с классом капиталистов, крестьянских масс с помещиками и угнетенных народов с царским абсолютизмом.

Однако, в революционной практике низовые организации СДКПиЛ неоднократно оказывали помощь борющимся крестьянам, проводили аграрные забастовки, митинги и манифестации, призывая крестьян к бойкоту Царской Думы. Деятельность их, однако, относилась почти исключительно к безземельным и малоземельным крестьянам.

Против революционной борьбы польских народных масс в 1905—1907 г.г. выступил сомкнутый блок контрреволюции: царизм и польские имущие классы. Существующие между ними противоречия отошли на дальнейшее место ввиду общей опасности, угрожающей со стороны революции равным образом царскому абсолютизму, как и польским имущим классам. Ход революции убедительно доказал схождение основных классовых интересов польской и русской буржуазии и помещиков в сохранении царского абсолютизма.

Национал-демократия (НД), принявшая в начале XX в. на себя ведущую роль в среде польских имущих классов, открыла во время революции свой антинародный и контрреволюционный облик. Лженациональные и лженародные лозунги НД, при помощи которых она вела свою демагогическую пропаганду оказались в сущности бессодержательными, пустыми фразами. Употреблялись они ради маскирования настоящего облика партии, служили единственно тому, чтобы проложить путь НД к несознательным еще слоям народных масс, особенно крестьянства, дабы отвлечь их от классовой борьбы и от рабочего класса.

Равным образом борьба за польский язык в волостных учреждениях, устройство „национальных шествий” по поводу октябрьского манифеста, как и усилия выпросить автономию для Королевства Польского представляли собою своеобразные попытки направить социально-освободительную борьбу народа на путь национализма и общественного солидаризма.

Лозунг пробретания автономии выдвигался Национал-демократией и польскими имущими классами постольку, поскольку царские власти не гарантировали этим классам безопасность от революции. В конце 1905 г., когда борьба крестьянских масс стала проявлять все более зрелый характер, когда деревня стала все больше освобождаться от идеологического влияния имущих классов, примыкая к рабочему классу, НД явно пошла на сотрудничество с царским абсолютизмом, с целью окончательного подавления революции.

В борьбе с революцией в деревне крупную помощь имущим классам оказала особенно реакционная часть высшего духовенства, пользуясь своим церковным авторитетом для отвлечения батраков от забастовок, а всю деревню — от борьбы за помещичьи земли.

Исповедь и проповедь, миссии и епископские визитации, костельные празднества, организация католических обществ, а также католическая пресса коварно и лицемерно использовались как трибуны контрреволюционной деятельности.

По отношению к вопросу национальной независимости Польши, реакционная часть духовенства очутилась позади даже НД и противопоставлялась всем даже самым мелким проявлениям борьбы с царизмом. Она преданно исполняла предписания царских и папских властей, руководствуясь здесь государственными интересами не Польши, а Ватикана, указывая во всей полноте свой антинародный и антинациональный облик.

Ввиду измены польским национальным интересам, измены, совершенной буржуазией, помещиками и реакционной частью духовенства, в конце 1905 г. все чаще появляются, особенно в деревенских приходах всендзы, которые с патриотических позиций высказываются за народные массы и противопоставляются антипольским выступлениям Папы Пия X и антинациональной деятельности высшей церковной иерархии.

Не маловажные услуги оказала имущим классам „революционная фракция” ППС. Отношение правого крыла ППС и НД к аграрным забастовкам, помимо демагогической фразеологии, имело много общих черт. Вожди ППС также призывали к сохранению в целом помещичьих имений.

А н у ш Ж а р н о в с к и

ШКОЛЬНАЯ ЗАБАСТОВКА 1905 Г. В КОРОЛЕВСТВЕ ПОЛЬСКОМ

Школьная забастовка 1905 г. вспыхнула под непосредственным влиянием революционного движения рабочего класса. Это было движение школьной молодежи школ разных типов и ступеней — начиная с высших и средних учебных заведений и кончая начальными училищами, направленное против реакционной школьной системы, служащей орудием политики царизма. На польских землях состоящих под властью царской России, к реакционным чертам школьной системы присоединилась царская политика русификации. Польский язык был устранен из школ, в которых молодежи воспрещалось говорить по польски даже вне уроков. Молодежь чувствовала всю тяжесть реакционной школьной системы, а потому выступления рабочего класса в январе 1905 г. увлекли ее к действию. Пример этого выступления позволяет нам проследить процесс формирования гегемонии рабочего класса в народе. Молодежь из высших и средних классов, вступила в революционную борьбу вместе с рабочим классом вопреки сопротивлению своей среды, а часто и собственного семейства. Пример школьной забастовки показывает нам антинациональную политику имущих классов во время революции 1905 г. Против школьной забастовки, являющейся движением национально-освободительным, вначале высказались открыто все явно буржуазные партии с „Национал-демократией” (эндэция), во главе, так как они опасались каждого распространения и укрепления революции. Но когда имущим классам вследствие сопротивления молодежи не удалось ликвидировать забастовку, эндэция для вида включается в забастовку, чтобы захватить руководство, отгородить ее от рабочего движения и придать ей националистический характер. Руководители ППС в течение первых месяцев революции поддерживают попытки буржуазных групп превратить школьную забастовку в националистическое движение и принимают участие в переговорах имущих классов с царскими школьными властями по вопросу ликвидации забастовки, чего примером служит митинг 19 февраля в Варшаве при участии царского попечителя Варшавского учебного округа.

L'acharnement exceptionnel de la lutte, les relations étroites qui unissaient le groupe du SDKPiL de Varsovie avec les masses populaires, tout cela avait pour effet que là, plus fréquemment qu'ailleurs, le parti abandonnait dans la pratique ses théories erronnées dans les questions se rapportant au rôle dirigeant du parti dans les mouvements populaires.

J a n M o l e n d a

LA CAMPAGNE POLONAISE DANS LA LUTTE RÉVOLUTIONNAIRE
DE 1905—1907.

(Attitude du régime tsariste et des classes possédantes)

La lutte des ouvriers pour obtenir l'affranchissement social et national au cours de la révolution de 1905—1907 — eut une grande influence sur la population rurale. En solidarité avec le prolétariat des villes, les petits cultivateurs aussi bien que les paysans sans terre soutenaient le mouvement gréviste par des grèves agraires simultanées et par des dons en nature envoyés aux grévistes. Les ouvriers des fabriques aidaient en revanche les paysans des environs à organiser les grèves agraires. Cette collaboration de l'ouvrier et du paysan fut la plus marquée dans le voisinage des centres industriels. Mais pour organiser cette entente on manquait alors de facteurs subjectifs, d'idéologues et d'organiseurs de cette alliance. L'hégémonie du prolétariat se manifestait donc comme une force élémentaire et non organisée.

Les formes de la lutte des paysans dans le Royaume de Pologne différaient légèrement de cette même lutte en Russie, bien que leur substance et leur caractère se ressemblent. Ici et là deux guerres sociales se déroulaient simultanément dans les campagnes.

L'ensemble des paysans luttait pour la possession de la terre, visant à l'arracher des mains des grands propriétaires par des moyens révolutionnaires. Cette lutte constituait en Pologne comme en Russie la tâche principale de la révolution de 1905—1907, avec cette différence qu' en Pologne elle fut moins organisée et se manifestait en premier lieu sous la forme d'une lutte pour les droits aux forêts et aux pâturages communaux.

Les formes plus avancées de cette lutte: assauts aux châteaux des grands propriétaires, occupation de leurs biens, feu mis aux bâtiments, revendication du partage des terres arables — phénomènes caractéristiques des campagnes russes, eurent lieu de même en Pologne (surtout en 1906) toutefois sans prendre le caractère d'un mouvement général.

Le caractère spécifique du mouvement agraire en Pologne Russe consistait en ce que la lutte pour la terre fut inséparable de celle pour la libération nationale du pays. Surtout pendant la saison morte de l'automne et de l'hiver la lutte nationale dans les campagnes polonaises prenait un caractère massif et démocratique. Au moment des grandes grèves de l'automne 1905, lorsque le nation entière entraînait dans la lutte, on peut noter en Pologne des assauts contre les organes tsaristes, commis par des bandes de paysans armés. On peut reconnaître dans cette activité un premier élément d'une guerre partisane.

L'autre guerre sociale se déroulant à la campagne, c'était un conflit de type capitaliste entre le propriétaire de la ferme et l'ouvrier rural. Cette guerre-ci fut plus développée en Pologne qu'en Russie. Le prolétariat agricole polonais (plus de 2 millions en nombre) adopta la forme de lutte typiquement prolétaire — la grève. Les grèves agraires du Royaume de Pologne firent trembler à 4 reprises les bases

économiques des grands biens fonciers et parfois même celles de riches fermes paysannes. Cette forme de lutte provoqua de temps en temps à titre de revanche une action antigréviste des grands propriétaires fonciers et des gros fermiers — manifestation de l'entente naissante de la grande propriété avec la moyenne.

La lutte des masses paysannes lors de la révolution de 1905—1907, était spontanée et non organisée. Cet état de choses se maintenait par le fait que le parti SDKPiL (Sociale Démocratie de Pologne et Lithuanie) n'avait pas mis en tête de son programme révolutionnaire, la confiscation de la grande propriété toute entière par voie révolutionnaire et l'abolissement de cette classe sociale — comme le faisait le parti de Lénine en Russie. Le SDKPiL n'a pas su concentrer sur un seul front de bataille les trois conflits principaux: celui de la classe ouvrière avec les capitalistes, celui des masses paysannes avec les grands propriétaires fonciers et celui des nations opprimées avec l'absolutisme des tsars.

Toutefois dans la pratique, les organisations inférieures du parti SDKPiL aidèrent plus d'une fois les paysans en organisant leurs grèves, leurs réunions politiques et leurs manifestations, en les appelant à boycotter la Duma impériale. Cependant cette activité se bornait presque exclusivement à la population agricole sans terre et aux petits fermiers. Le front de bataille des masses du peuple polonais en 1905—1907, fut attaqué par le bloc contrerévolutionnaire où entraient le gouvernement impérial et les classes possédantes en Pologne. Les différends qui les séparaient étaient de second plan en face du danger commun dont la révolution menaçait les classes possédantes autant que le régime tsariste. Le cours de la révolution démontra clairement l'identité d'intérêts de classe de la bourgeoisie et de la grande propriété, tant polonaise que russe, à maintenir l'absolutisme des tsars.

La Démocratie Nationale, qui, au début du XX-me siècle avait hérité du parti dit „réaliste” son rôle de dirigeant politique à la tête des classes possédantes, dévoila en pratique son vrai visage anti-national et anti-révolutionnaire. Sa démagogie nationaliste et pseudo-populaire ne servait qu'à lui faciliter l'abord des masses peu éclairées du peuple, en premier lieu des masses paysannes, afin de les détourner de la lutte des classes ouvrières.

„L'action communale” amorcée par le parti ND en vue de poloniser l'administration locale du Royaume, les soi-disant démonstrations patriotiques (à l'occasion du décret tsariste du 30 octobre 1905), les démarches ayant pour but l'octroi de l'autonomie, les proclamations pseudo-démocratiques à l'adresse des ouvriers agricoles et de la masse des paysans — toutes ces menées visaient à entraîner la lutte libératrice et sociale du peuple vers le nationalisme et la solidarité sociale.

La propagande pour l'octroi de l'autonomie, mise en avant par la Démocratie Nationale fut soutenue par les classes possédantes aussi longtemps qu'elle leur paraissait garantir la sûreté de leurs fortunes. Vers la fin de 1905, lorsque la lutte des masses s'organisait de mieux en mieux, lorsque la population rurale commençait à s'émanciper de l'influence idéologique des classes possédantes, lorsque tous les moyens „pacifiques” firent défaut — la Démocratie Nationale se rangea ouvertement du côté du despotisme tsariste pour asséner un coup décisif à la révolution à l'aide d'exécutions, d'arrestations, de tribunaux militaires et de méthodes brutales de ce genre.

Durant la révolution de 1905 — 1907, les classes possédantes ont trouvé un appui de plus dans la partie réactionnaire du clergé, surtout du haut clergé, qui profita de son autorité religieuse pour détourner les masses agricoles des grèves et toute la population rurale des aspirations au partage des grands biens fonciers. Les confessionaux et les chaires, les missions et les visitations épiscopales, les

pardons, les sociétés catholiques ainsi que la presse catholique — tout ce qui devait servir uniquement à des buts religieux — fut exploité ouvertement dans le sens contre-révolutionnaire. La fraction réactionnaire du clergé s'opposa même aux slogans „patriotiques“ de la Démocratie Nationale et entrava les moindres manifestations de lutte avec l'absolutisme. Remplissant fidèlement les ordres des autorités russes et ceux du pape, il servait la raison d'Etat du Vatican et non celle de sa patrie.

En face de la trahison des intérêts nationaux par la bourgeoisie, les grands propriétaires fonciers et le haut clergé — de nombreux prêtres, réellement patriotes, surtout dans les paroisses villageoises, se rangèrent du côté des masses populaires et s'opposèrent aux déclarations antipolonaises de Pie X et à l'attitude anti-nationale du haut clergé.

Les classes possédantes étaient fortement soutenues par la fraction modérée du parti socialiste polonais (PPS). L'attitude de la droite des socialistes et de la Démocratie Nationale par rapport aux grèves agraires présentait — malgré une phraséologie démagogique, beaucoup de traits communs: les chefs du parti socialiste proclamèrent aussi la nécessité de laisser intacte l'intégrité des grands biens fonciers.

J a n u s z Ż a r n o w s k i

LA GRÈVE SCOLAIRE AU ROYAUME DE POLOGNE EN 1905

La grève scolaire de l'an 1905 éclata sous l'influence immédiate de l'agitation révolutionnaire, qui remuait la classe ouvrière. Ce fut un mouvement de la jeunesse fréquentant les écoles de différents types et de différents degrés, — depuis les écoles supérieures jusqu'aux primaires, une action dirigée contre le système scolaire réactionnaire, instrument de la politique du régime tsariste. En pays polonais soumis au gouvernement des tsars le caractère réactionnaire du régime scolaire se compliquait encore de la politique de persécution dirigée contre la nationalité polonaise par le gouvernement. On avait aboli la langue polonaise dans les écoles, où l'usage en était interdit à la jeunesse même en dehors des heures d'étude. La jeunesse scolaire ressentait tout le poids du système appliqué aux écoles; aussi le mouvement des ouvriers en Janvier 1905 l'entraîna-t-il à l'action. Le début de la grève scolaire nous permet d'observer de quelle manière s'établissait l'hégémonie de la classe ouvrière dans la nation. La jeunesse qui (dans les écoles supérieures et secondaires) se recrutait en majorité parmi les classes possédantes ou dans les milieux liés avec elles, entra dans la lutte révolutionnaire en suivant l'exemple des ouvriers et en dépit de l'opposition qu'elle rencontrait dans son propre milieu. La grève scolaire nous démontre le rôle anti-national que jouèrent les classes possédantes dans le mouvement révolutionnaire de 1905—1907. Tous les partis bourgeois avec en tête le parti national-démocratique, se déclarèrent d'abord ouvertement hostiles à la grève scolaire parce qu'ils craignaient tout renforcement et toute augmentation des forces révolutionnaires. Cependant, lorsque leur effort pour liquider la grève échoua devant l'opposition de la jeunesse, la Démocratie Nationale, feignant de se joindre à la grève, voulut s'en rendre maîtresse, la détacher du mouvement ouvrier et lui imprimer un caractère nationaliste. Les dirigeants du PPS (Parti Polonais Socialiste) soutenaient les groupements bourgeois, durant les premiers mois de la révolution, dans leur tentative de modifier la grève en mouvement nationaliste et prenaient part aux négociations menées par les classes possédantes avec les autorités tsaristes pour liquider la grève.